

**RAPORT KWARTALNY REALIZACJI ZADANIA**

**Inwentaryzacja i określenie możliwości rekultywacji wybranych nieużytków warszawskich  
na potrzeby ich wykorzystania w systemie terenów zieleni miejskiej**

**II kwartał 2018**

**ZAŁĄCZNIKI**

Autorzy: dr hab. inż. Beata J. Gawryszewska, dr Tomasz Duda, mg Maciej Łepkowski

# Załącznik 1

## Transkrypcja 7-miu wywiadów przeprowadzonych z użytkownikami nieużytków warszawskich.

**Zbigniew, I. 32** Pszczelarz, pracuje w Pracowni Pszczelnictwa SGGW.

**P:** Okej. A czy w ogóle korzystasz na co dzień z terenów zielonych, jak często i jakie są to tereny?

**O:** Na co dzień, jak często, przy pszczołach pracuję często w terenach zieleni na jakiś parkach, przy jakiś lasach, po prostu mam pasieki porozstawiane często też są to jakieś pola także... dosyć często korzystam z terenów zielonych.

**P:** I co jest ważne dla Ciebie przy wyborze tych terenów zielonych?

**O:** Znaczący wybieram ich ze względu na moje prace, pożytki tak jak... poza pracą, hobbistycznie no to z takich nieużytków nie korzystam. Raczej jest to pod kątem pszczół pod kątem jakiś takich rzeczy. A co jest ważne...

**P:** A z jakich korzystasz?

**O:** Ważne jest to, żeby to nie były jakieś takie straszne zarośla, żeby tam dało się wejść. Żeby to był nieużytek, ale chociaż częściowo, żeby dostępny tak.

**P:** Czyli ścieżki.

**O:** Jakieś ścieżki żeby były. Bo i ile fajnie jest patrzeć na przyrodę, która jest obok mnie, ale żebym ja tak też mógł przejść z dzieckiem i pokazać mu czy coś w tym stylu. Przejechać rowerem po tej ścieżce, a tą naturę mieć obok. No ta ścieżka, jak w zimę chodziliśmy, to dało się zajrzeć wszędzie, a tak teraz już praktycznie poza ścieżką nie da się wejść w chaszczę po prostu.

**P:** Okej. A tak na co dzień to z czego korzystasz? Właśnie nawet nie tak zawodowo, ale rekreacyjnie...

**O:** Raczej jakieś droga, ścieżka, przejścia takie Góka Kazuka, jak jest ładny las, lasek tam jest taki brzozyowy, obok jest ścieżka można przejść, wyciszyć się. Mimo, że są te tory pociągów raczej nie jeżdżą, można spokojnie pójść na spacer i chwilę odetchnąć, ale na pewno nie Odolany, gdzie w ogóle się nie da wejść, mnóstwo bezdomnych, wszystko zarośnięte, może fajnie by było, jakby to uporządkować, mnóstwo dziur, niebezpiecznych miejsc, po prostu nie ma po co tam iść.

**P:** A z parków korzystasz?

**O:** Z parków korzystam id czasu do czasu?

**P:** I jak często?

**O:** Powiem szczerze, raczej to jest taki spacer z dzieckiem, z rodziną. Dwa razy w tygodniu, nie częściej. Rodzina bym tak powiedział.

**P:** I co jest fajnego w tym parku? Tak i w tym spacerze z rodziną? W tej zieleni parkowej szczególnie?

**O:** Tak jak zimą było, to mi się najbardziej podobały elementy zielone. Gdzie jest wszędzie szaro, ponuro, to bluszcze, jakieś takie rzeczy.

**O:** Teraz, w tej chwili to już wszystko zginęło, bo to już zupełnie inne rzeczy są ładniejsze, aczkolwiek one też są fajne. Ale jeżeli chodzi o tą wiosnę, zimę, to najbardziej podobały mi się te elementy właśnie zielone, które... zieleni, której w zimie brakowało. Tak, wszędzie jej nie było tej zieleni, tam...

**P:** A teraz? Wiosna? Lato?

**O:** A w tej... teraz wiosna, lato to rozmaite drzewa, ozdobne, kwitnące. Od wiosny do jesieni, żeby zawsze można było spojrzeć na coś co kwitnie. Coś co urozmaica i coś można zobaczyć sobie.

**P:** A z zieleni osiedlowej korzystasz?

**O:** Chyba nawet na mocno na nią uwagi nie zwracam. Jest, bo jest, ale tak jest wkomponowane, że może spoglądam na nią za pierwszym razem, ale potem jak chodzę codziennie to nawet na nią uwagi nie zwracam przeważnie. Po prostu idę i myślę o czymś innym.

**P:** Czyli jak byśmy robili taką twoją hierarchię...

**O:** Co jest najważniejsze?

**P:** Tak.

**O:** Ale mówimy o zimie, czy w ogóle o całym roku?

**P:** W ogóle, o całym roku.

**O:** Coś co fajnie kwitnie, ozdobne. Na pewno przyciąga uwagę i warto na to popatrzeć. Dobrze, żeby to były różne gatunki, bo wtedy wiadomo, kiedy będzie kwitła lipa, akacja, czy wino,, które ma zupełnie innych kolor. I to się zmienia i to na pewno dodaje kolorystyki, jakiegoś takiego uroku. Także na pewno różne rośliny kwitnące w różnym okresie to dodaje, daje duży plus. Bo zawsze spojrzeć na coś, jakieś różne kwiaty to jest miłe dla oka.

**P:** A jak byśmy mówili, że dla ciebie było park, nieużytek i ta zieleni osiedlowa to gdzie najczęściej, gdzie najchętniej, gdzie najrzadziej i najmniej?

**O:** To pewnie zależałoby od... pory roku, nastroju, co chciałbym robić, czy chciałbym pójść na spacer na chwilę czy pójść posiedzieć, poczytać książkę, wyciszyć się... myślę, że takie coś mieszane by było najlepsze. Czyli żebym mógł w jednej części mieć wszystko ładnie, czyste i wykoszone i nie wiem dzieciaki mogą latać w koło i się bawić, a w drugiej części mogę pójść z nimi pochodzić i popatrzeć z jakiejś tam ścieżki, nie wiem, czy naturalnej nawet, czy wyłożonej już trochę sztucznej trawy, czy czymś takim, nie jakimś brukiem, czy czymś takim, tylko czymś takim wkomponowanym, a gdzie można by było tą przyrodę w bliska zobaczyć. Zobaczyć tą jeżynę, pokrzywę, to wszystko co tam rośnie naturalnie, ale żebym ja nie musiał się tarzać, żeby to zobaczyć, żebym mógł sobie przejść tak. Czyli jakaś delikatnie zadbaną ścieżką, alejką, krętą nawet pośrodku tego wszystkie, co jest zagajnikiem. To też jest fajne miejsce. A na pewno nie mam ochoty wejść w jakieś chaszczki, gdzie nie po co i na co. Gdzie wszystko zarośnięte, nie ma żadnej ścieżki, jedno wielkie bagno, w które gdybym miał ochotę przejść z dzieckiem, to bym sobie przeszedł po alejce. To mógłbym przejść. I ja bym był zadowolony, bym miał sobie ochotę wejść ze dwa metry to bym wszedł, a jak nie to nie. A tak zostaje tylko dla kogoś, kto jest w gumowcach i ma ochotę chodzić po takich krzaczorach. Normalny człowiek tego nie zobaczy, no bo po co się pchać w te chaszczki. Ale żeby... gdybym miał ładną alejkę po środku to bym zobaczył, jak wygląda nasza naturalna przyroda, wszystko co występuje naturalnie tam w tych tak... Czyli taki mieszany trochę styl. Na pewno odpada skrajnie, totalne zarośla, nie mam ochoty tam wchodzić, nie mam po co. Znowu park odpicowany no to nie jest nieużytek. To jest park miejski i to

ma zupełnie inne cele. No taki nieużytek bardziej ogarnięty. Z możliwością wejścia przynajmniej przez środek czy przejścia.

**P:** A taki wypicowany park jest ci potrzebny do czegoś?

**O:** No jest... no takie łazienki, czy coś to są takie miejsca wizytacyjne. Można pójść z kimś, pochodzić, spotkać się z kimś, to są takie miejsca gdzie jest wszystko na picuś glancuś. i to też ma jakieś swoje funkcję, to jest coś, czymś chcemy się pochwalić. Zachowane są jakieś konkretne gatunki i można to obejrzeć i to ... i jak ktoś nie ma ochoty tych krzaczorów, pokrzyw na oczy widzieć to jest coś takiego zrobione na picuś glancuś, na pokaz. No też ma to jakąś rację bytu. No jest mi potrzebne i to i to.

**P:** Okej. A wielkość nieużytku ma dla ciebie znaczenie?

**O:** No ma. Jeżeli coś jest nieużytkiem no to trudno powiedzieć, że nieużytkiem jest jakiś ten mały kanałek czy... przy Sobieskiego, czy coś. No to jest taki nieużytek, ale trochę za mały powiedziałbym. O ile fajny był zimę, gdzie dało się tam wejść, koło tej rzeczki przejść, tak latem, ni cholery tam się nie da wejść. Przepraszam za wyrażenie. Ale koło, ten cały urok, w ogóle go nie było, nie dało rady tam wejść. To jest nieużytek bodajże... już ci mówię, jeżeli to ma jakieś znaczenie, o ten... przy Sobieskiego. To jest Kanał Sielecki. W zimę było fajnie, koło tego kanałku można było się przespacerować i fajnie, bo tam zawsze ta woda przy tym śniegu coś się działo, a w tej chwili jak tam byliśmy to w ogóle się nie dało przejść. Gdyby było tak, że tam jest chociaż jakaś ścieżka, o przy tym kanałku zrobione, to dałoby się przejść, a te rośliny można by było zobaczyć obok, które są, czy to rowerem przejechać, czy czymś. To by było... dalej miałoby swój urok, a ta to były jedne wielkie chaszczce, do których na pewno bym nie poszedł, więc...

**P:** Już o tym mówisz trochę, ale tak podsumowując... co jest taką największą wartością nieużytków?

**O:** No to, że to nie jest do końca zagospodarowany teren, ale według mnie powinien być częściowo tak, żeby można było z niego skorzystać. Plusem jest to, że jest tam naturalna roślinność, ale minusem to jest to, że jeżeli nie zrobili... nie będą tam często osoby chodzić, nie będzie tam wydeptanych ścieżek, to tam się nie da wejść po prostu. Czyli taki plus to jest to, że to jest wszystko naturalne, nie jest to uporządkowane, ale z drugiej strony nie da się tam wejść, jeżeli to jest nieuporządkowane. Są takie, gdzie osób więcej chodzi z tymi psami, z tym wszystkim, te ścieżki są... jeszcze to jest w miarę fajne, jak ta ścieżka jest szersza, ale minus jak tam ją te kleszcze. No wtedy jak mamy te zarośla, które się o nas ocierają to jest dużo większa szansa tego kleszcza złapać i wtedy niewiele osób chce iść na taki nieużytek. A ja bym poszedł na nieużytek, który by miał taką ścieżkę nie taką 30 centymetrową, tylko taką metrową, czy metr dwadzieścia, która by tam był z raz na jakiś czas uporządkowaną przez kogoś. Tak samo jak inne parki przez ziele, tak jak inne parki, a mógłbym sobie swobodnie tam przejść.

**P:** Okej.

**O:** Czyli taka trochę ścieżka w środku no tego... nie powiem puszczu, ale tego nieużytku. No bo co z tego nieużytku, jak tam nikt nie wjedzie, bo po co i na co tak. Niech on będzie naturalny, ale niech ta ścieżka, po której się chodzi będzie już taka... okej, jak ktoś ma ochotę sobie wejść, niech sobie wjedzie, wydepcze drugą ścieżkę, jak ludzie sobie potrzebują, niech sobie chodzą. Ale żeby on jak... ktokolwiek tam wchodzi, wiedział, że jest ten nieużytek musi być jakiś... chociaż ścieżka wyznaczona.

**P:** Czyli tobie brakowało najbardziej ścieżek w tych nieużytkach tak?

**O:** Akurat w tamtym, na tamtym nie było tych ścieżek, ale może zimą ich tak mocno nie brakowało, bo dało się wejść, wszędzie było zamrożone to okej, można sobie było pochodzić, ale też dużo trudniej niż było po takim terenie. Ale teraz w wiosennej edycji już zdecydowanie ścieżek. Bo nie dało się wejść w te same miejsca, zobaczyć niektórych fajnych drzew. Mnóstwo tych fajnych drzew powyginanych było na Tarchominie. W tej chwili tam nawet nie dało się dotrzeć, zobaczyć tego. A to jest tam. To jest tam, a mi się podobają te różne dziwne, powyginane drzewa, bo tego nie ma w parkach. Tam są wszystkie proste, ładnie nasadzone w większości. A ta było tego mnóstwo, których w parkach pewnie by nie było też ze względu bezpieczeństwa, bo to zaraz by poprzycinali. No to też, tak żeby ta ścieżka była wytyczona przy czymś to się zaraz nie zawali na głowę. No taka troszkę półnaturalna musiałaby być. Przynajmniej nad wodą tak. Nie wiem, czy pan wyobraża sobie przynajmniej mniej więcej o czym mówię.

**P:** Tak.

**O:** No metrowa, metr dwadzieścia. Ja to bym widział...

**P:** Żeby się wózkami dało przejechać.

**O:** Dokładnie. Żeby się człowiek mógł minąć z kimś tam. Wiadomo, że ktoś z psem sobie może chodzić po tej trawie cały czas i tam pokąpać w tej wodzie, czy czymś tam, ale żeby on sobie mógł chodzić no to łatwiej. Bo pies sobie i tak pogania po tych chaszczach, a ta druga osoba może sobie iść tą ścieżką i będą się dobrze czuli. I jeden i drugi. Czy nawet jak ktoś biega, czy coś. Niektórzy tak lubią. Mogą być te ścieżki nawet półmetrowe, że jak ktoś faktycznie chce po tych terenach, po tych krzakach biegać, ocierać, ale musi być jakaś ta ścieżka, bo całkiem...

**P:** Taka główna...

**O:** Przynajmniej jakaś główna, jakaś wąska...

**P:** Czy wy chodziliście, bo ja nie jestem tego pewien, między AWF-em, a tym lesie między AWF-em i Dywalties?

**O:** Ja bardziej po numerach.... gdzie jest AWF i Dywalties, bo nawet nie wiem.

**P:** Na Bielanych.

**O:** Na Bielanych. Lasek Bielański to chodziliśmy.

**P:** O właśnie. Bo tam są...

**O:** Chodziliśmy i o ile w zimę było super tak teraz było słabo.

**P:** Bo on jest...

**O:** Czyli mówimy o tym lesie tak? Znaczący jest to przy Metrze Młociny?

**P:** Nie, ja mówiłem... nie chyba nie chodziliście... ja mówiłem... o, ja mówiłem o tym lesie.

**O:** Nie, nie chodziliśmy po tym lesie.

**P:** Okej. Bo on ma takie cztery główne ścieżki i... bo to jest AWF, a to jest PSW.

**O:** I jak są takie cztery główne i założymy mam taki nieużytek, to wtedy można sobie... bo przeważnie to te ścieżki jakoś tak w koło. Przy Wiśle to jeszcze tak było w miarę fajnie, bo po jednej stronie tutaj, bo... gdzie to było...

**P:** Wisła Tarchomin?

**O:** Tutaj, tutaj ta ścieżka była całościowo. Tutaj jest całością. Górą tam częściowo jest faktycznie, można sobie przejść. Tutaj tych poprzecznych troszkę zabrakło. Żeby wejść zobaczyć tą przyrodę.

Przecież ją widać. Można było to ze dwa, trzy razy przeciąć po środku czy puścić... jak ktoś chce pochodzić czy coś, ale wiadomo, że to jakiś koszt i tak dalej. Kwestia nasadzie przyrody, no to ja już architekt krajobrazu na tym się najlepiej zna co tu wkomponować. Mi się tutaj te zielone elementy się podobały, jakieś zamrażnięte oczka wodne zimą to było fajne i to dawało jakiegoś uroku tym miejscom. Tutaj też było fajnie, była rzeka zamrażnięta i te małe ścieżki pomagały, spokojnie można było pochodzić, ale potem już one były za małe. Za małe jak już zieleń doszła.

**P:** I one zarosły?

**O:** Zarosły. W wiele miejsc już nie dało się wejść. Nie dało się tak przejść i w sumie to ten nieużytek taki normalny, nikt tam nie wchodzi, nie ma po co. Chodzi ktoś z psem, albo wypić sobie piwo i na tym się kończy. Albo bezdomny sobie koczuje. No i po co ma wejść taki człowiek skoro jakby miał ścieżkę to może by miał ochotę to by zszedł z tej ścieżki do tego lasu, albo by nie zszedł. Zależy od ochoty. A tak to nawet nie wejdzie i nie zobaczy nawet tego. Na pewno wzdłuż tej wody, tych kanałków mała ścieżeczka by była fajna. Oczywiście no wiadomo w lesie znowu drewno to ślisko coś tam, no to ktoś się na tym zna. Jakiś, coś albo utwardzone, albo przynajmniej raz w roku nie wiem przykoszone czy przycięte te gałęzie, że można przejść tamtędy. Ludzie już tam dalej sami to wydepczą. Dodatkowe te jakieś wąskie.

**P:** No dobrze. To które...

**O:** No na pewno nieużytek kojarzy się z czymś co się kosi... nie kosi i nie za bardzo używa, ale no musimy to częściowo używać, według mnie, jeśli chcemy, żeby tam ktoś przyszedł, bo no mówię, chyba że to będzie łąka raz koszona i to będzie nieużytek i może ktoś wejdzie, ale też za bardzo się nie da, bo coś podobnego było... to za tym TVN-em gdzie to jest... jeszcze niżej...

**P:** Nie tu będzie, bo tu jest Chańcza. Tu gdzieś będzie... Augustówka, Wilanów. No to będzie...

**O:** Wilanów Królewski to jest gdzieś tutaj. Muzeum, pałac, a to jest to. I tutaj jeszcze zimą było fajnie, można było tu gdzieś wejść, był gdzieś kawałek rzeczki tak teraz te krzaki to no ni cholery nie idzie tam wejść. Cień... a tu przejście trzeba się przeciskać, popada deszcz trzeba się ocierać o tą trawę. No to takie przejścia mogą być dwa, trzy zrobione, ktoś ma ochotę to sobie wejdzie, ale tu gdyby było cokolwiek metrowe to dużo więcej osób by sobie przyszło na spacer koło tego kanałku niż w tej chwili. I czy w tym lasku nawet mała ścieżeczka. Według mnie...

**P:** Tam nie ma ani jednej ścieżki...

**O:** No tu jest ta ścieżka tu. Tu dokąd się dochodzi jest w lewo jedna i dalej no już te krzaki się człowiek przeciska, ociera się o to wszystko. Po deszczu życzę powodzenia życzę. Niech ktoś się tam po deszczu wybierze na spacer. Chyba, że ktoś lubi. Tu już nic nie ma. Tutaj gdzieś była jakieś te kanały, wody zimą było to widać. Nie da się wejść totalnie, w ogóle. Potem są krzaki. Nawet jakby było gdyby było małe, wąskie przejście naturalne. Po prostu może raz przekoszone, że można przejść tamtędy to można sobie spokojnie przejść, obejrzeć, zobaczyć te krzaki. Jak ktoś chce niech wchodzi w środek tak. I wtedy mamy jakiś powiedzmy częściowo nieużytek. No jest to nieużytek, ale z możliwością jakiegoś tam wejścia tak. Idealnie to jest idealny nieużytek. Taki, który jest nieużytkiem, ale częściowo z ingerencją człowieka.

**P:** No dobra to ty się nazywasz...

**O:** Kamiński Zbigniew.

**P:** Kamiński Zbigniew.  
**O:** Masz mnie odhaczonego już, na końcu tak? Ostatni zostałem jeszcze się...  
**P:** Nie, nie...  
**O:** Jeszcze jest czarna lista?  
**P:** Ni, nie, to jest...  
**O:** Mnie wyżej chyba mnie już pytałeś...  
**P:** Okej. I ty chciałeś trasę o tych dwóch, których...  
**O:** No to mówię, no to ten Tarchomin fajny... i możemy dać tą Górkę Kazurka jako ten drugi...  
**P:** Wisła Tarchomin to jest 26... to jest dla mnie zawsze największy...  
**O:** No jeden z większych tak.  
**P:** Już, już otwieramy go. Powiesz czy to jest... czy trafiliśmy.  
**O:** I on ma trochę tych poprzednich... jak się uprzemy to on ma trochę tych...  
**P:** A nie... Ryszarda N zdjęcia otwierają się to nie. To jeszcze raz.  
**O:** To oczko niżej. I tam tych zdjęć było najwięcej. Są moje?  
**P:** Tak.  
**O:** Ale to folder włączyłeś.  
**P:** A to...  
**O:** Będzie przeszukiwać czy jak to będzie?  
**P:** Będzie jak sobie możesz... poczekaj... 26 to będzie tutaj...  
**O:** Po lewej jeszcze o ten... nie... jeden w lewo.  
**P:** O ten?  
**O:** Nie, a nie... poczekaj...  
**P:** To go otworzymy zaraz.  
**O:** Nie, chyba ten.  
**P:** Zaraz zobaczymy. Wisła Tarchomin jest.  
**O:** Ale to moje?  
**P:** No jest napisane Zbigniew Kamiński.  
**O:** Tak... to sekundkę dobrze.  
**P:** Dobra.  
**O:** Bo to jeszcze chwilę potrwa... dobra jedziemy z tym Tarchominem. Dwie i pół godziny. W zimę.  
**P:** No dobra. To co tutaj było ciekawego na tym Tarchominie?  
**O:** No ma pan te zdjęcia? Jeźdźmy po kolei. Powiększyć.  
**P:** Nie da się.  
**O:** O Boże kochany...cofnąć...  
**P:** Cofnąć.  
**O:** Na żywo to tam widziałem co było ciekawego. Teraz to panu powiem... zdjęcia. Co było fajnego... szybciej w telefonie może... ale naprawdę się nie da?  
**P:** Naprawdę.  
**O:** To na czym mamy pracować? Na przezroczu na tym nic nie widać? Z całym szacunkiem, ale ja już nie pamiętam tego...

**P:** No dobrze no to...

**O:** Mamy to u mnie, ale u mnie to samo będzie tak? Ni powiększy się?

**P:** Nie, bo to jest ta aplikacja, która tak działa. Chyba, że jakiś...

**O:** To jest ta Wisła...

**P:** Tarchomin.

**O:** Ale to ja mam pewnie nawet nieopisane. Ona była... czy to będzie... kurczę zaraz zobaczymy. Teraz to się w ogóle nie odpala, żeby było śmieszniej... też nie odpala... tyle... telefon mi się odmienia... nawet przy sobie... no dobra, jedźmy na tym co pan ma, ale mimo szczerych chęci to powiem panu, że...

**P:** Będzie ciężko...

**O:** Bardzo ciężko będzie.

**P:** No to to takie.

**O:** Jeźdzmy. Mamy zdjęcie... to są przeważnie jakieś drzewa, fajne kształty miały na przykład to w tle. To mi się podobało. No to tutaj wiadomo z Wisły jakieś tam wybrzeże, fajny widok był. Widok bardziej.

**P:** Że to otwarte?

**O:** Tak. Otwarta przestrzeń i tam jakiś był pewnie skarpa, można powiedzieć że 2-3 metry do wody i to było takie fajne. No to blisko natury. Nie pamiętam. Nie wiem. Trawy, jakieś widoczki, trudno mi jest powiedzieć w tej chwili. Przeważnie drzewa. Tutaj Tarchomin to jest znowu jakieś fajne, powyginane drzewa. No to fajnie to wyglądało zimą. A to właśnie to pobocze przy Wiśle.

**P:** I co fajnego w tym poboczu?

**O:** No podchodziło się bardzo blisko natury, można było sobie przejść po ścieżynce, a zaraz faktycznie była woda 2-3 metry. Widok. Fajny widok. Z przodu jest takie drzewo na Wiśle ładne, naturalnie zawalone, które leżało i to też fajnie wyglądało. Faktycznie jedynie rzecz minus tam był taki trochę niebezpiecznie. Nie mam pojęcia, jakby tam była jakaś ścieżka jak to tak dla ludzi, żeby nie powpadali do tej wody. Ale mała ścieżka, bo tam woda wypłukuje, ale te drzewa takie powalone nad wodą fajnie wyglądały. Jak ta woda naturalnie to wydroży to wszystko było takie, widać tą siłę natury tutaj. A tak to będą przeważnie różne dziwne, powyginane drzewa. Jeśli chodzi o te różne korzenie takie... z bliska...

**P:** I dlaczego te drzewa fajne? Żeby je oglądać?

**O:** No jest nietypowe. Nie możemy tego przeważnie w parkach jakiś zobaczyć. Takich różnych powyginanych, dziwnych drzew. Przeważnie będą typowe, parkowe, kilka gatunków. Ładne, piękne, przyszyżone tak. Tego na osiedlach nie mamy.

**P:** A tutaj jest ta ścieżka?

**O:** Jakaś wydeptana ścieżeczka i te drzewa właśnie koło w różne, dziwne powyginane. To pszczołki. Tutaj też właśnie jeden konar i powyginane, powykrzywiane, bardzo fajne miejsce jak ktoś sobie przyjdzie później usiądzie czy coś takiego. Tylko tak jak mówię, później już nawet do tych miejsc nie dotarłem, bo się nie dało po prostu.

**P:** Czyli ta zima daje...



**O:** O takie coś właśnie. Zima to tutaj fajnie to wygląda, wiosną też by to fajnie wyglądało, tylko żeby ta ścieżka było w koło tych drzew po prostu. To by w miarę bezpiecznie no takie coś też. Pan nie widzi... rozgałęzienia różne takie. Raczej nie mamy takich drzew. Czy z korzeni schodzące właśnie po skosie. To jak robiliśmy to miały być właśnie mniej więcej punkty, które nam się podobają i zdjęcie miało być, że tak powiem, mało ważne jakościowo. Ale wychodzi na to, że ono jest ważne później tak.

**P:** Tak.

**O:** Żeby to było duże to by inaczej wyglądało.

**P:** Ono jest duże, ono jest tylko teraz, je można, one są duże, tylko na tej aplikacji...

**O:** Nie da się po prostu na szybko...

**P:** Nie da się...

**O:** A znowu nie zobaczy się tego całego wrażenia, które dawało to otoczenie tym punktem tylko w to jedno drzewo. Bo ono się komponowało w całość. Szło się, oglądało, o fajne, to się wyróżnia, to jest fajne. O to jest nad Wisłą tak? Cos takiego...

**P:** Dzikiego?

**O:** Dzikiego tak. Naturalnie. To właśnie był ten nieużytek, do którego można było dojść. Później już trudno było to zrobić. Typowy nieużytek. To nie było uporządkowane do końca. TO nie był park, który ma wszystko ładnie, pięknie wystrzyżone.

**P:** A tak patrzę... a tu?

**O:** A to był jakiś taki też szereg wysoki. Też jakieś takie były w dół konary, ale żeby to pokazać, no nie zobaczymy tego na tym zdjęciu. I to wszystko będzie to samo. Ten cały Tarchomin to było ogólnie drzewo, widok na Wisłę.

**P:** A co w tym widoku było fajnego?

**O:** No ta natura, ta cisza. Tam była cisza, spokój. To był nieużytek, w którym faktycznie był spokój. Tak jakby wyjechało się z Warszawy. W drugą stronę Wisły też się widziało pięknie. Zapomina się o tym, że człowiek jest w Warszawie w tym momencie. Bo już tak wszystkie Żeremie, czy coś tam no to tam znowu strasznie głośno. Tam to już beznadziejnie. To faworyt do najgorszego nieużytku. To FSO Żeremie. Ta część głównie od FSO. O ile mostek fajny widok i ta druga jeszcze jako tako tak tam za dużo tej natury. Padnięte dziki. Też wszędzie dziki były. To też takie coś co...

**P:** A tutaj nie?

**O:** Były padnięte. Znaczą tutaj były, tylko żywe. Na Tarchominie były. I to duże. Całe stada.

**P:** Gdzieś spotkaliście?

**O:** No ja spotkałem. Znaczą one uciekały, ale było widać. Jeden nam całkiem uciekł na koniec, ale było widać jak sobie tam z daleka uciekają. A przy Żeremiu no niestety padnięte były. Tu jakieś takie naturalne przegięcia tego krajobrazu. Jakieś takie wąwozik takie rzeczy.

**P:** A w... bo to są... bo nas jeszcze interesowało tutaj, czy w tym nieużytku to, że on jest... a może te dwie rzeczy, że ma tą intymność zamkniętą i ten otwarty widok. Czy to...

**O:** No otwarty widok to nie oszukujemy się nie jest kwestia nieużytku tylko Wisły, widoku na Wisłę byłą. A sam nieużytek to był po środku. I to tak sam się zastanawiałem, czy ta Wisła to ten nieużytek, czy nieużytek. No bo nieużytek to faktycznie no jest to ta część nieużytku. No jest on akurat przy Wiśle i może granica była tutaj, ale widok z tego nieużytku był bardzo fajny. Na tą skarpe to jeszcze

była granica nieużytku. Co było ważne? Najważniejsza była tu fajna Wisła szum wody i te drzewa, które idą na Wisłę i naturalna ta skarpa. Plus te różne fajne drzewa, które były po środku, tam było kilka tych oczek wodnych, które też bardzo fajnie wyglądały w zimę jak zamarzły.

**P:** A latem? Te oczka wodne.

**O:** Latem to nawet do nich nie dotarłem, przyznam szczerze. W koło byłem, ale już nie było tego uroku. Nie było tego uroku jak w zimę jak to fajnie wyglądało jak było zamarznięte. No właśnie te różne dziwne, powyginane, powychylane drzewa i ścieżeczki takie. To był plus tych nieużytków. Dlatego już było tam trudno dotrzeć, no on był niedostępny. A od góry to większość spacerowała sobie całkiem chodnikiem, który był 5 metrów z góry i patrzyła sobie na to wszystko z góry. A gdyby była taka ścieżka pół na pół środkiem, to myślę, że dużo więcej osób by tamtędy szło. I dalej to by był nieużytek w koło. I nie musiałby tam nikt zbyt często sprzątać. Raz na jakiś czas zieleń by tam delikatnie, wiadomo, że to ma być nieużytek.

**P:** A to jest jakaś polana tutaj?

**O:** Kawałek polany i jakieś drzewa powyginane tutaj, ale to już nie pamiętam w tej chwili. To był widok. Jakiś widoczek po prostu.

**P:** Czy ten widok na otwarte też...

**O:** Na otwarte, ale raczej...

**P:** A tam jakieś bloki w tym tak?

**O:** W tle mogą być jakieś bloki, ale to raczej na to nie zwracałem uwagi. Jeżeli chodzi o to, to raczej drzewa, drzewa jakieś przeważały, lepsze były, albo mieszane. Samo otwarte nie. Ja nie preferuję samych otwartych. Mieszany kawałek polanki tak, ale cała to chyba będzie już kawałek chyba tej wody tam gdzieś po środku.

**P:** A tu już z mapy widać, czy już nie wiemy wracamy się?

**O:** Nie, jeszcze się nie wracamy. Jeszcze idziemy cały czas, bo on będzie do środka, do tyłu, bo tam dosyć długo, długo byłem i to będą, to mówię, różne dziwne, powyginane drzewa.

**P:** Czyli to co było najfajniejsze to te powyginane drzewa i ta...

**O:** I ta natura... latem już tego tak nie rzucało się w oczy. Ale tutaj zimą bardzo fajnie wyglądało jak bobry to pościnały też. Ktoś kto nie wie co potrafią zrobić bobry to fajnie jak sobie leży to naturalnie, tak jak one to zrobiły. Tutaj bardzo dobrze było widać ile on jest w stanie powycinać. To a wiem teraz jak chodziłem to już mi się tak wiosną nie podobało. To ginęło w tych zaroślach, nie było widać tego. A wtedy było bardzo... a może to była świeża robota. Czyli też takie naturalne pokazanie czegoś, co na co dzień...

**P:** Coś zwierząt?

**O:** Tak. I tych siły tej natury. To jest co potrafi zrobić takie zwierzę. A to będzie chyba woda w środku. A to już bardziej taka alejka uporządkowana. Ale to można sobie spokojnie spacerować w środku, jak w koło to wszystko jest. Szersza, większa troszeczkę. No tak mi się wydaje, że jakieś takie główne i tutaj ta, tylko zdjęcie tego nie oddaje, tego widoku, który akurat był akurat, w tym momencie, bo była cała panorama, fajnie zamarznięty lód, patrzyło się z góry, bo troszeczkę niżej, ścieżka była wyżej, w tle, do dole niżej parę metrów właśnie ta zamarznięta woda.

**P:** To podziwiam, bo jakby przyszło zinterpretować te zdjęcia to bym powiedział co ten wariat robi.

**O:** Ja interpretuję tekst. Na przykład, jak mi te zdjęcia są potrzebne do...

**P:** Do nawiązania.

**O:** Do nawiązania tak.

**P:** To też późno.

**O:** To też jest późno. To trzeba było na świeżo. Na świeżo się jeszcze więcej pamięta, ale gdyby one były dobrej jakości jak bym był sobie w stanie więcej przypomnieć co wtedy akurat urzekło, ale głównie to to były te rzeczy. I zielone elementy. Na pewno w zimę zieleń to zawsze, zawsze jakiś bluszcz to aż chciało się popatrzeć na to jak zimą coś zielonego.

**P:** To jeszcze śnieg spadł.

**O:** Jako pierwsza kwitła tam leszczyna. Czasami to też ze względu fachu człowiek zwraca na to uwagę. No już jest to najszybciej kwitnąca roślina i to gdzieś czasem można zobaczyć, że to bardzo wcześnie kwitnie. To tylko pszczołki. Spokojnie, nie uciekną, nie powinny.

**P:** Nie, jak wiem, że to raczej jest takie niecodzienne. Babcia mojej żony miała w ogródku pasiekę.

**O:** No to jakiś tam kontakt minimalny jest. A pan z jakich stron?

**P:** Ja z Warszawy jestem. Ja w Warszawie w ogródku.

**O:** No to wypasiony. No to bogata babcia. W jakich stronach?

**P:** W Kole. Na Kole.

**O:** A na Kole.

**P:** Teraz już nie ma bo umarła, ale...

**O:** Koło, Koło... no to tam jest, tam jest koło Koła też jest trochę tych zielonych terenów.

**P:** Tam jest pełno.

**O:** Tam jest fajnie. Tam o, jakiś taki właśnie dziwny były różne drzewa. To przyciągało wzrok. Oczywiście byłem tam pierwszy raz, pewnie za dziesiątym pewnie by aż tak się uwagi na to nie zwracało.

**P:** A w większości tych byłeś pierwszy raz?

**O:** W większości tak.

**P:** Czyli to też takie odkrycie trochę nowego wymiaru Warszawy?

**O:** Na pewno tak. O ile tej Wisły gdzieś tam się akurat wokoło było, ale akurat w tych nieużytkach nie byłem. Może poza Siekierkami tutaj kiedyś się chodziło, ale na Tarchominie, na tamtej stronie nie byłem. Przejechałem koło wiele razy, ale żeby być tam w środku to...

**P:** Tu bardzo dużo tych...

**O:** O i to nawet te...

**P:** Co tu jeszcze? To jest taki widok, drzewa, widok. Wisła, czy to jest...

**O:** Tam widok jakiś taki drzew. Nie wiem, przy tej wielkości już nie pamiętam. Ale ogólnie to te rzeczy, które mówiłem. Jakieś takie poprzewalane rzeczy dziwne. Siła tej natury jak była jakaś taka pokazana. Jakie to wszystko dziwne może być. Różnorodność tego wszystkiego. Jakby coś innego. Nie taki park standardowy.

**P:** A tu jest, że rezerwat tak? Chyba tak. To czerwone, albo Natura2000, ale tu jest...

**O:** Tak. Jest, jest coś takiego. I to i to mogło być.

**P:** To wróciliśmy.

**O:** No to tak to wygląda w wielkim skrócie z mojej perspektywy.

**P:** Okej to jeszcze weźmiemy tą Górkę Kazurka tak.

**O:** Górka Kazurka.

**P:** To co w Górcie Kazurce jest...

**O:** Ten lasek brzożowy właśnie fajny. Też blisko górka, można pospacerować. Ten dla rowerzystów fajny też takie miejsce do zabawy. Częściowo ogarnięta, ale część też natura fajnie, góra, to wszystko to z tych takich terenów nie przy Wiśle to było na plus. Mi się chyba najbardziej ten lasek brzożowy podobał w Górcie Kazurka. Ogólnie dostępny, bez jakiś chaszczów, zarośli, można było sobie spokojnie pochodzić pomiędzy tymi drzewami. Nie było to całkiem takie naturalne, wiadomo. Ten lasek brzożowy to już takie nasadzenie równomierne, ale no brzoza uspokaja. To też generuje, ona ma jonizację ujemną i jak człowiek jest naelektryzowany to można tam pójść i odpocząć. Po prostu. I też tak było widać jakieś elementy zielone występowały zimą. Także przy Górcie Kazurka na pewno lasek i ta sama góra. Jako góra.

**P:** O jest. Udało się. O i tu już mniej zdjęć.

**O:** Mniej zdjęć, ale bujniej tych drzew, mniej tych elementów, które by przykuwały oko. Ale samo, sam ten jak mówię, to w ogóle zamknięty na tym terenie, fajnie, że coś można poćwiczyć tak. Było takie miejsce. No widok tej górki sam po prostu fajnie było popatrzeć na to. Nie mamy za dużo górrek na terenie Warszawy. Można pójść, pochodzić. Co tam jest dalej... No to jest ten rekreacja. No to jako zdjęcie, bo po prostu gdzie można poćwiczyć. No to ten zielony element jakiś tam, to drzewo co tam było. Co mało tej?

**P:** Nie, wszystko jest super.

**O:** Jeszcze pan to musi wszystko analizować potem, daj ty spokój. To mówię, to są te elementy zielone, które się zimą wyróżniały, podobały.

**P:** A latem?

**O:** Latem już trochę mniej, no bo tej zieleni jest dużo więcej tak. Już tak się, już tak się szło, nie zwracało uwagi, nie przykuwało to miejsce uwagi. Było, okej, jest, ale nie przykuwało wzroku. Bardziej te kwitnące rośliny, niżej, ozdobne. Teraz już na przykład liniowiec już taki fioletowy, bardzo fajnie to wyglądało. To już widok też z góry bardziej już też. To właśnie widok z góry najładniejszy chyba na ten lasek. Wchodzi się tam na górę i patrzy się tak nie w stronę miasta, tylko w stronę lasu i widać chyba tą siłę tego wszystkiego, że to jest wyżej. Tą siłę tego wszystkiego.

**P:** Czy tam ważny ten otwarty widok? Ta panorama?

**O:** Tak, tak, no bardzo ważna ta panorama, jak się wyjdzie na górę na ten las. I tutaj ten teren otwarty częściowo wygolony był na plus, bo tutaj się fajnie chodziło i on tutaj jakoś tak wkomponowany był fajnie przy tej górze. Tak naturalnie, jakby gdzieś w górę, trawy nie są za wysoko i można sobie chodzić i to było fajne. A tutaj widoczki będą takie z góry. A to jest w którym miejscu... od lasu chyba... a już nie pamiętam... za małe zdjęcie jest w tej chwili.

**P:** Tu są jeszcze chyba widoki...

**O:** A nie to są te co rowerzyści chyba jeżdżą.

**P:** I co, fajne?

**O:** Fajne, bo to jest taki wykorzystanie troszeczkę tego terenu naturalnego bez większej ingerencji tam tylko nasyp i coś tam się działo i to było z drugiej strony góry, także bardzo fajny sposób na wykorzystanie tego terenu naturalnego. W ogóle tam było, że mogli się z jednej strony rowerzyści tłuc, a z drugiej strony można sobie pójść na spacer, drzewa były znowu różne takie powywijane, to mi się podobało bardzo. Akurat mi się podobają tak, nie muszą się wszystkim podobać. Tu też kolejny jakiś był ciąg tych drzew po prostu.

**P:** A ścieżki? Tam się łatwo chodzi?

**O:** Tam się akurat łatwo chodzi. W lesie też jest trochę tych ścieżek, tak jak powinno być. Może tam jeszcze z jedna przez środek by się przydała. Także tam fajnie się chodzi. No tutaj ta zieleń zimną na pewno. Nawet powyginane te różne, dziwne sosny, to też jest naturalne. To jakaś była wierzba, taka krzewinka. Też coś innego, też wkomponuje się fajnie jako... cieniutkie, drobniutkie takie gałązeczki miała. A ten brzozowy las chyba najbardziej tutaj przy tej górze. To tutaj i teraz i wtedy mi się podobało. Było w tak jak o tutaj otwarty teren, można spacerować z psem, nawet i biegać, co komu się podoba. W miarę równy też teren, a jednocześnie nieużytek niekoszony. I te ścieżki to są już bardziej wydeptane. Nawet nie pamiętam, czy one były koszone. Zresztą one są większe, szersze. I od torów jest droga fajna. To już jest taki nie taki typowy nieużytek, to już widać jest takie nasadzone po tym, ale no fajnie się po tym chodzi. Można tutaj odpocząć. To już pole z widokiem na tą górę, z dalsza, też ta góra z daleka dobrze wygląda. Od drugiej strony. I z góry jest fajny widok i na górę też jest fajny widok zawsze. I te elementy zielone tak jak mówiłem różne, różne elementy zielone i na pewno tam by się przydały jakieś takie bukszpany, cisy, różne takie rzeczy, co zimną nam tego brakuje tak. Jakiś ma pan jeszcze pytania?

**P:** Czy czegoś brakowało na tej Górze Kazurka? Czy teraz, czy w lato coś co mogłoby się przydać? Czy coś chciałbym wymienić?

**O:** Może jakiś ławek trochę, czy jakiś rzeczy do posiedzenia na tej górze, czy coś. Jak już jest taki fajny widok, to usiąść i zobaczyć co się na tej górze dzieje. Bo na dole były już takie miejsca na dole do posiedzenia, ale być może jak ktoś chce tam sobie posiedzieć, popatrzeć na ładny widok to może i by mógł gdzieś usiąść, posiedzieć na czymś.

**P:** A tam czegoś brakowało tam w tych...

**O:** Jakieś takie przez środek, przez to wszystko, tak jak mówiłem, tych ścieżek takich było dużo przy Tarchominie, ale moim zdaniem jak jest dosyć mocno w tej chwili zarośnięta ścieżka przy tej Wiśle by się przydała i przez środek coś krętego. Bo w poprzek były tam takie, były y tam ścieżki, ale przydałoby się, żeby była nie wiem, mapka i ścieżki, które wiesz, że na pewno możesz sobie pochodzić. Tak nawet ktoś sobie chodzi, biega, idę sobie, mam odległość, mierzę i mam przy samej Wiśle. Tylko to też mówię, żeby nie było efektu odwrotnego, że tam będzie tłum ludzi. Już nie będzie ciszy, spokoju. To musi być ścieżka jakaś nieduża, dla kogoś, kto ma ochotę no tam wejść.

**P:** A był taki nieużytek, gdzie był tłum ludzi? Nie?

**O:** Tu było sporo ludzi. I z psami było sporo ludzi i później wędkarzy, także sporo było tych ludzi na Tarchominie. Na Górze Kazurka też sporo było tych ludzi jednak. Ale to nie był tłum. To nie był tłum.

**P:** Ale to ważne, że ci ludzie są? Lepiej jest jak jest trochę więcej?

**O:** Chyba lepiej jak trochę tych osób jest. Bo znowu taki duży teren też jest taki, jak się nikt nie kręci to człowiek nie jest taki do końca bezpieczny, tych bezdomnych, tego wszystkiego tam się dużo kręci. No jak to ma być dla ludzi no to trochę tych ludzi tam jednak powinno być. Nie da się w Warszawie bez tych ludzi funkcjonować. No cisza, spokój to na Tarchominie była też no plus. Jak będzie dużo więcej to też tej ciszy, spokoju może tam nie być Ten nieużytek może być takim bardziej użytkiem. Ale wydaje mi się, że to właśnie nie tam, tłumów bym się tam nie spodziewał nie wiadomo jakich. Te osoby się tam jakoś bazują po tym całym nieużytku.

**P:** Czyli one...

**O:** Troszeczkę tych ścieżek, takich nie za mocno, chociaż częściowo naznaczonych lepiej. To nie musi być bruk, to nie musi być nie wiadomo co, to może być zwykła ziemia, która będzie wyrównana trochę nawet tak. Że jest bezpieczna przejście, można przejść spokojnie, może być nawet zwykła ziemia, to raz tam w roku jak się drzewo zawali to chociaż to będzie przejście. Zieleni zimą mało tych... mi się... mimo, że bardzo mi się nie podobały Odolany 1, 2, w sensie takim, że tam byli i bezdomni i dziury i wszystko. Ale tam było dużo bluszczu i było na czym oko zahaczyć. bardzo fajnie naturalnie porośniętego. I zimą to było fajne.

**P:** A te Odolany teraz jesienią?

**O:** Teraz były robione, ale tam się nie da wejść. To jest totalnie zarośnięte i wejście do tego bluszczu graniczy z cudem. Wtedy już było dużo tych krzaczków takich nie wiadomo jakich i było trudno tak teraz już w ogóle się nie da wejść. To jest wejście 5 metrów i człowiek wycofuje się, bo nie wiem, czy wpadnie pół metra w dziurę, czy go bezdomny skatuje, czy normalny człowiek tam nie wchodzi. Aczkolwiek tam są fajne elementy, bo jakieś wiśnie, czereśnie, co w tej chwili o tej porze roku pluszem, bo to jest naturalne, gdzieś tam występuje inne drzewo i gdzieś tam jest. Dodaje koloru i coś tam można sobie zjeść jak ktoś ma ochotę. Także o tej porze roku już całkiem inne plusy będą. Pewnie te drzewa różne, dziwne będą plusować. I już zimą... a zimą na pewno zieleń, brakuje tych zielonych drzew i chyba tyle z tych takich rzeczy. Troszkę tych ścieżek, tylko mówię na pewno nie za mocno szerokich, jak u zasady, bo zginie. Ja bym powiedział jakiś trochę krętych no metrowych, po których można sobie spokojnie wejść i te gałęzie to wszystko co rośnie będzie naturalnie poza tą ścieżką, a człowiek sobie spokojnie przejdzie środkiem nie ocierając się o to. Bo w tej chwili są takie ścieżki.

**P:** Takie jakieś pół metra tak?

**O:** Pół metra max, ale to wszystko wiadomo, że się nagina i człowiek idzie i ociera o to wszystko. Bo to na długości rośnie, rośnie i opada. To musi być ścieżka, no przynajmniej musi mieć 80 centymetrów, żeby można było przejść o taka szeroka, ale już te rośliny żeby się kończyły. Czyli ścieżka pewnie by miała przynajmniej z metr dwadzieścia. Wyżej to ma być naturalny. Albo zrobiona na stałe, albo od czasu do czasu niech tam coś przejedzie po plaży, przeczyści ten piach, już wstępnie ułożona i tyle. Resztę ludzie wydepczą. Ale znowu wyklepią taką wąską, dlatego raz w roku trzeba to poszerzyć. I wtedy dalej mamy naturę obok, która jest bez zmiany. Nieużytek. Oczywiście tam można coś nasadzić dodatkowo, czy jakąś atrakcję dać, natomiast co jakiś czas jakiś nie wiem jaka forma będzie, to już nie dla mnie zadanie. Mi się podobały te różne powyginane, dziwne drzewa tak jak mówiłem. Na pewno ta Wisła, ta natura, podchodzi się 2-3 metry w dół ten widoczek, jakieś

powalone drzewo, to się zmieniało w każdym miejscu. Zagrożenie to co widziałem to tam faktycznie jak ta woda wymyje to tam blisko tej Wisły to tak rzeczywiście średnio bezpiecznie. Nie wiem jak to by musiało być rozwiązane. No ale chyba tak jak jest, kawałek tej ścieżki, tak z pół metra dalej i kto chce to podjedzie bliżej, a kto nie to nie. No bo nie wyobrażam sobie barier, albo czegoś, bo to straci wtedy wszystko. No środek jest w tej chwili niedostępny, bo się chodzi w koło praktycznie, bo przestrzenie są. Tam akurat były te poprzeczne, można przejść. Ale wejść na środek do tych drzew to...

**P:** Bardzo trudno.

**O:** No raz, że trudno, a dwa nie ma sensu, no po co przebijać się przez te chaszczki, krzaki, no jaka to przyjemność. Jak ktoś lubi... no ale gdyby była ścieżka taka w miarę do przejścia, a jednocześnie to gdzieś tam sobie jest ponad naszymi głowami, to myślę, że dużo więcej osób by skorzystało z tego. A te wszystkie naturalne rzeczy też by tam sobie żyły, te dziki by sobie chodziły i wszystko by tam sobie... ta ścieżka myślę, że aż tak by w dużej liczbie więcej osób by nie była nieużytku.

**P:** Tak bo ona nie musi być ograniczona niczym.

**O:** No tak. I może być w miarę wkomponowana, nie musi być bardzo górkowa. Może być nawet zwykła ziemia uklepana, czy cokolwiek. Już nie mówię, że tam ma być ściana trawy. Po prostu, żeby była szersza. Bo ona już jest tam częściowo wydeptana, wiadomo, że tam ludzie chodzą. Można ją tam po prostu trochę poszerzyć. Tak mi się wydaje, nie wiem. Trzeba zrobić próbę i zobaczyć, czy będzie lepiej.

**P:** No dobrze, coś jeszcze?

**O:** Ważne, żeby ona była też naturalnie zakończona. Bo jak ją poszerzymy to ta roślinność sobie tam rośnie i tam zwisa na tą ścieżkę. Że ona jest wkomponowana w naturę, a nie, że ktoś po prostu ktoś ją tylko przekosi i widać ślad po prostu tak jakby z kosiarki. Czyli jednak chyba bym był za tym, żeby ona była stała i ta roślinność sobie zwisała na tą ścieżkę i tak ktoś raz w roku zamiecie czy coś.

**P:** Tak jak się jeździ autostradami nowymi przez las i tak widać te takie urwane...

**O:** Urwane...

**P:** Te lasy, że tak las się kończy normalnie krzakami i jest takie zamknięte, a tu jest taka...

**O:** A tu jest taka... i wtedy jest taka naturalnie. W miarę naturalnie, jest lekka ingerencja, mamy ten nieużytek, który ktoś sobie może zbadać, a przypuszczam, że tam jest mnóstwo ciekawych rzeczy na tych nieużytkach, które jakby ktoś opisał jeszcze jakby była jakaś tablica, rodzaje traw, drzew... ktoś może sobie przeczytać, zapoznać się. Zresztą część tych rzeczy występuje, że tam są dziki, bobry, albo inne rzeczy, to częściowo są te tablice, ale nie na wszystkich nieużytkach. A jak już mamy nieużytek to można by było już wymienić tą podstawową roślinność, która tam występuje.

**Wojtek** 38 lat antropolog kultury, aktywista miejski

**P:** No właśnie, właśnie więc dlatego mieliśmy taki pomysł, żeby robić z jakimiś innymi osobami i pokazywać te zdjęcia, ale potem doszliśmy do wniosku, że to trochę bez sensu i lepiej rozmawiać z tymi, którzy się znają. Więc tak jak ten wywiad ma taki charakter, że ma dwie części, jedna jest ogólna, druga szczegółowa, ta ogólna trochę szybciej idzie. Czyli ogólna jest od pierwszego pytania, czy ty w ogóle na co dzień korzystasz z terenów zielonych?

**O:** Tak.

**P:** A jakich?

**O:** Z części tych samych, które badamy. Akurat tak się składa, że być może nie jestem najbardziej przeciętną osobą za do tego badania, bo trochę tak jakby to jest tak trochę skrojona dla mnie.

**P:** Jest skrojona dla ciebie?

**O:** Tak, bo ja chodziłem już dużo po tych nieużytkach zanim w ogóle się te badania zaczęły.

**P:** Nie no to super.

**O:** I ja w ogóle bardzo lubię takie tereny pozostawione same sobie i dużo po prostu... i część tych terenów znałem już długo, więc jak dowiedziałem się, że ktoś będzie mi płacił za to, żebym po nich spacerował, to będę się uśmiechał.

**P:** No właśnie, a co jest dla ciebie ważne w tych nieużytkach?

**O:** Najważniejsze w tych nieużytkach jest dla mnie to, że mam takie poczucie, że chociaż na chwilę wychodzę z tego ludzkiego, miejskiego ula, bo tam są procesy naturalne się odbywają, niekontrolowane, niezaplanowane i niezaprojektowane przez urbanistów, architektów, projektantów, czy inżynierów, ale jest ścieżka i rzeczy się dzieją same. Chodzą sobie zwierzęta, rosną takie rośliny jakie chcą, te tereny są podtapiane, albo zarastane, albo drzewa tam się walą, gniją, cokolwiek. To jest taki kawałek przestrzeni, taki charakter przestrzeni, który bardzo trudno jest doświadczyć, bo nawet parki, tereny zielone, czy różne nawet jak się jedzie na wieś, to w dużej mierze jest to teren zarządzany. Nawet lasy są zarządzane, bo jak nawet jedziesz na przykład Lasem Bielańskim, to on nie jest taki fajny jak te nasze nieużytki, bo tam są czyszczone te drzewa, nie leżą sobie po prostu, są duże alejki porobione, są po prostu jakieś śmietniki, barierki, jakieś coś tam i w ogóle jest jakby... ja czuję, że mi nie odpoczywa głowa, ja wiem, że jestem w miejscu, gdzie ktoś zaplanował co ja mam robić. A na nieużytku nie ma planu, nie ma planu, nie ma kontroli, po prostu jest takie poczucie, że tam dopiero, tam można po prostu od nowa wymyślić co się robi i do czego to miejsce może służyć.

**P:** A jak byś powiedział, że jak korzystasz z nieużytków, parków i zieleni osiedlowej to z czego najczęściej?

**O:** Z nieużytków.

**P:** Z nieużytków? A z parków czasami korzystasz?

**O:** Tak, ale sporadycznie. Tak, żeby się spotkać ze znajomymi, albo nie wiem, wychodzę poczytać, czy popracować, albo po prostu żeby pobyć w zieleni, kiedy nie mam czasu, żeby być gdzieś dalej nad Wisłą.



**P:** To jakbyś miał ułożyć taką hierarchię nieużytki, tereny zielone osiedlowe, parki to na pierwszym miejscu?

**O:** A co masz na myśli tereny zielone osiedlowe?

**P:** No tak jak mamy... nie wiem gdzie mieszkasz, ale tak jak mamy takie osiedla typowe...

**O:** Na Mordowie....

**P:** Co?

**O:** Na Mordowie.

**P:** Na Mordowie, no bo jak mamy takie tereny zieleni osiedlowej to jest taka zieleń, która nie jest parkiem, ale jest tak jak mówisz zarządzana.

**O:** Pomiędzy blokami.

**P:** Pomiędzy blokami.

**O:** Mijam ją, bo nie mam wyjścia, albo sobie przysiadam na ławce, ale to nie jest... nie korzystam z niej celowo. Myślę, że na pierwszym miejscu byłyby nieużytki, na drugim miejscu parki, a na trzecim byłyby zieleń osiedlowa.

**P:** A podoba ci się coś, bo o nieużytku już mówiliśmy dużo i będziemy jeszcze mówić, a podoba ci się coś w parkach i w tej zieleni osiedlowej? Albo nie podoba ci się coś?

**O:** Podobają mi się te elementy, które na przykład teraz w co raz większej ilości parków są te fragmenty pozostawiane, żeby zarosły tak łąkowo. Że się nie kosi. Na przykład w Łazienkach zaczęli tak robić, że nie koszą całych trawników, tylko część zostawiają i to bardzo mi się podoba. Ale w ogóle ta koncepcja, ta stara koncepcja parkowa, taka, że im dalej od centrum tym bardziej są takie jakby dzikie zakątki, zalesione, bardzo i mi się takie parki podobają. Bardzo mi się podoba Skarszewski Park, niektóre fragmenty na skarpie mi się podobają parków. Są fajne nawet na Polach Mokotowskich, na Polach Mokotowskich są fajne części. Nie podobają mi się takie parki jak Park Dreszera na przykład. Albo parka tam Krasiewskich po remoncie. To są po prostu wielkie, szerokie, asfaltowe aleje pod liniijkę, skoszona trawa, czyli bez sensu.

**P:** Czyli w parku podoba ci się najbardziej nieużytek?

**O:** No...

**P:** Tak jak słyszę...

**O:** Trochę tak, chociaż oczywiście tam jest bardzo... no to to jest jednak też, myślimy pewnymi schematami jak powinien wyglądać park, że na przykład w parku powinna być koszona trawa i jak nie jest skoszona trawa to jest coś dziwnego i nie typowego. Ale kto powiedział, że musi być koszona trawa, przecież to głupota jest, żeby wszędzie była cały czas przycięta na krótko trawka. Że fajnie jest mieć takie trawniki, gdzie można usiąść, ale fajnie jest też mieć takie łąkowe klimaty. Więc to jest bardziej taka kwestia podejścia do zieleni.

**P:** A jest coś co ci się nie podoba w nieużytku?

**O:** Śmieci. Śmieci mi się nie podobają oraz to, że ludzie w związku z tym, że nieużytki są takim trochę terenem wolności to mam takie wrażenie, że ludzie robią na nieużytku wszystko to, czego im nie wolno robić na użytkach.

**P:** Na przykład?

**O:** Na przykład strzelają, piją alkohol, palą trawę, uprawiają seks, śpią pod chmurką, urządzają sobie imprezy, grille, mieszkają, pozbywają się niepotrzebnych śmieci, albo gruzu. Całą taką listę zrobiłem. Załatwiają się z braku publicznych toalet. Masę takich różnych rzeczy ludzie robią na nieużytkach, których nie wolno robić na użytkach. W związku z tym albo nie są zagospodarowane w inny sposób, jeżdżą na quadach i motorach i tam sobie różne rozgrywki amatorskie organizują, amatorskie strzelnice sobie robią i tak dalej. I w związku z tym takie mocno uczęszczane nieużytki są takimi mocno upiornymi miejscami w niektórych obszarach i...

**P:** A które takie by były upiorne?

**O:** To są, chodzi o fragmenty konkretnie, to nigdy nie są całe nieużytki, ale na przykład fragmenty Lasku Młocińskiego, który badamy, numer 21 bodajże. Fragmenty Wisła Tarchomin, gdzie jest co 5 metrów ognisko i jest składowisko butelek i puszek. Znaczą miejsce po ognisku i śmieci pozostawione tam przez... są takie miejsca, gdzie, które są porozjeżdżane przez quady, takie bardziej dzikie, naturalne miejsca, gdzie są zwierzęta, sarny, bobry, dziki, myszołowy i tam sobie lubią wpaść amatorzy quadów i sobie trochę poszaleć. NO rozumiem, że mają taką potrzebę i korzystają z tego, że jest taki teren zarządzany, ale mi się podoba coś zupełnie innego w tym terenie i ja tam chodzę poobcować trochę z tymi zwierzętami ogólnie. Dzisiaj tam na przykład byłem na nieużytku i widziałem piękną sarenkę.

**P:** Na którym?

**O:** Na nieużytku Wisła Siekierki.

**P:** A w parku co ci się nie podoba? Już trochę mówiłeś...

**O:** Park jest taki bardzo... to zależy też od użytkowania tego parku, bo tak jak mówiłem są fajne parki, Skarszewski jest na tyle różnorodny i na tyle różni ludzie z niego korzystają, że jest całkiem przyjemny, natomiast nie podobają mi się takie bardzo, takie do bólu mieszczańskie parczki, w których rodziny z wózkami idą powolnym krokiem, dostojnym i są wyasfaltowane alejki, ławeczki, drzewka pod linijkę posadzone, które są właściwie takim przedłużeniem wyobrażeń o mieszczańskim życiu. I tam, gdzie ludzie, z których ludzie korzystają głównie w sobotę i w niedzielę, wtedy właśnie kiedy jest ten moment zaplanowany na spacer w parku i taka właśnie szalona, przewidywalność tych takich parków mnie trochę zniechęca. Taka, że tam jest bardzo słaba bioróżnorodność też, to mi się nie podoba.

**P:** A jakie są twoje ulubione nieużytki?

**O:** Moje ulubione to są chyba te nadwiślańskie, tam najchętniej przebywam. A z takich głębiej położonych to musiałbym zerknąć na mapę. Z takich położonych... Siekierki Staw jest całkiem fajny po kopcem, bardzo fajna jest Kozia Górka i tutaj przy co to jest 34, to jest przy Forcie Bemowskim, to jest ciekawe ze względu na miasteczko bezdomnych, które tam jest, to było bardzo ciekawe doświadczenie, chociaż sam teren nie jest szalowy. Lasek Młociński ma dwie twarze, jest najbliżej ulicy ten róg położony, ten wschodni róg jest straszny, jest po prostu, tam są tony, tony szkła i śmieci, jest po prostu straszny. A drugi skraj jest zupełnie dziki, spotkałem tam właśnie dziki, jest mnóstwo ptactwa i nikt się tam nie zapuszcza w tamten. Więc one są dosyć różne. A jeszcze bardzo mi się podobały Odolany, Odolany 1 i 2. Bardzo fajne tereny przy kolei.

**P:** A powiedz mi jeszcze, czy czegoś brakuje w twoich ulubionych nieużytkach? Czy czegoś jest nadmiar?

**O:** No tak jak mówiłem jest kwestia śmieci i takich niepożądanych, często też jest jakiś hałas, bo to jest w takich dziwnych miejscach przy jakiejś dużej szosie, czy coś więc to jest taki teren trochę niechciany.

**P:** A czegoś ci brakuje? Jak chodziłeś po tych nieużytkach?

**O:** Chyba nie, chociaż tak naprawdę to jeżeli o mnie chodzi to ja bym się cieszył gdyby te nieużytki były w jakiś sposób chronione. W sensie żeby mogły być sobie dalej pełną gębą takimi nieużytkami, żeby było zadbane, żeby... bo one są takimi porzuconymi terenami, a mogłyby być terenami chronionymi. Brakuje mi trochę takiej uważności na te miejsca, że to co w nich jest jest wartościowe i fajne. Że to nie jest... bo one często są traktowane jak taki margines przestrzeni, gdzie po prostu można się pozbyć śmieci, albo się załatwić, albo zrobić te rzeczy, których się nie da zrobić w kontrolowanych przestrzeniach, a czasem też wydaje mi się, że fajnie by było na przykład w takich już zupełnie zaniedbanych wewnątrzmiejskich przestrzeniach, żeby tam była jakaś fajna ścieżka, żeby tam można było sobie spokojnie po tym nieużytku spacerować, z niego korzystać.

**P:** Czyli takie interwencje typu ścieżki mogłyby być okej?

**O:** To zależy jeszcze w jakim miejscu, bo właśnie ścieżki to jest, jest różnica między ścieżką, a alejką, bo mi się bardzo podobają ścieżki i mi się wydaje, że w ogóle sztuka jakby tworzenia się fajnej ścieżki to jest w ogóle....

**P:** A czym w ogóle jest ścieżka, a czym... znaczy czym jest ścieżka, a czym nie jest alejka, a czym nie jest ścieżka i na odwrót?

**O:** Ścieżka to jest coś co przynajmniej sprawia wrażenie bycia wydeptanym i się wyje, jest otoczone przez roślinność. Dobra, fajna ścieżka to jest taka, która wystarczająco się wyje i wystarczająco jest gęsto zarośnięta, żeby sprawiać wrażenie takiej dzikości i jest nie za prosta i szeroka, bo wtedy już zaczyna być alejką, ale też nie za bardzo zarośnięta i zagubiona, żeby dało radę z niej korzystać. Ja osobiście bardzo lubię, mogę ci pokazać, czasem się w takie szalone miejsca wtrynam. To jest na przykład z wczoraj zdjęcie, kiedy idę ścieką, która ścieżką przestała być, bo została zarośnięta. To jest mój rower.

**P:** A to gdzie to jest?

**O:** To jest Siekierki Staw. To jest ścieżka, którą zimą szedłem sobie swobodnie, a teraz próbowałem przejść tą samą trasą naokoło stawu, ale okazało się, że po prostu jest kompletnie zarośnięte i może ktoś jeszcze na początku wiosny ktoś szedł, ale po prostu widać, że jest tylko taka smuga, taka lekko ciemniejsza smuga i po tym można poznać, że tam kiedyś była jakaś ścieżka.

**P:** Ale udało ci się przeforsować?

**O:** Tak, ale to było już takie można powiedzieć bardziej sportowe, nie do spacerowania. Więc fajna ścieżka to jest taka, która pozwala się cieszyć tym naturalnym otoczeniem i się na narzuca za bardzo. Taka, która sprawia przyjemność, że się nią idzie i się ma wrażenie odkrywania czegoś, a nie, że ktoś nam coś zaplanował i pokazał gdzie mamy iść i co mamy robić. Bo tak na przykład rozumiem alejki. Alejki mają swoją funkcję, która wykracza poza przemieszczanie się. Tylko są takim miejscem gdzie należy spacerować.

**P:** Tak się trochę gryzę w język jak nagrywamy, tak nie wiem ile mogę swoich rzeczy wrzucać.

**O:** Pauzować.

**P:** Nie to jest dobrze...

**O:** Ale, że co?

**P:** Nie, że to jest taka właśnie ta, takie napięcie takiego, tak jak cię słucham i bym podsumowywał to takie napięcie między naturalne, dzikie, organiczne kontra ułożone, poukładane, zaplanowane.

**O:** Tak, ja po prostu mieszkając w Warszawie, która to piękne miasto się przesuwa w kierunku...

wystarczy obserwować jak się tworzy nowe osiedla to aż boli jak one są wykamienione, wybetonowane i to jest po prostu żywcem przeniesiona wizualizacja z komputera w rzeczywistości i tworzenie takich przestrzeni mnie osobiście bardzo po prostu dławi. Im więcej takiej przestrzeni jest, im bardziej to miasto jest takie pod linijkę, tym bardziej ciągnie mnie do tych nieużytków, i widzę, że wiele osób z nich korzysta w celach po prostu właśnie takich wypoczynkowych. Żeby po prostu sobie pobyc w takiej niczym nieskrępowanej zieleni.

**P:** Jednym słowem nie chcesz żyć w randarze?

**O:** Dokładnie. A mam doświadczenie życia też w krajach Skandynawskich, albo zachodnich i tam też mi się bardzo nie podobały te fragmenty, które mają swoje pozytywne strony takiego bardzo poukładanego życia miejskiego, takiego zaprojektowanego i wszystko jest przewidywalne i działa jak należy, natomiast to czego zawsze odczuwałem brak to takiego potrzebę bycia, potrzebę odpoczynku od tej kolonii.

**P:** A gdzie byłeś?

**O:** W Helsinkach mieszkałem. I Helsinki są takie super poukładane i zaplanowane i tak dalej, ale na szczęście mają też dużo lasu i terenów zielonych, gdzie można sobie odreagować ten po prostu, to życie w ulu.

**P:** To mamy te twoje zdjęcia z tych nieużytków, bo ty masz te zdjęcie z tych nieużytków?

**O:** Mam wszystkie, jest ich bardzo dużo.

**P:** Bo powiedz mi, które z tych nieużytków, bo byśmy wybrali dwa, o których byśmy porozmawiali na podstawie tych zdjęć, oglądając je. To który byłby dla ciebie taki interesujący, czy taki warty opowiedzenia, taki właśnie mówiąc, który najbardziej lubisz.?

**O:** To trochę zależy pod jakim względem, bo mi się różne rzeczy w różnych tych nieużytkach podobają i czasem mi się podoba w nich właśnie różnorodność w nich. Właśnie to, że z jednej strony są takie bardzo użytkowe, że ludzie z nich korzystają w różne szalone sposoby, a z drugiej strony są totalnie dzikie, zapuszczone, i można tam spotykać po prostu dzikie zwierzęta.

**P:** A to jest jakiś taki właśnie, który z nich spełnia te twoje kryterium?

**O:** Niech się zastanowię...

**P:** Napięcia, dzikości.

**O:** Nie wiem, weźmy na przykład Wisła Tarchomin.

**P:** Okej.

**O:** I tam dużo tam udokumentowałem oznaki terytorialności.

**P:** Okej.

**O:** Czyli wszystkie ślady działalności ludzi na tym terenie.

**P:** Bo będziemy na zimowych zdjęciach iść.

**O:** Możemy i na jednych i na drugich. Zależy co... robi ci różnicę jakąś?

**P:** No trochę zimowe... bo powinniśmy robić na zimowych, ale nie robi mi jakiejś wielkiej...

**O:** Bo mam praktycznie, mam już w tej chwili i jedno i drugie, wszystkich nieużytków, więc możemy... to już powiedzmy... nie wiem, czy to jest chyba bardziej Żerań, ale no to są takie spektakularne widoczki, czekaj może poszukam jednak tego Tarchomina, bo to jest Żerań... ona trochę się... trochę są podobne do siebie, więc nie zawsze da się je tak jednoznacznie rozróżnić. No dobra, ale powiedzmy, że to jest Tarchomin, bo to jest, w razie czego to jest ta sama ciągłość, więc to jest mniej więcej bardzo podobne. Ale to jest Tarchomin zimą, to jest...

**P:** To co ci się tu podoba?

**O:** Tutaj na przykład widać, że tu jest ekstra ścieżka wijąca się przez las. Bardzo mi się podoba w zimie to, że prawie w ogóle nie ma ludzi na tych nieużytkach, bo jest bardzo zimno. Widać ślady zwierząt, więc każda aktywność zwierzęcia to po prostu o wiele łatwiej spotkać jakiegoś dzika, sarnę, kruka też spotkałem.

**P:** A w tym widoku co ci się podoba?

**O:** Poza wodą, krą i linią brzegu...

**P:** Woda, kra i linia to jest coś bardzo ważnego...

**O:** Woda, kra i to, że jest taki fajny, łagodny dostęp do wody i widać, że na przeciwległą linię brzegową, na którą nie rzuca się żadna estakada, czy wiadukt, czy jakieś inne...

**P:** A ty wolisz takie miejsca jak patrzysz na tych nieużytkach bardziej otwarte, czy bardziej zamknięte. Bardziej takie, które dają ci widok, czy bardziej takie, które się zamykają.

**O:** Mi się bardzo podoba napięcie między tymi stawami, że idziesz właśnie przez taki, przez taką gęstwinę i tu jest akurat zamrożone mokradło i to jest niedostępne teraz wiosną, więc to jest fajne w zimie, że można chodzić po takich miejscach, gdzie tylko zwierzęta bytują. Ludzie tam w ogóle nie chodzą. I idziesz takim po prostu chaszczami zarośniętymi, przeciskasz się między jakimiś krzakami, a potem wychodzisz na otwartą przestrzeń. To jest bardzo fajne uczucie, jak są te dwie rzeczy. Że masz takie małe... idziesz przez las, gęszcz i potem wychodzisz na polanę, albo wychodzisz na brzeg. na brzeg rzeki.

**P:** Tu jest coś ciekawego na tym zdjęciu?

**O:** Na tym zdjęciu bardzo mi się podoba, że jest tak dużo drzew. I że są i starsze i młodsze i że nie są tak... widać, że sobie rosną swoim własnym rytmem. Co prawda widać, że to jest młody las, że to dopiero od kilku dekad zarasta. Fajnie by było zobaczyć, jak będzie jeszcze większa różnorodność między starszymi i młodymi drzewami. Fajnie jest też tak estetycznie jest przyjemny rytm tych drzew. Tutaj tak równomiernie się rozkładają.

**P:** A tu?

**O:** Tutaj jest całkiem miła ścieżka, na którą się jak widać zważyło drzewo i to też mi się podoba. Podoba mi się jak są na nią wystają takie ścieżki, które są łatwiej dostępne, że mogą sobie chodzić osoby, które potrzebują powiedzmy takiego łatwiejszego przemieszczania się, a są takie ścieżki, gdzie można się zaszyć, gdzie się mało osób spotyka. Właśnie jak ktoś ma taką potrzebę bliższego

obcowania z naturą to wystarczy pójść na taką ścieżkę, gdzie jest dużo zwalonych drzew i tam na pewno się nie spotka dużo osób, bo nawet jeżeli ktoś...

**P:** Masz coś jeszcze z tego...

**O:** Tak, tutaj na przykład... nie to jest chyba jakiś inny, nie to jest inny. To też, mi się tu chyba pomieszały... Fajne, podoba mi się też, podobają mi się też dzikie widoczki, gdzie jest jakaś rozległa łąka z kawałkiem lasu i gdzieś w oddali są jakieś elementy malownicze miasta. Albo jak widać komin Siekierek, albo coś w tym rodzaju to wtedy to się jakoś tak fajnie komponuje, jest według mnie są fajne, mam takie wrażenie, że jestem w mieście, ale nie w mieście, że fajna jest wtedy proporcja tej natury i dzikości do miasta. Gdzie ono wtedy jest tak trochę wepchnięte w tył i wtedy ono jest tak na drugim, albo nawet na trzecim planie, że nie jest jakby, że to, że to są takie miejsca wewnątrz miasta, gdzie miasto schodzi na trzeci plan, a co innego gra pierwsze skrzypce.

**P:** A tu coś mamy coś jeszcze nowego?

**O:** Tak tutaj to jest jedna z takich rzadkich w przypadku działalności bobra, który z jakiegoś powodu jest uważany za szkodnika, z niewiadomych mi powodów, bo jak wiadomo nie bobry odpowiadają za niszczenie największej ilości drzew.

**P:** Jak się okazało szyszki.

**O:** Jak się okazało szyszki niszczą większą ilość drzew niż bobry, więc na ogół na zdjęciach tego nie ma, chociaż dzisiaj mi się udało zrobić zdjęcie tej sarenki, ale na zdjęciach jest bardzo trudno oddać taki ogólny klimat tych miejsc. Jakiś taki ambient po prostu dźwięków, zapachów, zmian temperatury, gdzie się wychodzi z chłodnego, wilgotnego cienia na rozgrzaną łąkę na przykład, gdzie latają pyłki, pszczołki. Gdzie się słyszy zwierzęta. Na zdjęciach przede wszystkim nie ma zwierząt. To jest coś czego w tej całej dokumentacji według mnie bardzo brakuje. Bo to jest praktycznie na każdym spacerze, na nieużytkach, szczególnie tych nad Wisłą, spotykamy bardzo różne zwierzęta, przede wszystkim ptaki, mnóstwo odmian ptaków, ale też zdarza mi się spotkać bobry, sarny, dziki, jakieś takie stworzenia. Też lisy, co tam jeszcze było... no nie znam tych wszystkich odmian ptaków, które spotykam, ale widziałem czaple, kormorany, oczywiście kosy, sierpówki, takie zwykłe rzeczy, jakieś sójki, a'la z takich większych to czaple, kormorany, myszołowy, łabędzie...

**P:** Czyli w sumie ta floro-fauna jest czymś takim co wyróżnia te nieużytki od powiedzmy parków, czy jakiś tam...

**O:** Tam jest niesamowita różnorodność właśnie jeśli chodzi o zwierzęta i rośliny, to jest w ogóle, to jest chyba fundamentalny atut tych miejsc, że tak naprawdę to jest też fajny jakby zmiana logiki myślenia, zamiast myśleć co zrobić w tym miejscu może trzeba się zastanowić, czego nie robić. Jakby zarządzanie przez nierobienie jest według mnie przyszłością.

**P:** Trzeba się trzy razy zastanowić jak się coś robi, a nie jak się czegoś nie robi.

**O:** No co najmniej. Bo to jest tak, że wystarczy zostawić jakiś teren i nic tam nie robić naprawdę, postarać się, żeby nic tam nie było robione i ten teren w bardzo krótkim czasie może być niesamowicie atrakcyjny.

**P:** Są na świecie takie dwa, Koreańska Strefa Zdemilitaryzowana i Czarnobyl.

**O:** Tak, o Czarnobylu było już pisane, że dzikie zwierzęta się z całej okolicy się przeniosły. Ze wszystkich ościennych krajów i regionów i po prostu tam mają totalną labę., Sarny, jelenie, po prostu

wszystko, wszyscy tam żyją jak w jakimś post atomowym raj. To jest akurat fajny przykład tego, że nasza działalność nawet taka porządkująca i w ogóle ma duży komponent niszczycielski. Jak wchodzimy z naszą logiką taką urbanistyczną no to zupełnie, bardzo mało jest podejścia takiego w zarządzaniu przestrzenią takiego żeby bardzo dokładnie zobaczyć co właściwie jest już na tym, co jest w tym miejscu i co i jaka jest tego waga. Że oczywiście wiemy dlaczego... no trudno jest nakręcić PKB na nie robieniu niczego, to nie jest dochodowy temat, ale to już nie chodzi, to nie są duże tereny, to jest margines przestrzeni miejskiej. Więc według mnie wykluczone jest myślenie o tym, żeby były takie tereny, gdzie właśnie nie robi się, gdzie nie trzeba asfaltować alejek, gdzie nie trzeba po prostu stawiać tej całej infrastruktury, gdzie nie trzeba tego wszystkiego niszczyć, bo bardzo dużo tam już jest i to jest super to co jest i to ma niesamowity potencjał i ja spotykając ludzi i rozmawiając z nimi na tych nieużytkach dostaję tego dowód jak ludzie tam zbierają zioła, ludzi tam odpoczywają, ludzie tam wyprowadzają swoje zwierzęta, mogą tam swobodnie się poruszać. Odpoczywają tam po prostu na tych miejscach. I to w takim bardzo głębokim sensie odpoczywają, w takim wręcz...

**P:** Medytacyjnym?

**O:** Medytacyjnym, ale po prostu filozoficznym sensie odpoczywają. Odpoczywają od... będąc chociaż przez chwilę poza systemem, poza tym zaplanowaną przestrzenią, gdzie każdy, wszystkie nasze ruchy są przewidziane w jakiś sposób, że tu mamy usiąść, tu mamy iść prosto, tu mamy skręcić w lewo, tu mamy poczekać, tu... a co raz częściej po prostu mamy kupować, mamy konsumować na różne ciekawe sposoby, a na nieużytku jesteśmy wolni od tego wszystkiego i możemy się zregenerować.

**P:** A drugi jakiś nieużytek, który byłby...

**O:** Też zimowy?

**P:** Też zimowy, ale który byś lubił, ale nie wiem, może...

**O:** Bo co, zrobiliśmy Tarchomin i powiedzmy teraz, żeby było ciekawie... to nie... tu mam taki ciekawy, ale nie wiem ile mogę powiedzieć o nim, bo nie wiem... dobra, tu mam ten Lasek Młociński jest ciekawym miejscem, ale nie powiem, że bym go bardzo lubił. Tutaj akurat są same okropne zdjęcia, bo tutaj dokumentowałem działalność człowieka i to są spektakularne po prostu...

**P:** No właśnie... co jest na tych zdjęciach?

**O:** Na tych zdjęciach przede wszystkim są śmieci. Tutaj ludzie... to jest też według mnie jakiś taki, kwestia być może tego, że to jest praktyka konsumowania, ale za niższe pieniądze. Bo zamiast pójść do knajpy, do restauracji, czy do jakiegoś takiego drogiego miejsca, ludzie kupują sobie w sklepie kiełbaski, piwo i chowają się w tym lasku, gdzie mogą się swobodnie zachowywać tak jak im się podoba i jeść te rzeczy, które chcą, ale niestety też zostawiają po sobie też te wszystkie odpadki po konsumpcji, więc o ile samo to szukanie alternatyw do takiego narzuconego modelu konsumpcji wydaje mi się ciekawe to i sam na przykład lubię niejednokrotnie zjeść posiłek na łonie natury, w jakimś lasku, czy na łące, to jest bardzo przyjemne, to ta praktyka zostawiania śmieci po sobie właśnie dlatego, że to jest nieużytek i niekontrolowane miejsce to mi się wydaje bardzo niepokojące. Nie bardzo wiem z czego to wynika, bo...

**P:** A przyrodniczo, bo poza tymi śmieciami... bo w Lasku Bielańskim... Młocińskim...

**O:** Tak Młocińskim... tutaj na tej serii zdjęć tego nie będzie... trudno mi tutaj znaleźć wszystkie, teraz na komputerze tego nie przewidziałem, że to będzie takie trudne do nawigacji. Ale fajne w tym Lasku

Młocińskim było to, że część właśnie taka mniej dostępna tego terenu była bardzo, bardzo taka dzika, gdzie tam spotkałem nawet jakieś dziki w krzakach. Taki wił się ciek wodny, gdzie dużo ptaków śpiewało, było bardzo malowniczo zarośnięte i to był taki przykład takiego miejsca, gdzie dosłownie wystarczy się kilkadziesiąt metrów oddalić od tych miejsc użytkowanych najbliższej ulicy i już zupełnie inna tam była atmosfera. Zupełnie te...

**P:** A dlaczego one były niedostępne?

**O:** One były trochę dalej od ulicy. Tam trzeba było ścieżką przejść przez las i wyobrażam sobie, że tam konsumpcja często się odbywa wieczorami, więc prawdopodobnie po ciemku nikt tam nie chce chodzić. Poza tym mam wrażenie, że też w celu skonsumowania piwa, czy załatwienia potrzeb fizjologicznych ludzie szukają jakiegoś takiego najbliższego miejsca. Nie chcą daleko odchodzić od ulicy. To widać też na innych nieużytkach, bo tam gdzie jest łatwy dostęp do brzegu na przykład, to jest blisko szosy, czy jakiejś szerokiej alejki to tam się mnożą miejsca takie ogniskowe, piwne i ilość śmieci, a tam gdzie trzeba przejść kawałek ścieżką, wśród krzaków to tam jest zupełnie inna historia, tam się zaczyna spotykać zwierzęta, tam jest mniej śmieci i...

**P:** Czyli ta otwartość i zamkniętość, o której mówiliśmy to ta zamkniętość ma też swoje zalety, bo odgradza nieużytek od użytkowników?

**O:** Tak jak mówiłem z tymi powalonymi pniami, że fajnie jak są takie miejsca dostępne dla wszystkich, łatwo i jak ktoś ma taką potrzebę przebywania w takich miejscach, gdzie jest właśnie jakaś alejka, czy coś, ale bardzo ważne są też takie miejsca, które są takie trochę bardziej schowane. Mi się nie podoba w parkach na przykład to, że taka polityka transparentności parku, że wszystkie miejsca musi być widać, żeby nikt nie mógł się nigdzie schować, żeby każdą jakąś niechcianą praktykę można by od razu namierzyć...

**P:** Nadzorować i karać.

**O:** Nadzorować i karać i to jest właśnie... zastanawiam się właśnie nad tym, że to jest trochę pułapka, że...

**P:** Znaczą, że te parki to jest trochę pułapka?

**O:** Tak, że i też takie zarządzanie przestrzenią przez takie na siłę otwieranie ich i robienie szerokich takich przestrzałów po prostu dostępnych dla wszystkich tak, żeby no wtedy trochę wtedy się gubi charakter tych miejsc całkowicie.

**P:** A masz jeszcze jakiś taki jeden, który cię zaskoczył, albo coś?

**O:** Taki który mnie zaskoczył?

**P:** Albo taki, który jeszcze...

**O:** Poszukam... to jest ten Tarchomin... szczerze mówiąc każdy nieużytek trochę mnie zaskakuje. W takich miejscach, w których się nie spodziewałem spotykam zwierzęta, albo ślady bytowania zwierząt całkiem po prostu czasem głęboko w mieście. Zaskoczyły mnie te Odolany. Na przykład na bodajże Odolany 1 nie dość, że jest zachowany pomnik szubienica, na której podczas okupacji wieszano ludzi to jeszcze w środku jest schowany Fort Odolany, w gąszczu, zupełnie niedostępny, trzeba tam się przedzierać przez krzaki i tam jest w ogóle zarośnięty, zachowany Fort, co też tworzy niesamowity klimat. Zaskoczyło mnie, że jest tam takie miejsce, zaskakują mnie w różnych miejscach ciekawe



konstrukcje mieszkalne. Ludzie często używają nieużytków w celach mieszkaniowych. Dużo bezdomnych mieszka na nieużytkach.

**P:** A tam chodziłeś o ich...

**O:** Tak, chodzę... znaczy regularnie się stykam z tymi po prostu miejscami, czasem rozmawiam z mieszkańcami.

**P:** I coś mówili o nieużytkach?

**O:** O nieużytkach z nikim nie rozmawiałem, ale raczej taką o ich różnych historiach. Tutaj chciałem znaleźć... o tutaj jest na przykład jest widać ślad sarny...

**P:** A okej...

**O:** Tu jest bardzo przyjemna rzecz, że się spotyka te zwierzątka i są takie miejsca, o właśnie tutaj na przykład widać...

**P:** A to jest gdzie?

**O:** To jest Siekierki Staw.

**P:** Okej.

**O:** Tutaj też w takim trochę niespodziewanym miejscu, niedaleko ścieżki jest taka konstrukcja, która trochę przypomina łódź. Bo jest w ogóle z wikliny zrobiona, w środku jest taka, taki kształt migdała, przepleciona z wikliny, taki jakby kadłub i większość z tych miejsc, gdzie mieszkają bezdomni one są zimie opuszczone. Tylko jakieś tam większe skupiska jak na Tarchominie na przykład no to tam starają się opalać, zbierają drewno na okolicznym terenie i tam starają się grzać i wytrwać przez zimę, ale na bardzo wielu nieużytkach spotykałem miejsca, gdzie mieszkali bezdomni i one teraz są jakby teraz ponownie zamieszkiwane.

**P:** I to widzisz jak teraz robisz tą wiosenno-letnią sesję?

**O:** Tak, że one ożywają te miejsca i nagle tam gdzie był jakiś po prostu zalany, podniszczony namiot to on jest odnowiony, poprawiony, suszą się rzeczy na sznurku, już ktoś tam jakieś, coś tam porządkował, jest wydeptana ścieżka.

**P:** To jak byśmy tak teraz podsumowali, jako, że już rozmawiamy prawie godzinę to co by było dla ciebie takie najważniejsze na tych nieużytkach?

**O:** Mi się wydają ważne te nieużytki jako taka wspólna przestrzeń niekontrolowana odgórnie, nie zarządzana odgórnie tylko taka, taki komand. Takie wspólne dobro, które może być w różny, nieoczekiwany sposób użytkowane i wydaje mi się, że to wymaga też jakiegoś... szczerze mówiąc jak do tej pory chodziłem po nieużytkach to nie bardzo chciałem o nich rozmawiać, bo wydawało mi się, że rozmowa o nich tylko przykuje większą uwagę i co raz więcej osób będzie chciało coś tam robić. Ale teraz już taki moment jest trochę krytyczny, bo co raz więcej deweloperzy wchodzą na różne tereny i trzeba już się wspólnie zastanowić co nad tymi nieużytkami....

**P:** Otoczyć je jakąś opieką...

**O:** Tak. I wydaje mi się, że właśnie fajnie, żeby na tych terenach, żeby po pierwsze je ochronić a dwa, żeby wspierać pewne aktywności na nich, a negatywne konsekwencje łagodzić. Czyli na przykład te śmieci bardzo rzadko jakby nie ma takiej zupełnie jakby praktyki informowania gdzie jest śmietnik, gdzie można... żeby nie zostawiać po sobie śmieci.

**P:** Czyli tak naprawdę można by tam wsadzić śmietniki?

**O:** Albo chociaż przy wejściu, albo cokolwiek prawda. Żeby zadbać o to w takim minimalnym stopniu, bo to fajnie, że ludzie tam sobie chodzą i palą ogniska, to jest naprawdę spoko. i można by... i to nie wymaga jakiegoś zarządzania. Wystarczy wskazać miejsce, gdzie mogą zostawić śmieci po sobie. Bo w tej chwili jak po sobie nie zostawiam śmieci, ale to wymaga też jakiegoś takiego minimalnego wysiłku. To znaczy trzeba te śmieci ze sobą wziąć, trzeba mieć przy sobie siatkę, trzeba je ze sobą wziąć i trzeba wynieść te śmieci poza ten nieużytek, bo tam nie ma żadnego śmietnika, żadnego kontenera ani nic.

**P:** Coś jeszcze?

**O:** Więc wydaje mi się, że to jest ważne, że to są takie miejsca, na których mogą sobie bezdomni mieszkać. Że jest jeszcze taki margines, margines swobody wewnątrz miasta, który pozwala na takie praktyki. To mi się wydaje bardzo ważne, ten margines swobody, żebyśmy się nie zadusili. To mi się wydaje bardzo ważne w Warszawie i bardzo mi się to podoba w Warszawie, że są takie przestrzenie, że nie jest wszystko tak do ostatniego milimetra zaplanowane i zabudowane.

**P:** Nie ma tych negatywnych konsekwencji w postaci śmieci?

**O:** No te tony śmieci są no tak jak mówię w takich miejscach najbardziej użytkowanych, najbliżej... i one by jednak wymagały jakiejś interwencji. No są też efektem ubocznym tego jak reszta przestrzeni jest użytkowana. Jeżeli po prostu jedyny pomysł na rozwój przestrzeni to jest konsumpcja i dystrybucja po prostu produktów pakowanych w plastiki, albo aluminium no to nie dziwmy się, że ten plastik i aluminium w różnych miejscach się potem pojawia.

**P:** Tak. Czy coś jeszcze? Czy tak...

**O:** Z mojej strony to wszystko.

**P:** Super. Bardzo to było interesujące.

**Tomasz** lat 35 prawnik

**P:** Pierwsze pytanie jest – w ogóle na co dzień korzystasz z terenów zielonych?

**O:** Na co dzień, jeżeli, myślę, że na codziennym korzystaniu i korzystanie w weekendy, to tak, to korzystam, to, że kilka razy w miesiącu.

**P:** Z jakich?

**O:** Z takich najbardziej popularnych, takich, tych ukształtowanych, uregulowanych.

**P:** Czyli parków?

**O:** Czyli parków, tak.

**P:** A z zieleni... mamy parki, mamy nieużytki i mamy zielen przydomową czy tam...

**O:** Raczej nie.

**P:** Czyli parki?

**O:** tak, tak, parki. Choć, myślę tak rekreacyjnie, wchodzę do parku ze znajomymi, z dziewczyną, tak? Na tym to w zasadzie polega.

**P:** A nieużytki?

**O:** Nie. No co, jeżeli teren jest niezagospodarowany, no to z niego nie korzystam, no to jakby, korzysta się, korzystam tak rekreacyjnie, to korzystam z tych terenów, które są ładne, zagospodarowane i tak w miarę bezpieczne.

**P:** Czyli z terenów... Czyli ty najczęściej korzystasz z parków, tak? A co ci się podoba w tej zieleni parkowej?

**O:** Tak. Że jest zielona. Nie no, że jest taką bezpieczna, że jest dużo przestrzeni w niej i że jest na świeżym powietrzu, że jest zagospodarowana i bezpieczna. Przestrzeń, bezpieczeństwo i kontakt ze świeżym powietrzem i naturą.

**P:** A coś ci się, a te nieużytki, to teraz je odkryłeś?

**O:** Tak, wcześniej ich nie znałem.

**P:** I co ci się podobało tak ogólnie albo...?

**O:** W wielu miejscach podobało mi się to, że przyroda jest żywa, no, że są to nowe miejsca, takie mniej odkryte, że są takie, wiele z nich, fakt, że są nieuregulowane, to też jest plus. No, że nie ma dużo ludzi, to też.

**P:** A co ci się nie podobało?

**O:** Wiele było brzydkie, na przykład takie, wiele z nich to były takie tereny, które były brzydkie, jakies tam zaśmiecone, zaniedbane, nieprzyjemnie się, wizualnie nieładne. Jakies takie, brakowało mi takiego, zarośnięte, nieuprzątnięte, tak jak nieużytek. Widać było, że tam... i też jakies tam niebezpieczne, że jakies tam dziury, takie rzeczy.

**P:** A czy wielkość tych nieużytków miała znaczenie?

**O:** To znaczy na co?

**P:** Czy bardziej ci się podobały wielkie czy bardziej ci się podobały większe, czy te mniejsze.

**O:** Wydaje mi się, że raczej te mniejsze, no te większe nieużytki to były takie tereny, których ciężko było powiedzieć, czym są. To były jakies takie duże place na których, o których ciężko cokolwiek

powiedzieć, które się składały z kilku mniejszych terenów, z kilku średnich terenów, więc nie miały wszelakiej formy. Natomiast te mniejsze nieużytki już były jakąś tam ciekawą formą. To było sporo tych, kilka, trochę tych nieużytków to były formułą zagospodarowane, tak jak Glinianka, na przykład, not o Glinianka jest w zasadzie gotową formą, tylko nieodremontowaną, że nie ma, jak sobie przypominam. Były takie tereny jak Odolany, o których ciężko cokolwiek powiedzieć, tam też powstanie, bo to są tereny wokół torów, gdzie ciężko sobie wyobrazić, że będzie coś bardziej rekreacyjnego poza po prostu zazielenionym terenem. No, ale to, ciężko mi teraz powiedzieć, nie znam się na tym, nie wiem, jak się zagospodarowuje takie tereny. A takie tereny jak tereny wokół fortu Bemowskiego, no to się wydaje, że w zasadzie są już zagospodarowane, wymagają trochę jeszcze dodatków, tak? Tam teren przytulony do już świetnie zagospodarowanej przestrzeni. Tereny jak na Żeraniu, no to też już trasy rowerowe w niektórych miejscach wytyczone. Więc to, są takie tereny, które wymagają, które już...

**P:** A co jest dla Ciebie wartością nieużytków?

**O:** To, że są, na przykład, zieleń, przestrzeń otwarta dla ludzi, którą można zagospodarować. Przestrzeń, zieleń, dystans od, w niektórych miejscach, dystans, jaki dzieli od centrum. Trochę są taką, stanowią taką trochę enklawę na obszarze Warszawy. To, że jest ich sporo, że jakby stanowią jakiś tam wybór w całości, stanowią ilość przestrzeni, w której można wybierać miejsce do spędzania czasu.

**P:** A w ogóle lubisz nieużytki czy tak sobie?

**O:** Lubię, lubię, ale niektóre z tych miejsc musiałbym sobie spojrzeć, ale tak jak Górka Kazurka na przykład, polubiłem bardzo, bardzo przyjemna przestrzeń. Czy takie jak, jak właśnie Glinianka Schneidra, polubiłem. Miejsca na Grochowej są bardzo, silny użytek, bardzo fajny. Jest trochę tych terenów, które faktycznie, które polubiłem.

**P:** A co jest dla Ciebie ważne, jak wybierasz teren do rekreacji, jak mówiłeś, weekendowy, to czym się kierujesz?

**O:** Tym, żeby było, gdzie się rozłożyć z kocem, żeby była jakaś taka przestrzeń gwarantująca trochę prywatność, w sensie jakaś ławka wygodna. Żeby był dobry dojazd, żeby nie jechać tam półtorej godziny, no żeby był dobry dojazd. Żeby była jakaś infrastruktura w postaci ławki, w postaci jakiegoś sklepu, przynajmniej nawet nie na samym nieużytku, ale gdzieś w okolicach. Żeby było, gdzie się rozłożyć, żeby był dobry trawnik, żeby było, gdzie położyć koc i po prostu posiedzieć, czasami na kocu, czasami na ławce. A tak, no to są takie miejsca, ja tak lubię spędzać...

**P:** A teraz, jak już odkryłeś te nieużytki, to jakieś Cię pociągają, żeby z nich jeszcze skorzystać w życiu, czy...?

**O:** Tak, myślę, że tak. Myślę, że tak jak powiedziałem, teren, cały teren przy forcie Bema, to myślę, że to jest taki teren, do którego mógłbym pojechać. Teren przy górcie Kazurka, tam jest fajne miejsce grillowe i fajna przestrzeń, gdzie można pojechać. Na pewno, ta Glinianka Schneidra, o której już mówiłem, ale ona jest w zasadzie daleko, to jest kawał drogi ode mnie, ale też przyjemne miejsce. Więc tak, jest trochę miejsc, gdzie chętnie pojadę.

**P:** A ty się w ogóle zajmowałeś wcześniej zielenią czy nie bardzo?

**O:** Nie, w ogóle.

**P:** W ogóle, okej. To zupełnie tak jak ja. Więc, a no dobrze, to może, żeby, bo tobie się trochę spieszy, a to możemy się dopytać. Jest teraz ta druga część, gdzie musisz wybrać dwa swoje ulubione...

**O:** Nieużytki?

**P:** Nieużytki.

**O:** No, to sekundę, szybko spojrzę. Masz to gdzieś przed sobą może?

**P:** Mam to gdzieś, zaraz. Takie, o której warto by było coś powiedzieć. Te są z zimowych.

**O:** No, to one są takie same, zimowe i letnie były takie same.

**P:** Ja wiem, tylko zdjęcia będziemy mieli z tych zimowych.

**O:** A, okej. Fort Bema.

**P:** Okej, to możemy go otworzyć po prostu. Ty się nazywasz Tomasz, tu jesteś. Fort Bema ma numer 34.

**O:** Tak, 34, zaraz ci powiem. Fort Bema, na Siarczana bez historii, chociaż ładne tam jest, nie wiem, ale trochę małe. Te wszystkie tereny nadwiślańskie są okej, ale zlewają mi się szczerze mówiąc w jedno i trochę za dużo tego. Obok cmentarza Wolskiego jest ładnie, Młociny też za dziko, dla mnie nie ma, gdzie chodzić, Odolany podobnie. Koziołwórka, fort Okędzie za daleko, też bardzo zarośnięte. A na razie tak, kopiec powstania warszawskiego też na tyle zagospodarowane, na ile jest, wokół też nie ma, jak się poruszać na razie. Więc myślę, że z tych terenów tutaj jak powiedziałem, na dzień dzisiejszy glinianka Schneidra, Fort Bema i obok cmentarza Wolskiego też przyjemnie.

**P:** Tam musimy mieć dwa, więc który? Fort Bema?

**O:** Weźmy Fort Bema i gliniankę Schneidra.

**P:** Okej. A ty z kimś chodziłeś czy sam?

**O:** Tak, chodziłem, no z całą grupą. Chodziłem z Martyną, chodziłem z Arkiem.

**P:** To może weźmiemy...

**O:** Możemy wziąć czyjeś, tak, nie ma problemu.

**P:** No właśnie, bo oglądając te zdjęcia, one, widać, takie malutkie. Tutaj jakoś późno robiliście, a nie, w styczniu, to potem spadł śnieg albo przedtem. To co było takiego fajnego w tym forcie Bema? Na przykład tu, ja wiem, że to nie są twoje zdjęcia, więc jest trochę trudno.

**O:** To nie jest tak, że robiliśmy, co jest fajnego. My robiliśmy, my mieliśmy robić zdjęcia w miejscach, które są charakterystyczne.

**P:** No dobrze, to co jest charakterystycznego?

**O:** O jeny. Co zwróciło moją uwagę, tak? Taka, to, że on jest, już jest w jakimś stopniu, że ten nieużytek jest w jakimś stopniu zagospodarowany. Mówimy w kontekście tego, który nieużytek mi się spodobał i do którego bym pojechał, więc mówimy o nieużytku, na którym jest jakaś przestrzeń, jest jakaś trawa, jest w jakimś tam stopniu uregulowanym. Ja nie przepadam za miejscami, które są zbyt uregulowane już, ale to już jest miejsce, gdzie można posiedzieć, pobyć ze sobą, pograć w piłkę, tak, pobiegać.

**P:** No właśnie, więc co tam cię...?

**O:** Ten teren nie wyglądał tak cały, on miał takie przestrzenie. Znaczą, on mi się podobał, to była dosyć, pamiętam, tutaj jest Waldorfa, tutaj jest ulica Waldofra, tu się przechodzi dalej do fortu Bema. I o ile fort Bema jest uregulowany, ale no tutaj są bardzo fajne przestrzenie, bardzo, takie mniej

zagospodarowane, ale przestrzenie pokazujące, to są zimowe zdjęcia, nie widać samą, no takie polany, bym powiedział, w których można, między drzewami, w których można po prostu miło spędzić czas.

**P:** I że to są te otwarte polany, to jest fajne?

**O:** Tak, mi się to podoba, tak. Ale gdzieś tak między drzewami, z jakąś taką wiesz, elementami natury.

**P:** A w tej zieleni tam? Znaczący, w tej przyrodzie, bo to zieleni w zimie nie ma, ale...?

**O:** W przyrodzie? Ja nie znam się na przyrodzie, dużo uwagi nie zwracam, nie znam się aż tak bardzo na tym, nie zwracam uwagi na to.

**P:** Okej, czyli dla Ciebie ważne było, nawet dla Ciebie ważne była ta otwartość i to, że można tam coś zrobić?

**O:** Otwartość, tak. Otwartość, znaczy w ogóle można tam przychodzić, wybrać miejsce, gdzie można wybierać, ale też, powiedziałem, to, że to jest natura, ja się na niej nie znam, nie potrafię nazwać krzewów, drzew, to nie znaczy, że ich nie cenię. Niewiele potrafię na ich temat powiedzieć, ale lubię, są.

**P:** I do tego fortu Bema byś chciał wrócić?

**O:** Tak, na pewno.

**P:** I co byś chciał tam robić?

**O:** Siedzieć z kocem, grać w piłkę, czytać książkę.

**P:** To jest ta droga, tak? To jest jakaś ścieżka.

**O:** Tak, taka ścieżka tam wzdłuż, odchodzi się, tak jak mówię, odchodzi się od ulicy Waldorfa i przechodzi przez...

**P:** I to, że była ta ścieżka, to było istotne?

**O:** Jest miejsce dojścia do terenu, to tak, to pod tym względem tak.

**P:** A jak w innych, były takie zarośnięte, gdzie nie było?

**O:** No, to nie, to już... Ja nie przepadam za takimi miejscami, nie jestem survivalowcem miejskim, żeby lubić się przeciskać przez krzewy i zarośla.

**P:** A drugą chciałeś co? Drugą, która wydawała istotna?

**O:** To znaczy?

**P:** Ta druga przestrzeń.

**O:** Mówisz o gliniance Schneidra?

**P:** A te bunkry, byliście w bunkrach?

**O:** W bunkrach nie, to traktowałem jako takie wzgórki, no pagórki, wzgórza, na które, są jakimś urozmaiceniem terenu, ale tam nie wchodziliśmy.

**P:** I one nie były jakoś atrakcyjne?

**O:** Nie, bo były daleko. Sama mapa terenu dojść przebiega jakby w tą stronę, więc nie szliśmy dalej, nie rozchodziliśmy się na boki jakoś bardzo.

**P:** A drugą chciałeś...

**O:** Gliniankę Schneidra.

**P:** Gliniankę Schneidra, to jest o tyle ciekawe, że nikt jeszcze ich... A dlaczego ty gliniankę Schneidra?

**O:** To dziwne.

**P:** Bo jej jeszcze mi nikt nie wybrał, dlatego się trochę...

**O:** W zasadzie jest to gotowy teren, trochę zaniedbany, trochę na uboczu, daleko, ale to jest w zasadzie gotowy teren do przyjemnego spędzania czasu nad wodą.

**P:** I co tam jest ciekawego?

**O:** No, woda.

**P:** I co ta woda daje?

**O:** Co ta woda daje? Przyjemny kontakt. Woda, woda zawsze daje jakieś takie wrażenie bliskiego kontaktu z naturą, jest przyjemnie, jak jest woda.

**P:** A tu co jest, bo tu jest woda i co jest wokół tej wody?

**O:** Ławki, trochę krzewów.

**P:** I dlaczego byś tam wrócił, dlaczego ci się to spodobało? Ja wiem...

**O:** Z tego samego powodu. Jest woda, jest natura, są krzewy, jest cisza. To są miejsca, w których się przyjemnie spędza czas.

**P:** Czyli to, że...

**O:** Są w miarę zagospodarowane.

**P:** Znaczą zagospodarowanie to jest to, co rozumiesz przez zagospodarowanie?

**O:** Mała infrastruktura w postaci ławki, droga, uregulowane krzewy, drzewa. Przestrzeń, w której może się człowiek odnaleźć.

**P:** No właśnie, bo tutaj widzimy, że jest ścieżka.

**O:** Tak, ale to jest blisko ulicy, ja myślałem kawałek dalej, jak się przejdzie. Znam te tereny na pamięć, nawet nie patrzyłem na mapę. Tak i tu jak widzisz, to jest z drugiej strony, to jesteśmy od strony wody. No, ale tutaj, tu, jakbyś spojrział tutaj, z tej strony, jakby aparat był obrócony, zobacz może następne zdjęcie, tak będzie pokazywał cały czas nie. O, nad morze bardziej, tutaj masz, tu jest taka przestrzeń, a to jest, ja mówię bardziej o tym fragmencie, ale on nie ukazuje tego. No, to tam jest taka przestrzeń, która pokazuje, że, w której nie wiem, jest trochę, jest daleko od ulicy, dobrze skomunikowany teren, bo tam jest kilka autobusów, ale jednocześnie na uboczu, cisza, bo jest tam dość poniżej poziomu ulicy, osłonięte tym nasypem.

**P:** To jest to, o czym mówiliśmy?

**O:** Tak, no to z drugiej strony, jak się pociągnie, jak się przejdzie kawałek dalej, zaczyna się taka przestrzeń zielona, gdzie można spokojnie, w sensie podczas teraz spacerów wieczornych tam było sporo ludzi. Z kocami, z grillem.

**P:** I to są takie tereny bardziej otwarte, nie?

**O:** Tak.

**P:** I ty preferujesz takie bardziej otwarte?

**O:** Niekoniecznie, znaczy może być zamknięty teren, ale żeby było miejsce do tego, żeby, znaczy, jak już planuję taki sposób spędzania czasu, w którym mogę sobie się położyć, usiąść, posiedzieć i do tego potrzebuję no nie wiem, kilkudziesięciu, kilkuset metrów przestrzeni, kilkudziesięciometrowej przestrzeni, w której mam miejsce na... może być osłonięty krzewami, drzewami, nie wiem, średniej wielkości, dużymi drzewami i tak dalej, ale żeby było taką przestrzenią, w której mogę się jakoś tam usiąść i trochę sam zagospodarować to.

**P:** Tak patrzę, co tu jeszcze jest ciekawego. A jakaś tutaj, ta zieleń się jakkolwiek poruszyła, zainteresowała czy ty bardziej na to patrzysz pod takim punktem, jak mówisz zresztą, pod takim punktem jak pragmatycznego spędzania czasu w miłej zieleni?

**O:** Tak, tak. No jestem takim typowym mieszczuchem, który lubi spędzać czas w zagospodarowanej miejskiej przestrzeni.

**P:** I, że taki dla ciebie, jak słyszę, co mówisz, ta wartość nieużytku to jest taki, że jest trochę tej dzikiej przyrody, ale ona jest nie za dzika. Bo to nie jest, to jeszcze nie jest dziki jakiś ostęp, ale już nie jest park.

**O:** Tak, tak. Myślę, że to jest tak, tak bym to ujął, w tym to się zawiera.

**P:** Czy możemy przejść do końca czy tutaj coś cię...

**O:** Nie, znam ten teren na pamięć. Powiedziałem ci, co mogłem powiedzieć. On jest, dookoła jest bardzo podobny. Tam po drugiej stronie jest bliżej ulicy, no to już mniej przyjemnie i chyba jest tamten spadek taki, ale w tych miejscach dookoła, no to tu nie ma za bardzo miejsca, bo jest ulica, bo jest nasyp, ale tu jest fakt, tu jest sporo fajnego miejsca.

**P:** Ja właściwie to na wszystkie moje mody będę miał jakiś cytat z ciebie, więc... jak chciałeś szybko i sprawnie, to może być szybko i sprawnie.

**O:** Tak? Tak długo mówiłem? W sensie, że...

**P:** Wiem, o czym jest twoja opowieść. A to najważniejsze. Jak mówisz, że, bo wiesz, że tamte dwie grupy, które się znają, dla nich wtedy jest ważne te drzewa, te liście jakie są albo tak jak ty opowiadasz, dla ciebie ważny jest ten pragmatyczny...

**O:** Tak, utylitarny.

**P:** Pragmatyczny wymiar nieużytku i dla ciebie te nieużytki są fajne, z których możesz korzystać.

**O:** Tak, już tak mówiłem, nie jestem takim survivalowcem miejskim, żeby tam gdzieś się zaszyć, żeby wybrać się w jakąś przestrzeń dziką i łązić po krzakach.

**P:** Wisła Tarchominy nie?

**O:** Nie, zupełnie nie.

**P:** Czyli raczej Kazurka czy ta...

**O:** Tak, ta glinianka Schneidra, fort Bema. Tak, no nic, to było oczywiste, no prosta sprawa. Wydaje mi się, że to, opisałem i opowiedziałem trochę na taki model czasu typowego mieszczucha, osoby, które...

**P:** Czyli jakbyś miał zrobić taką swoją hierarchię, bo tego jeszcze nie powiedziałem, to co, jakby mamy te...

**O:** Hierarchię potrzeb, tak?

**P:** Nawet nie hierarchię potrzeb, hierarchię tych, ja bym chciał ustalić, gdzie byś najchętniej spędzał czas i byłby nieużytek, park i ta zieleń osiedlowa, to co byłoby na pierwszym, co byłoby na drugim, co byłoby na trzecim miejscu?

**O:** Nieużytek, park i zieleń osiedlowa?

**P:** Tak.

**O:** Zdecydowanie park. A czym jest zieleń osiedlowa?

**P:** Tym, co tu wrzuciłem.



**O:** Nie.

**P:** Tak łatwo powiedzieć, że to jest zieleń osiedlowa.

**O:** Nie no, park, zieleń osiedlowa, nieużytek.

**P:** Użytek jednak na koniec.

**O:** Tak wyszło, zakładam, że to jest mini zieleń osiedlowa, na której ciężko, ale już mówimy o zieleni osiedlowej, no to pewnie powiedzieliśmy o mniejszych, w którym jest trochę więcej tego miejsca, ale tak.

**P:** A w ogóle zwracasz uwagę na tę zieleń osiedlową?

**O:** Nie no tak, oczywiście.

**P:** I co w niej jest takiego fajnego i ważnego?

**O:** Że jest zielona.

**P:** A tam, gdzie mieszkasz, znaczy, koło ciebie jest jakaś zieleń osiedlowa?

**O:** Trochę jest, tak.

**P:** I korzystasz z niej czy tak...

**O:** Nie no, przechodzę, bez przesady. Pracuję na co dzień, więc nie mam czasu na co dzień. Jak mam swój ten, to wolę się wybrać do parku.

**P:** Park. Okej, czyli park, zieleń osiedlowa jako zielona...

**O:** Tak, ale ja, zieleń osiedlowa, no to uzupełnienie, jakby ubogacenie terenu. Nie traktuję tego jako miejsce, traktuję to jako miejsce istotne, ale nie jako miejsce do spędzania czasu.

**P:** No dobrze, ja wiem wszystko. Bardzo dziękuję.

**Sylwia** – lat 23 inżynier architekt krajobrazu, studentka architektury krajobrazu

**P:** Pierwsze, najważniejsze pytanie brzmi: czy korzystasz z terenów zieleni na co dzień?

**O:** Tak.

**P:** A jakich?

**O:** Z parków zazwyczaj i z zieleni na przykład osiedlowej.

**P:** I co jest dla Ciebie ważne? Dlaczego korzystasz z takich a nie z innych?

**O:** No bo... znaczy korzystam też z nieużytków poprzez ten projekt, nawet tak jakby tak poza robieniem zdjęć i z aplikacją, korzystam też z tych nieużytków, na przykład nad Wisłą. I wydaje mi się, że to zależy czy mam ochotę pójść w taki dziki teren, czy bardziej taki parkowy tak.

**P:** No właśnie, a dlaczego, no właśnie, bo co jest dla Ciebie ważne przy wyborze tych nieużytków? Czym się kierujesz jak chcesz iść w teren, a czym się kierujesz jak chcesz iść gdzieś indziej?

**O:** No nie wiem, nawet ubiorem. No bo jak w niedzielę jestem jakaś wyszykowana no to nie pójde w jakieś krzaczory nie tylko pójde sobie do parku. A jak na przykład idę na rower czy coś no to chętniej właśnie idę na takie nieużytki.

**P:** A co Ci się podoba... a jak miałabyś wybrać tak, zrobić taką hierarchię, że między parkami, terenami zieleni osiedlowej i nieużytkami to co byłoby dla Ciebie najważniejsze?

**O:** Chyba jednak parki.

**P:** Parki? Dlaczego? A co jest w tych parkach takiego fajnego?

**O:** No nie wiem, wydaje mi się ludzie też. Że dużo ludzi tam przebywa i a to jest bardziej takie jakby tak znane. Pójście sobie do parku na piknik, czy pójście do lasu na przykład.

**P:** Czyli ludzie?

**O:** No ludzie też.

**P:** A w... a coś jeszcze? Poza ludźmi? Jakbyś coś miała o zieleni opowiedzieć.

**O:** No na pewno jeszcze struktura też jest tak bardziej tak jak mówiłam, że są ścieżki i tak dalej, a na nieużytkach oczywiście nie ma ścieżek.

**P:** No dobrze, a co Ci się podoba w zieleni osiedlowej?

**O:** No, że jest blisko domu. I że mogę wyjść sobie z bloku i wypoczywać pod domem kiedy nie mam czasu na przykład jechać gdzieś tak. Gdzieś dalej.

**P:** Okej. A w nieużytkach co Ci się podoba?

**O:** No na pewno ta natura dzika i taka nieprzewidywalna. Że nie wiadomo co za chwilę się spotka no tak.

**P:** A jest coś co Ci się nie podoba w parku?

**O:** W parku nie podoba mi się często, że ludzie przychodzą tam z psami chociaż często nie można i chyba to tyle.

**P:** A co Ci się nie podoba w zieleni osiedlowej?

**O:** Że jest często zaniedbana bardzo.

**P:** A co Ci się w nieużytkach nie podoba?

**O:** To, że są tam bezdomni często i, że często jest tam niebezpiecznie po prostu.

**P:** A masz jakiś swój ulubiony nieużytek? Już mówiłaś, że nad Wisłę tak? Czy coś jeszcze?

**O:** Tak, tereny nad Wisłę bardzo lubię. Podoba mi się też szczególnie Glinianka Sznajdra i ostatnio chyba tak mi się bardzo podobało ten teren przy Forcie Okęcie. Bardzo mi się tam podobało.

**P:** A dlaczego? Co tam jest takiego fajnego, co cię przyciąga w porównaniu do tych innych?

**O:** Wydaje mi się, że jakiś tam jest taki... jakby to powiedzieć... nie wiem, wydaje mi się, że kiedyś tam był jakiś sad, są drzewa owocowe, jest tak jakoś bardzo przyjaźnie. Nie wiem, po prostu jakoś ostatnio tam mi się bardzo spodobało. Szczególnie właśnie w tej edycji wiosennej.

**P:** Tak jeszcze patrzę co tu jest w tej części... a jak często bywasz w parkach tak?

**O:** Często. Myślę tak raz na dwa tygodnie. A nad Wisłę no to w tym okresie na przykład letnim jestem częściej, bo często sobie robię grille ze znajomymi i tak dalej. Spaceruję dużo też, na rowerze jeżdżę.

**P:** Czyli te nieużytki jak je używasz to też tak społecznie?

**O:** No raczej tak.

**P:** W takim sensie, że ci ludzie są ważni, czy ci ludzie są istotni?

**O:** Tak. No są. Raczej sama nie spaceruję tylko zawsze z kimś.

**P:** A dlaczego nie sama?

**O:** No bo tak jak mówię, że... znaczy może nad Wisłę akurat nie, ale trochę się obawiam trochę tych bezdomnych. Nawet robiąc te nieużytki do projektu to trochę też bym się bała pójść w niektóre miejsca sama pójść, bo często się spotyka śpiące osoby, albo no właśnie te Skłoty właśnie.

**P:** A było coś takiego w tych nieużytkach co cię zachwyciło, albo zdziwiło, albo nie wiem, było inne niż myślałaś wcześniej?

**O:** No właśnie zachwyciły mnie te tereny nad Wisłę, Tarchomin i Żoliborz. Jakoś tam mi się wydawało wcześniej, że tam nie ma jakby tyle tej zielonej przestrzeni, że nie ma tego lasu. Wydawało mi się, że to po prostu idzie się koło tej rzeki i jest jakaś ścieżka, ale tam no po prostu ten krajobraz powalone drzewa, bobry, to mnie zachwyciło i zdziwiło. Nie wiedziałam, że tam takie jest.

**P:** A coś cię w tych nieużytkach, tych wszystkich bo potem zaczniemy mówić o jakiś konkretnych, ale w tych negatywnie zaskoczyło?

**O:** No to tak jak mówiłam ci bezdomni, albo na przykład też psy bezdomnych. Bo była taka sytuacja, że właśnie pies wyskoczył właśnie tam ze Skłotów i się przestraszyłyśmy wszystkie. I co zaniepokoiło... no nie wiem, może takie bardziej głupie sprawy, że na przykład kleszcze mogą być w tych krzakach. No to też jest taka trochę obawa. No i w tych takich bardziej dzikich no to dzikie zwierzęta, bo na przykład dziewczyny dzika spotkały, ja akurat nie. No taki element trochę niepokojący.

**P:** Okej. Ja teraz postaram się zaraz dostać do tych zdjęć. A powiedz mi, wybralibyśmy dwa z tych dwudziestu...

**O:** Ale najlepsze?

**P:** No takie, które ci się najbardziej podobało, albo takie o którym marzysz. Takie, które byś chciała, o którym masz ochotę opowiedzieć. Te, które były dla ciebie jakoś szczególnie istotne.

**O:** No może muszę się chwilę zastanowić. Zobaczę sobie te nieużytki. Nie no to na pewno wydaje mi się, że jakiś Żoliborz, bo jestem w sumie związana bardziej z tym terenem, bo jest blisko mojego miejsca zamieszkania obecnego i często tam jestem.

**P:** No to też masz kawałek, żeby się dostać.

**O:** To znaczy nie jestem z Żoliborza, mieszkam teraz na Żoliborzu. No na przykład to może być takie bardzo trochę kontrowersyjne, sprzeczne, ale bardzo mi się podoba Pola Mokotowskie, chociaż bardzo jest tam niebezpiecznie, bo dużo jest tam bezdomnych i dużo na przykład pobitego szkła i bardziej jest to taka imprezowa miejscówka dla... no wiele razy spotkałyśmy tam śpiących bezdomnych, co prawda nic, tylko oni tam spali, ale nie wiadomo kto tam jest tak. Ale Pola Mokotowskie bardzo mi się podobało. Podobają mi się właśnie te baseny opuszczone i zarośnięte tą roślinnością.

**P:** Wiesz co chyba będzie nam wygodniej niestety musimy patrzeć...

**O:** A my się przenosimy.

**P:** Ja niestety boję się ruszać mój komputer, bo on jest... wybierz który... ty się nazywasz?

**O:** Sylwia Goniec.

**P:** Czyli będziesz jako Sylwia.

**O:** O tu jestem.

**P:** O super. Poczekaj zaraz tutaj te numery się pokażą. Chyba, że je pamiętasz? To co byśmy wybrali?

**O:** To Pole Mokotowskie czwórka jest i...

**P:** Dobra.

**O:** I Żoliborz dwadzieścia osiem.

**P:** To zacznijmy... o super mam. No właśnie, już wiem. No dobrze to dlaczego to właśnie ci się podobało?

**O:** A mam powtarzać to co też przed chwilą mówiłam?

**P:** No możesz trochę powtórzyć.

**O:** No to ten teren podobał mi się ze względu na to, że są to opuszczone tak ten obiekt jakby sportowe, baseny Skra i podoba mi się jak to jakby w dzisiejszych czasach to wygląda jakby to jest opuszczony obiekt, zarośnięty roślinnością bardzo mocno. Są te puste baseny, które są pokryte jeszcze kafelkami i nie wiem wyrasta na środku drzewo, albo jest łąka i to jest niesamowite dla mnie. No i wydaje mi się, że podoba mi się teren dlatego, że jest tam dużo takiej sztuki ulicznej, graffiti i dużo na ścianach tych budynków. No graffiti po prostu.

**P:** No dobra. A patrząc na zdjęcie to co ci się podobało w tym zdjęciu. Słabo widać, ja wiem, ale...

**O:** To są takie regularnie posadzone drzewa i wydaje mi się, że to kiedyś mógł być właśnie żywopłot oddzielający jeden basen od drugiego i właśnie najgorsze jest w tym wszystkim to właśnie, że te zdjęcia nie oddają tego, co jest tam w rzeczywistości. To chyba się powtarzają. Tu jest właśnie chyba ten basen zarośnięty jeśli dobrze widzę.

**P:** Uhm. I co było w nim fajnego?

**O:** Właśnie to jakby zderzenie tych dwóch światów, że sobie wyobrażasz, że tam kiedyś pływali ludzie, był basen i w ogóle, a teraz to jest takie opuszczone jakby zarośnięte roślinnością, to mi się wydaje jakieś takie.

**P:** A w samym zdjęciu? Bo ty wolałaś takie miejsca otwarte czy zamknięte?

**O:** Znaczący to zależy. To akurat jest takie bardziej zamknięte, a Wisła Żoliborz jest bardziej otwarta.

**P:** Ale zamknięte w sensie?

**O:** No zamknięte w sensie, że co właśnie...

**P:** No właśnie.

**O:** No zamknięte, że jakby ogrodzone.

**P:** No właśnie, bo to jest jedna rzecz, że to jest ogrodzone, a druga rzecz to jest zamknięcie, otwarcie ze względu na widok. Że jest coś jakby w zamkniętej, albo otwartej przestrzeni.

**O:** No to chyba trochę i to i to. To jest akurat otwarcie, że wychodzisz z jakiegoś większego skupiska drzew i nagle jakby ten basen tak się otwiera przestrzeń przed tobą. Właśnie tego basenu. Te się powtarzają. Podwójne są. To jest właśnie dawna zjeżdżalnia do basenu. Po prostu jej konstrukcja mi się tutaj podobała.

**P:** A co ci się podobało w jej konstrukcji?

**O:** No kształt. Że w ogóle to kiedyś było wykonane z betonu, a nie że jakieś takie gotowe, plastikowe, że to przetrwało do dzisiaj. No ekstra. To jest chyba też ten basen co wcześniej.

**P:** Dalej?

**O:** Tak.

**P:** A tu?

**O:** To też jest ten... no tu chyba też tak to otwarcie trochę widokowe, że otwarty basen i naokoło są drzewa. To jest właśnie element tej zjeżdżalni jakby do basenu, pokryty właśnie teraz nie wiem, czy to było jakieś graffiti czy jakieś naklejki, fajny wzór miała i sfotografowałam to.

**P:** A to?

**O:** Tu mi się podoba ten pokrój drzew. Jest taki ciekawy, wyróżniający się z reszty. Jest taka jakby alejka podkreślona właśnie takim podłużnym.

**P:** Pokrój czyli?

**O:** Pokrój korony, czyli taki bardziej stożkowy.

**P:** Ja jestem mało zieleniacki, ale... a tutaj? Są jakieś schody?

**O:** Tak. To jest właśnie jeden z budynków tych opuszczonych, który jest naprawdę totalnie cały w graffiti i właśnie spodobały mi się te schody i była tam taka barierka pomalowana na fioletowo i to jest taki fajny akcent kolorystyczny w tej przestrzeni.

**P:** A to są schody do czego? Gdzieś nie wiadomo do czego?

**O:** No do tej takiej, do tego budynku jakby tutaj za, takie z boku schody. Tam właśnie najgorzej, że to nie widać za bardzo na tych zdjęciach. No tutaj element sztuki ulicznej, na pewno graffiti, też właśnie ten taki fioletowy...

**P:** A te graffiti jak oceniasz w takiej przestrzeni?

**O:** W takiej przestrzeni oceniam je jako fajny element, ale nie rozumiem jakby niszczenia, no bo jakby wydaje mi się, że takie miejsce jest właśnie odpowiednie do wyrażania takiej sztuki, ale nie rozumiem takiej sztuki na przykład kiedy są jakieś pomazane, nie wiem historyczne budynki, czy zabytki, albo coś takiego. Myślę, że właśnie ta przestrzeń jest super do tego, żeby się w ten sposób wyżyć dla tych osób, które malują graffiti i zresztą fajnie to tutaj wygląda.

**P:** Tu co mamy?

**O:** Tu to samo. Graffiti, w ogóle ten budynek też był niesamowity, bo na przykład były powybijane okna, w środku było bardzo brudno, było mega dużo śmieci, ale na przykład była łazienka i była umywalka, czy coś takiego, no podoba mi się to. No tutaj też graffiti.

**P:** Czarno-białe jakieś takie. Ktoś miał artystyczne zapędy.

**O:** Ale zdjęcie nie jest czarno-białe tylko....

**P:** Nie, graffiti jest czarno-białe. Zdjęcie jest kolorowe, znaczy zdjęcie jest kolorowe, artystyczne zapędy nie fotografa tylko graffiti. A tutaj co mamy?

**O:** Tutaj mi się spodobało, że człowiek jakby wszedł w tą przestrzeń. Tutaj widać to są takie przewieszane lampki jakby. Nie wiem, czy one świecą, czy nie, czy ktoś je tylko dla dekoracji przywiesił, ale fajnie jakby to wyglądało pod tym względem, że jakby ma się poczucie, że w tej przestrzeni też są ludzie i nie wiem, próbuje zaadoptować tą przestrzeń do jakiś takich swoich no nie wiem, próbuje jakby upiększyć i to mi się spodobało, że jakby niby jest opuszczony obiekt, ale jakby trochę widać człowieka.

**P:** A tutaj?

**O:** No to jest właśnie konstrukcja tego budynku, górna i właśnie tam są takie filary, które dosłownie każdy element jest pokryty jakimś graffiti i no fajnie to wygląda.

**P:** A tutaj też są te otwarte przestrzenie nie?

**O:** No tak. No bo to jest taka właśnie jakby otwarta konstrukcja góry. Góry tego budynku, że nie ma zadaszenia, tylko jest ta konstrukcja. No i jest też otwarcie na niebo i widać jakby z góry, jak się jest na górze to jakby widać resztę terenu, która jest pokryta zielenią, taką zwartą roślinnością. No to jak widać właśnie bardzo mi się podoba graffiti, bo w sumie robiłam bardzo dużo zdjęć.

**P:** Czyli dla ciebie to jest taki trochę park graffiti?

**O:** No trochę tak.

**P:** A to to w ogóle?

**O:** To też jest ściana graffiti, ale tu też jest ujęte trochę kamieni w słońcu. To też jest element konstrukcji ślizgawki. No w ogóle fajne kształty one miały.

**P:** Bo wyglądają jakby jakby z drugiej strony tak?

**O:** Nie, bo wiesz co, aha, bo to jest teraz tutaj na przykład...

**P:** Tak.

**O:** Bo tych basenów było kilaki tych zjeżdżalni było kilka i po prostu chyba robiłam zdjęcia, już teraz nie pamiętam, ale chyba...

**P:** Każdej.

**O:** Nie, chyba każdej nie, ale one też właśnie jakby były inaczej pomalowane, tam były takie naklejki ponaklejane, nie wiem, może teraz nie widać tutaj.

**P:** A coś byś zmieniła na tym terenie?

**O:** Znaczy jeżeli to miałyby być dalej nieużytek to chyba nic bym nie zmieniła, ale jeżeli miałyby to być zaadoptowane na coś no to na pewno trzeba trochę uprzętnąć ten teren, żeby bezpiecznie mogli tam ludzie przychodzić, bo jest dużo śmieci, dużo szkła, są też przy tych basenach takie, nie wiem, wydaje mi się, że to są jakieś elementy konstrukcji, nie wiem, jakieś takie jakby schowane ponty od tych basenów, dziury wykopane, no to też jest trochę niebezpieczne, bo jak był tam śnieg no to niebezpiecznie wpaść w taką dziurę, która jest prawie niewidoczna. To jest chyba takie połączenie właśnie drzew, zieleni i to na zieleni może ciężko mówić w zimie o zieleni, ale pokroju drzew właśnie

takich jakby naturalnych z taką surową bryłą budynku. To też wydaje mi się, że po prostu graffiti, budynek i jeszcze właśnie fajne światło.

**P:** Czyli w tych nieużytkach bardziej ci się te budynki niż zieleń?

**O:** Nie no akurat w tym, no bo jest właśnie bardzo zdeterminowany przez samą architekturę i te baseny, te budowle basenów, no bo akurat ten teren, ale nie wiem, czy jeszcze jest taki teren, który ma budynki, chyba nie. No może na Koziej Górze jest jakiś tam budynek, ale to w ogóle, zresztą tam też jest graffiti. A to źle, czy dobrze, bo nie wiem.

**P:** Nie ma ani źle ani dobrze. A tutaj jak ten widok?

**O:** No tu jest zdecydowanie otwarty widok i też fajna gra światła na pewno i też wydaje mi się, że wielkość tych... ja się tak naprawdę nie zastanawiam nad tym co mi się tak bardzo podoba w tym jednym zdjęciu, które robię. Po prostu mam taki impuls, no nie wiem, chyba w tym zdjęciu chodziło o to, że drzewo jest, nie wiem, jakby większe od tego budynku, że jakby nie wiem, natura pochłonęła te budynki, że otacza je z każdej strony. Może coś takiego.

**P:** I tak dojechaliśmy do końca. Jeszcze musimy jedną wziąć, która cię tak...

**O:** No to niech będzie ta Wisła Żoliborz. To jest... jaki to miało numerek... dwadzieścia osiem.

**P:** Dwadzieścia osiem.... to jest ta druga tak?

**O:** Tak.

**P:** I co tutaj ci się podobało?

**O:** No zdecydowanie ogólnie woda nad Wisłą, rzeka, lubię wodę i lubię przebywać w pobliżu wody, więc wydaje mi się, że tutaj połączenie wody, trochę śniegu i kry i też na przykład tutaj widzę te rośliny, które też fajnie współgrają. Tutaj chyba mi się właśnie podobają kształty tych konarów, że trochę są pionowe, trochę są powalone i jakieś takie tworzą przejścia nad ścieżkami wytyczonymi.

**P:** I dlaczego to jest fajne?

**O:** Bo jest takie utworzone przez naturę, jakby niepowtarzalne.

**P:** I tutaj mamy taki bardziej zamknięty teren nie?

**O:** Znaczący to chyba też jest Wisła, więc ja raczej szłam tam przy rzece, więc nie wiem, czy można mówić przy rzece o zamkniętym terenie. O tutaj chyba też właśnie te kształty, szczególnie właśnie zimną widać jakby te szczególnie te gałęzie drzew, które są takie no się układają w różna kombinacje. Też są nieprzewidywalne. Tutaj też jest powalony drzewo.

**P:** I ono było fajne bo?

**O:** Bo było ścięte przez bobra chyba. No i fajne no, że zwierzęta też tam żyją i że potrafią takie rzeczy robić, bo są niesamowite. To jest akurat element taki edukacyjny nad Wisłą i spodobało mi się właśnie to, że niby to jest taki nieużytek, ale jednak ktoś zadbał o to, tam są chyba jakieś informacje o ptakach, czy... chyba o ptakach, czy ogólnie o zwierzętach, chyba też o bobrach było. Wydaje mi się, że to jest taki fajny element właśnie w takich miejscach do edukacji. Wydaje mi się, że powinien być to większy, w większej mierze właśnie nieużytek właśnie.

**P:** Pień.

**O:** To jest pień porośnięty jakimś, jakimś mchem, jakimś takim, jakąś taką roślinnością i nie wiem, podoba mi się to po prostu. To też chyba jest taki element natury.

**P:** A tutaj?

**O:** No tutaj też właśnie widać te jakby no może nie nawet powalone drzewa, tylko powyginane, które są, no ale niesamowite kształty mają. Tu chyba się, tutaj się przechodzi pod tym. Tutaj też mi się wydaje, że chodzi o to...

**P:** A to otwarcie i zamknięcie?

**O:** No tu jest zdecydowanie otwarcie, no jakby się czuje tą wodę. Bo jakby z tej ścieżki trzeba trochę zejść nad tą wodę no i w sumie kiedy było takie zejście to schodziłam, bo mi się podobał ten widok, to otwarcie na drugi brzeg.

**P:** A tam też jest nieużytek nie? Tam po drugiej stronie?

**O:** Nie, chyba dopiero tam dalej za mostem.

**P:** Za mostem, okej.

**O:** No tu jest kora drzewa, która swoją fakturą mnie zachwycała.

**P:** Nie wiesz co to za drzewo?

**O:** To jest chyba olcha, ols. Tutaj też właśnie te kształty pokroju tych drzew i te gałęzie, które właśnie tutaj tworzą taki fajny w jedną stronę widok.

**P:** A tutaj jest jakaś ścieżka.

**O:** Tak, tutaj jest jakaś ścieżka no i właśnie tu chyba ten kontrast mi się spodobał, że tu jest jakby taki zwarty las, tu jest już jakby otwarcie nad Wisłą i właśnie tu są takie nieregularne drzewa. No tutaj też ogólnie na przykład podobało mi się w tym terenie, że była ścieżka zrobiona taka...

**P:** A dlaczego te ścieżki ważne?

**O:** No bo na przykład łatwiej jest przejechać rowerem tak, to nie zarasta na przykład tak jak no nad jakąś Wisłą inną, chyba na Tarchominie są takie fragmenty, że no nie da się na przykład przejść, bo jest tak zarośnięte. A jednak wydaje mi się, że tutaj jest jakby nie ma tutaj takiej ingerencji w ten teren zielony, bo ta ścieżka jest przepuszczalna, w sensie jest taki materiał zbudowany, że przepuszcza wodę, nie jest jakimś betonem, jest właśnie zwirowo-ziemna no i właśnie fajnie tam można przejść po niej, przejechać rowerem też nawet. Jest coś utwardzonego i też wyrównanego na pewno. Tutaj na pewno też pokroje drzew i ta sekwencja ich po kolei. Tu chyba to samo. No tutaj zdecydowanie też te jakby wygięte drzewa, że tak przechodzi się tak jakby pod, taką bramę tworzą tak, przez którą się przechodzi. To jest...

**P:** A teraz latem to też tak wygląda?

**O:** Wygląda też tak, bo to nie jest tak, że to jest jakieś drzewo powalone i ktoś to sprząta, tylko to się przegina nad, spokojnie można przejść pod tym, tylko jakby trochę inaczej wygląda, bo jest zielony, a tutaj dokładnie widać te kształty.

**P:** A kiedy ci się bardziej podobało, teraz, czy latem? Znaczący w zimie, czy latem?

**O:** Ciężko jest mi to ocenić, bo lubię ten teren ogólnie i mi się podoba i teraz i w zimie, bo nie wiem, czy to się da tak porównać, bo to są jakby dwa zupełnie inne nie wiem, jakby to powiedzieć, zupełnie inaczej się na to patrzy. Zimą właśnie się dostrzega bardziej te kształty, a latem jest fajniej, bo jest zielono. Jest na przykład tak jak jest upalny dzień to w wiosnę, czy tam w lato są już liście na drzewach, jest trochę cienia, jest tak przyjemniej. A zimą jest to fajne, że można dostrzec kształty gałęzi ogólnie. No tu akurat jest właśnie powalone drzewo też z... pokrytą mchem. Tu mi się właśnie spodobało, że w pewnym momencie tej ścieżki jest zejście chyba na bok tak. Właśnie fajne jest to, że



nie jest, że jest, znaczy fajne jest, że jest to wzdłuż Wisły, ale są też zejścia w tą stronę i tutaj mi się spodobało, że roślinność tworzy taką ramę, łączy się nad głowami jak ktoś przechodzi przez tą ścieżkę.

**P:** Czyli takie zamknięcie i taka pewna intymność?

**O:** No można tak powiedzieć. Tutaj chyba właśnie to jest aspekt zimowy, może o którym właśnie warto powiedzieć, o tym, że ten teren się właśnie staje taki trochę przezroczysty przez te gołe gałęzie tak jakby, że bardziej się widzi tą Wisłę, bo jest ścieżka, jest kawałek zieleni i jest Wisła. A jak idzie się tam zimą to ma się poczucie tego takiego prześwitu nad tą Wisłę i takiej może bardziej trochę przysłoniętej tej przestrzeni, ale jednak jakby widać ją tak. A na wiosnę no to jednak ta masa liści zasłania trochę ten widok, trochę zamyka.

**P:** Czyli ta zimowa otwartość ma tą swoją taką...

**O:** No urok ma. No tutaj też chyba to właśnie te kształty, ta powtarzalność, tutaj akurat tych pionowych linii. Tu jest otwarcie na jakąś łąkę. No to też dużo daje jak się wychodzi z jakiegoś takiego zamkniętego, idziesz sobie ścieżką i masz nad sobą, obok siebie roślinność i nagle wychodzisz na taką otwartą przestrzeń to jest takie dosyć ciekawe. To nie wiem do końca co przedstawia, ale wydaje mi się, że też zejście takie jak po prostu w bok i może to zdjęcie akurat też trochę tą ażurowość, że jakby widać zagęszczenie tych roślin i że możemy w głąb spojrzeć.

**P:** A tu?

**O:** No tutaj chyba też ścieżka i tutaj był też chyba bardziej, nie wiem, może trochę nowszy teren, w sensie, że nie było takich drzew starszych, tylko właśnie były no nowo posadzone i bardziej była taka łąka.

**P:** A coś...

**O:** No podobało mi się tutaj, że właśnie jest niby ten sam teren, ale już zupełnie jakby inne odczucie, że się idzie jakby bardziej po łące niż w lesie. Tutaj akurat jest dzika róża i tu owoce właśnie fajny akcent kolorystyczny w takiej szaroburej porze zimy czerwone nagle owoce na jakimś krzewie. No fajnie to wyglądało. Tu chyba też jest ścieżka, która wydaje mi się...

**P:** A tu jeszcze ta łąka...

**O:** Tak, tutaj dalej ta łąka.

**P:** A coś byś zmieniała, albo coś ci się podobało w tym terenie? Znaczy czy coś byś zmieniała w tym terenie, czy tak jak jest jest okej?

**O:** Nie, wydaje mi się, że tak jak jest jest okej. Jest właśnie ta ścieżka, która dla mnie jest ważna i wydaje mi się, że jest tam fajnie.

**P:** A dlaczego jest ważna?

**O:** No bo tak jak mówiłam, że nawet na rowerze można sobie przejechać ten teren, jest jakby...

**P:** Tu jakieś płoty?

**O:** Tak, tak, to jest już przy końcowym odcinku właśnie przy moście jest jakby takie piaskowe pole, że tak powiem i w ogóle jakby to powiedzieć, jest tak w ogóle też całkiem jakby inaczej niż w poprzednich terenach. Że tam był przez chwilę las, przez chwilę była łąka, a tu jest taki jakby step, tam można powiedzieć, jest taka piaskowa nawierzchnia i są sosny, czyli takie typowo iglaste rośliny i tutaj się idzie takim jakby zawijaszem, jak tutaj widać i to w ogóle jest oddzielone takimi płotkami.

**P:** A można przez nie przejść?

**O:** Można, można, one są takie dosyć... właśnie zastanawiałam się ostatnio po co są te płotki, bo w sumie dają tak trochę do myślenia, że to jest niby ogrodzone, ale spokojnie można przez to przejść, więc...

**P:** Już tutaj prawie kończymy.

**O:** To też pokroje roślin, tak mi się wydaje. To chyba też...

**P:** A tutaj co mamy?

**O:** To jest właśnie ten element...

**P:** To jest ta łąka, tu jest ten teren, a tam jest las tak?

**O:** Tu jest właśnie, tu jest most już w ogóle, a tu jest właśnie tak jakby się idzie od tamtąd, takim zawijaskiem, a tu jest właśnie to pole piaskowe, dosyć ciekawie to wygląda, tak inaczej. A tu jest też właśnie tak jakby na początku tej drogi, czy tam gdzieś w połowie jak się wchodzi i z tej strony jakby też się wchodzi i jest taka tabliczka informacyjna i to też myślę, że to jest fajne.

**P:** Coś być... nie już mówiłaś, że ci się podoba tak jak jest i ta ścieżka jest ważna.

**O:** Tak, tak mi się wydaje.

**P:** A tutaj... jak jest ta Wisła, że ona daje taki otwarty widok gdzieś dalej?

**O:** Tak, tak, ja lubię przebywać w pobliżu wody i ja czuję się nad wodą, czuję tą otwartość i na przykład też wydaje mi się, że koło rzeki jakby przy rzece jest ważne też to, że się czuje nurt rzeki. Że jakby tak też dużo ptactwa tam jest na tym terenie. Przyjemnie się tam spacerowało.

**P:** Coś jeszcze?

**O:** Chyba nie.

**P:** No to dziękuję bardzo.

**O:** Proszę.

**Konrad K.** lat 24– student architektury na Politechnice Warszawskiej na studiach magisterskich.

**P:** Będę trzymał bliżej bo tu jest dosyć głośno żebyś... No cóż to pierwsze pytanie najważniejsze jest takie czy w ogóle korzystasz z terenów zieleni na co dzień?

**O:** Tak, na co dzień tak ale takich bardziej zagospodarowanych i zadbanych na pewno nie takich jak te nieużytki. Te nieużytki są niedostępne dla odwiedzających i są raczej nie przyjazne dla użytkowników.

**P:** A dlaczego są niedostępne?

**O:** No większość to są albo zachwaszczone, zarośnięte tereny i w ogóle tam się nie da wejść i nie powinno się raczej tam zapuszczać. W wielu wypadkach też są ślady bezdomnych na przykład, ich tam zamieszkiwania. Tak więc są to tereny niedostępne ze względów na przyrodniczych i zarośniętych, albo ze względów na pewne niebezpieczeństwa.

**P:** Ok, a to z czego korzystasz w takim razie?

**O:** Z tych, z racji, że mieszkam w centrum przy starym mieście to głównie jest to albo park Krasińskich w najbliższej okolicy albo Łazienki Królewskie. Tak więc tak są te dwie najpopularniejsze.

**P:** A przed tym badaniem zdarzało Ci się kiedykolwiek korzystać z nieużytków?

**O:** Nie, nie i o większości nawet nie miałem pojęcia, że istnieją i że mogą być tak atrakcyjnymi terenami. Tak więc nie.

**P:** Czyli w parkach bywasz jak często?

**O:** No codziennie, bo codziennie przez nie przechodzę i może nie żeby siadać w nich i spędzać czas, większą ilość czasu ale bywać to codziennie.

**P:** A czy obok tam gdzie mieszkasz jest zieleni osiedlowa?

**O:** Osiedlowa? Tak jest dużo, bo to jest stara zabudowa, powojenna tak więc bloki są dość rozluźnione, zabudowa jest rozluźniona i pomiędzy rzeczywiście jest bardzo dużo zieleni, ławek.

**P:** Korzystasz z tego?

**O:** Nie.

**P:** Ok. Czyli jakbyś miał wybrać między nieużytkiem, parkiem, a terenem osiedlowym to który wolisz?

**O:** Pewnie zależy do jakich aktywności, bo tak jak kiedyś nie wiedziałem o tym, że rzeczywiście nie korzystam z tej zieleni osiedlowej ale to, nie to wtedy trzeba by mieć może większą ilość czasu żeby tam siadać i przesiadywać ale nie są one aż tak atrakcyjne jak na przykład park Krasieńskich który mam najbliżej i tam rzeczywiście można sobie usiąść nad tym stawkiem który tam jest zorganizowany, a jeżeli chodzi o takie eksplorowanie miasta i poznawanie nowych terenów to zdecydowanie te nieużytki które są na prawdę ciekawe i pozwalają poznać to miasto od zupełnie innej strony i pod tym względem to akurat nieużytki są najbardziej atrakcyjne. Więc wszystko zależy nie od tego co chce się uzyskać.

**P:** Czyli parki kiedy?

**O:** Parki?

**P:** Znaczą kiedy, w jaki sposób?

**O:** No parki jeżeli chce się odpocząć w taki sposób nic nie robienia, po prostu usiąść i chwile posiedzieć ale to też chwilę, nie za długo, a nieużytki to odpoczynek ale aktywny odpoczynek. Czyli eksplorowanie, poznawanie. Więc dwa rodzaje odpoczynku albo aktywny albo nic nie robienie.

**P:** A co Ci się podoba w zieleni parkowej, co w osiedlowej, a co w nieużytkach?

**O:** No w osiedlowej, to może zdefiniuję tak tą osiedlową, że są ta zielen między blokami ta zorganizowana. Więc no przede wszystkim głównie w tej swojej okolicy w której mieszkam na nowym mieście to tam ta zielen jest o tyle atrakcyjna, że głównie ze względu na kontrast jaki jest pomiędzy nowo budowanymi osiedlami czyli zabudowywaniem bardzo gęstym, bardzo intensywnym i nie pozostawianiem miejsca ani dla trawników ani dla drzew. Natomiast tutaj rzeczywiście jest jej bardzo dużo i to uprzyjemnia mieszkanie. Nawet sam widok zza okna tej zieleni osiedlowej jest niezwykle przyjemny i o wiele lepiej się mieszka w takim miejscu niż w nowej zabudowie gęstej, a w zieleni parkowej to bardzo atrakcyjny jest jej przede wszystkim zagospodarowanie i pomyślenie całościowo o całym projekcie. No tu powinienem przede wszystkim mówić o tym parku Krasieńskich w którym jestem najczęściej i najbardziej go znam to pewnie tam też istotny jest fakt całego założenia jakby historycznego razem z pałacem Krasieńskich Rzeczypospolitej i gdzie cały park, cały projekt teraz ten który został niedawno zrealizowany jakby jest podporządkowany tym wartościom historycznym. Tak więc to przyjemne miejsce i też w tym parku Krasieńskim jest wiele różnych stref i to zarówno podporządkowanych tej osi historycznej barokowej jak i są też takie boczne aneksy zupełnie współczesnej aranżacji, jakieś instalacje wodne i są też takie zakamarki bardziej zadrzewione, zacienione i też takie bardziej krajobrazowe układy, a w tych nieużytkach to chyba najbardziej atrakcyjne jest to, że za każdym razem coś innego się tam widzi. Ciężko jest też uogólniać o tych nieużytkach, bo w każdym z tych dwudziestu pięciu terenów jest bardzo różny. Możemy oczywiście wyodrębnić kilka grup, ale..

**P:** Na przykład jakie?

**O:** No najbardziej widoczne są te tereny wiślane, które są dość podobne do siebie. No z wyjątkiem tego terenu chyba tutaj, to jest ten Wisła Żoliborz, głównie ze względu na to, że ten teren jest już zagospodarowany, są tam zrobione ścieżki i zarówno po tej stronie od ulicy jak i bezpośrednio od brzegu Wisły to są ścieżki zagospodarowane, tak więc ani nie ma żadnego zagrożenia tam wchodzić, wszystko jest dostępne bez problemu, a te wszystkie pozostałe trzy tereny wiślane są to zupełnie dzikie tereny i wydaje mi się, że jednak one powinny cały czas pozostać dzikie, bo to tereny zalewowe i przez tą swoją dzikość i takie nieodkrycie i tą przyrodę w naturalnej odsłonie są bardzo cenne. To byłaby ta jedna kategoria. Druga kategoria to, właśnie widać też takich tych terenów wybranych do badania które już są albo zagospodarowane albo już jest początek ich zagospodarowania.

**P:** Co to rozumiesz przez zagospodarowane?

**O:** Na przykład teren siedem siekierki staw dwa jest zupełnie zagospodarowany, są i wytyczone ścieżki, wybrukowane. Tam to jest ten teren wokół stawów i są obsadzone roślinnością, są zapewnione ławki, jest cała instalacja elektryczna, oświetleniowa. Tak więc są to tereny już chyba skończone i w tej definicji nieużytków już raczej za bardzo ich nieużytkami nie można nazwać. Podobna sytuacja jest na przykład z tym terenem Potoki gdzie tutaj, tam jest bardzo też trudny dostęp i tam się za bardzo nie dało wejść ponieważ z każdej strony już otoczony jest ten teren budowlami nowych deweloperskich osiedli, tak więc po pierwsze z tego terenu bardzo rozległego, lunarnego pozostał już tylko sam skrawek w środku który też już jest zagospodarowany jakimś tam stawkiem i takimi rzeczami. To są głównie te tereny które są już zagospodarowane, no i też zagospodarowany jest o którym już mówiłem ta Wisła Żoliborz który nie wymaga jakby chyba większych ingerencji. Ale są też takie tereny zupełnie zaniedbane które są rzeczywiście zlokalizowane przy dużych jakby ośrodkach zamieszkiwania, to między innymi ten teren obok cmentarza wolskiego na Bielanych, który też poniekąd jest już zagospodarowany i jest już parkiem funkcjonującym i do końca nie potrzebuje ingerencji, ale też ten fort Bema, który ten akurat nie jest zagospodarowany ale ma duży potencjał bo właśnie znajduje się wokół dużej zabudowy i wokół też atrakcyjnego terenu który już jest zagospodarowany czyli fortu Bema.

**P:** A co Ci się w ogóle podoba w tych nieużytkach, było coś takiego, a szczególnie w zieleni nieużytków?

**O:** Odnośnie tych spacerów zimowych to ciężko mówić o jakiejś takiej zieleni, bo jest ona prawie niedostrzegalna wtedy, bo nie ma ani wielu tych odrostów, bez problemu można się wdrzeć w każdą nawet gęstwinę ponieważ są to zwykłe patyki które nie stawiają też większego oporu i można dobrze eksplorować te tereny, a na przykład w porównaniu teraz z tą edycją wiosenna to już te tereny nie są tak łatwe w eksploracji ponieważ ta zieleń jest na prawdę bardzo bujna i niezwykle gęsta. Tak więc to w takim razie chyba ta gęstość i to nieokleźnianie tej zieleni jest niezwykle atrakcyjne, że nie jest ona też takie przyszyryżone zagospodarowane w 100 procentach tylko pozostawione jest ta natura w 100 procentach tak jak ona chce działać tak działa w tych terenach.

**P:** I to Ci się podoba?

45 | Strona

**O:** Tak, tak. To jest niezwykle atrakcyjne. Nie każdy teren musi być uporządkowany. Oczywiście warto jakieś zachować reguły i możliwości użytkowe tych terenów, ale należy też pozostawić skoro mamy teren zielony to jednak zieleń powinna tam odgrywać dominującą rolę.

**P:** A w zieleni parkowej co Ci się podoba w przeciwieństwie do zieleni, czy widzisz jakieś różnice w samej zieleni?

**O:** Na pewno gęstość. Gęstość tej zieleni jest zdecydowanie różna, oczywiście z przewagą tej zieleni nieużytków gdzie ta zieleń jest na prawdę bujna i gęsta, a te wszystkie zielenie parkowe, jest tam bardzo dużo przestrzeni pomiędzy czy drzewami czy krzewami, więc to uporządkowanie jakby zdecydowanie zmniejsza tą gęstość. Więc gęstość byłaby w tym wypadku plusem akurat.

**P:** A coś jeszcze jest takie co Cię w tych nieużytkach nie wiem zdziwiło, zachwyciło?

**O:** Zdziwiły przede wszystkim te elementy o których nie miałem pojęcia na przykład na tutaj na Mokotowie Dolnym kanał sielecki, gdzie mieszkałem w okolicy przez jakiś czas, nie miałem zielonego pojęcia, że tam znajduje się taki kanał który jest niezwykle atrakcyjny ale jest zaniedbany, znajduje się przy bardzo dużej, ruchliwej ulicy. Tak więc też nie było możliwości żeby go wykorzystywać, a jest niezwykle ciekawy.

**P:** A dlaczego jest ciekawy?

**O:** Jest ciekawy głównie ze względu na te jego walory przyrodnicze i..

**P:** To znaczy?

**O:** To znaczy, że jest to, że przede wszystkim jest tam zieleń. Tak jak mieszkam na Sadybie w tych wielkich blokach tam zieleń osiedlowa jest bardzo uboga akurat, są tam co prawda drzewa ale jest to taka zieleń mało atrakcyjna. Ona może być atrakcyjna dla ludzi którzy wyprowadzają psa i tylko tyle, ale nie jest to na pewno przestrzeń w której można spędzać czas i rzeczywiście obcować z tą przyrodą, a w tym kanale sieleckim pomimo, że jest to bardzo wąski kawałek i przy tej bardzo ruchliwej ulicy to można tam poczuć, wejść w głąb i przez tą gęstwinę tej zieleni być odizolowanym od tego ruchu miejskiego i ruchu samochodowego. Więc to zdecydowanie na plus.

**P:** A w takim razie co jest na coś jeszcze na plus?

**O:** Na plus? Chyba te. Też bardzo wielu tych nieużytkach jest dużo interesujących obiektów. Czy to historycznych tak jak na przykład forty, między innymi fort na Włochach, fort Odorany który jest zupełnie też obecnie jest już nieczytelny w tej tkance która tam, w tych całych zaroślach. Też te okolice fortu Bema. Tak więc ten aspekt też historyczny. Też ciekawe obiekty architektoniczne znajdują się na tych nieużytkach, między innymi na tym nieużytku wokół pól Mokotowskich, tam znajduje się ten ośrodek sportowy i baseny skry. Tak więc tak, to jest na pewno ciekawe .

**P:** A co Ci się w takim razie nie podoba w nieużytkach?

**O:** No też przede wszystkim bardzo mała dostępność tych nieużytków, że trzeba jednak mieć w sobie trochę samozaparcia żeby rzeczywiście wejść w te krzaki, albo wejść w jakąś bardzo wąską ścieżkę która nie wiadomo dokąd prowadzi i co nas tam spotka, tak więc..

**P:** A co może nas tam spotkać?

**O:** No albo właśnie jacyś bezdomni, albo jakieś zwierzęta dzikie, jakieś psy. Tak więc to mogą być te zagrożenia, albo chodząc w zimę to przede wszystkim było zamarznięte czy jakieś potoczki, strumyczki. albo pozamarzane też kałuże i nie wiadomo czy te kałuże były głębokie czy one były płytkie, tak więc trzeba było uważać żeby gdzieś nie wpaść.

**P:** A coś jeszcze jest takiego co Cię nie wiem odpycha, odstręcza, coś co powodowało, że z nich jak mówiłeś nie korzystałeś?

**O:** Może nie, że odstręcza ale po prostu niewiedza i brak świadomości, że takie bardzo ciekawe tereny istnieją i są obecne, w wielu wypadkach przy samym centrum miasta. Przede wszystkim brak świadomości, a o odstręczaniu raczej nie.

**P:** A jakie znaczenie ma dla Ciebie wielkość nieużytku? Czy ma jakieś? To jest ta kategoria którą można analizować.

**O:** Pewnie zależnie pod jakimi aspektami. Jeżeli chodzi o naszą całą eksplorację i badania to zdecydowanie łatwiej jest zbadać ten mały nieużytek który nie zajmuje dużo czasu i przez to, że jest też mniejszy też obejmuje mniejszy obszar i mniej może być różnorodny, jest bardziej przewidywalny i w przypadku tego kanału sieleckiego wchodzi się, przechodzi przez kanałek po obu stronach i jakby już cały ten teren jest przeanalizowany i go poznaliśmy, a na przykład jeżeli chodzi o te tereny nadwiślane na przykład te Wisła Siekierki to ten niezwykle różnorodny i tak jak zupełnie inny jest przy samym moście tak inny jest wokół Wisły gdzie są plaże, jest na prawdę interesujący i tam też zupełnie nie widać tej cywilizacji ani tego dużego miasta które jest w sąsiedztwie i po drugiej stronie od już tej dróżki od osiedli mieszkaniowych to jest teren zupełnie inny. Tak więc te duże tereny, duże nieużytki pozwalają na większą różnorodność, może dlatego są też bardziej ciekawe w takim razie.

**P:** Czyli te większe są jednak ciekawsze?

**O:** Tak, z tego wynika, że tak. Bardziej różnorodne i ciekawsze.

**P:** Czyli co jest dla Ciebie taką największą wartością tych nieużytków?

**O:** Wydaje mi się, że ich walor przyrodniczy i to, że są rzeczywiście bardzo i obrosnięte drzewami. Większość tych wypadków to są to na prawdę drzewa już wieloletnie które są na prawdę duże. Bardzo

duże jakieś zakrzewienie, duża gęstość tej zieleni. Czyli przede wszystkim tak ta zieleń, zieleń wychodzi w tym wypadku na prowadzenie, bo głównie zieleń na większości tych nieużytków jest. Tam nie ma nic więcej oprócz tej zieleni. Zieleni bądź również jakiś akwenów wodnych czy jakiś kanałów czy też sąsiedztwa Wisły czy stawów.

**P:** A ta zieleń, jeszcze raz zapytam czy jest coś ciekawego w tej zieleni nieużytkowej tak w przeciwieństwie poza gęstością, bo o tym już dużo mówiliśmy?

**O:** No to chyba też wiek tych drzew w takim razie. Rzeczywiście one są tam pozostawiane same sobie, one tam rosły bardzo długo, cały czas rosną i nikt jakby nie ingeruje też w ich tkankę. Ani ich nie przycina, nikt ich nie koryguje. Tak więc są bardzo bujne i przez to atrakcyjne.

**P:** A coś jeszcze wydaje Ci się ważne dla tych nieużytków? Coś odkryłeś, zobaczyłeś?

**O:** No zobaczyłem. Każdy ten teren był dla mnie odkryciem, bo nigdy wcześniej na nich nie byłem. To są bardzo indywidualne kwestie bo te tereny wiślane są niezwykle interesujące pod względem przyrodniczym, ten teren północny nad Wisłą szalenie ciekawy na prawdę no i on jest bardzo rozległy i przez to różnorodny. Wisła Tarchomin gdzie na początku mamy bardziej zagospodarowane jakieś tereny pomimo, że ten teren jest stosunkowo wąski i bardzo blisko osiedli mieszkaniowych, ale pomimo tego jest cały czas jest taką dziewczą przyrodą, są te tereny zalewowe i widać jak się tam chodzi, że jeszcze przed chwilą tam rzeczywiście płynęła Wisła i ta woda zalewowa tam cały czas jest obecna i pomiędzy w tych terenach mamy cały czas jakieś takie jeziora które są pozostałością tych terenów zalewowych. Też tam jest bardzo dużo zwierząt, dużo ptaków. Też widzieliśmy sarny, więc to jest to niezwykle ciekawe, że można się tak niedaleko od miasta można się zetknąć z taką dziką przyrodą. Jakie było pytanie, o tych atrakcyjnych rzeczach tak?

**P:** Co jest dla Ciebie ważne?

**O:** Ważne?

**P:** Tak, co jest dla Ciebie ważne?

**O:** Co zobaczyłem, co odkryłem?

**P:** Tak.

**O:** To odkryłem przede wszystkim tą drugą stronę Warszawy oprócz tego miejskiego organizmu, ten też taką dziką stronę której wcześniej nie znałem, tylko znałem jakby ta przyroda była tylko obecna poprzez te właśnie parki miejskie które są zupełnie inne od tych terenów takiej dzikiej przyrody, której w mieście, w Warszawie bardzo brakuje.

**P:** Czego bardzo brakuje?



**O:** Tej dzikiej zieleni takiej. To jest oczywiste, że w mieście jej nie ma i nie ma miejsca na tą dziką przyrodę, ale człowiek chyba naturalnie potrzebuje takiej przyrody która nie wyszła z pod ręki człowieka tylko jest naturalnym wytworem.

**P:** A które dwa nieużytki były dla Ciebie takie najbardziej ciekawe, najbardziej je polubiłeś, najbardziej inspirujące?

**O:** Chyba te o której opowiadałem czyli ta Wisła Tarchomin ze wszystkich tych względów o których mówiłem i też ze względu na jej rozległość i różnorodność, na tą dzikość i tam rzeczywiście jak się chodziło to nie wiadomo było co będzie w kolejnej aleji, w tej ścieżynce i przez to było niezwykle ciekawe i inspirujące i też ze względu na tą dzikość przyrody, to czego mi brakowało w ogóle w Warszawie to tam znalazłem, a kolejny teren, znaczy w ogóle wszystkie te tereny wiślane są bardzo ciekawe, te dzikie tereny, czyli to jest ten teren Wisła Siekierki który też jest terenem dość dzikim. Jest to teren też typowo zalewowy który wydaje mi się, że taki powinien pozostać i to jest jego największa wartość, to nieuregulowanie. Kolejny taki teren..

**P:** Znaczy bo pytanie brzmi tak na prawdę o czym chcielibyśmy rozmawiać, ponieważ musimy wybrać dwa nieużytki z których zdjęcia przeanalizujemy i sobie opowiemy co tam było ciekawego, co było innego, otwartość i zamkniętość, więc musimy wybrać jakieś dwa nieużytki które jakby dla Ciebie są najbardziej takie nie wiem poruszające, czy takie które rzeczywiście są znaczące.

**O:** To wydaje mi się, że fort Bema też był bardzo interesujący. Inne, zupełnie inne nieużytki zarówno ta Wisła i ten fort Bema ponieważ no są po prostu inne. Ten fort Bema widać pozostałości jakiegoś zagospodarowania na tych terenach, gdzie są po prostu nieużytki które kiedyś były użytkowane, później zostały porzucone i teraz są zaniedbane i też te forty Bema znajdują się przy już zagospodarowanych terenach, tak więc mają niezwykle duży potencjał.

**P:** No dobrze to robimy tą, od czego zaczynamy?

**O:** To zaraz, zobaczymy które znajdę pierwsze czyli fort Bema i te Tarchomin.

**P:** Możemy jeszcze spróbować na tej naszej, może się otworzy tam ta, Twoje zdjęcia w tym..'

**O:** W którym? W tym w tych?

**P:** Tak. To musimy zobaczyć co to... Fort Bema, Fort Okęcie. Lasek Bemowski to jest co innego tak. Wisła Tarchomin 26, a fort Bema... Fort Okęcie, on może się jeszcze jakoś inaczej nazywać?

**O:** Chyba tak. To zobaczymy jak on się tam na prawdę nazywa. Nie, będzie fort Bema 34.

**P:** 34, ok to tu będzie, a tamto było 26 tak? Może się otworzy, byłoby super.

**O:** Tu poszło.

49 | Strona

**P:** Tu poszło, super. Możemy te zdjęcia oglądać..

**O:** Ale tak dużo zdjęć jest bardzo.

**P:** Słucham?

**O:** Nawet bardzo dużo zdjęć jest w tej tafli jakoś.

**P:** 37. No to będziemy...

**O:** Zaczyna się od komina. Pola mokotowskie. To jest tutaj gdzieś.

**P:** Znaczący możemy spróbować z tamtych obejrzeć i tak będzie, tylko tyle, że mniej widać.

**O:** To są na pewno gdzieś te zdjęcia, tam jest taki dworek też.

**P:** Tak. Poczekaj może się uda.

**O:** Nie, właśnie tego się nie da chyba powiększyć.

**P:** No dobra. No właśnie dlaczego Ci się tu podobało? Co Cię tu zainteresowało?

**O:** Tutaj akurat na początku tego całego terenu bezpośrednio przy samym moście północnym jest tak bardzo otwarta polana, otwarta przestrzeń i zarówno z widokiem na tutaj elektrociepłownię na Tarchominie i jakby też to drugie zdjęcie pokazuje też z drugiej strony z tego samego terenu jest cała ekspozycja na most i na drugi brzeg Wisły. No przede wszystkim głównie te..

**P:** A Ty wolisz takie tereny tutaj bardziej otwarte czy bardziej zaciszne?

**O:** To pewnie też zależnie od funkcji jaką powinny spełniać, jakie zadanie powinny spełniać. W tym wypadku akurat ta przestrzeń dobrze funkcjonuje jako przestrzeń otwarta ponieważ też tam wielu ludzi i wyprowadza psy. Tam też znajduje się jakiś chyba tor gokartowy, tak więc to miejsce aktywności i jest bezpośrednio przy moście tak więc tam też chyba nie powinno być dużej zieleni i nie powinna być ona jakoś bardzo zaciszna ponieważ wchodząc w głąb tego terenu, idąc na północ tam mamy taki teren. Tak więc ważne jest jeżeli ten teren jest zróżnicowany to najpierw mamy jakąś otwartą przestrzeń, a później wchodzimy rzeczywiście w te bardziej zadrzewione i zaciszne miejsca.

**P:** A coś chciałbyś zmienić na tym terenie?

**O:** Chyba na tym terenie ciężko cokolwiek zmienić ponieważ to teren stricte infrastrukturalny i znajdujący się pod samym mostem i ten teren musi taki pozostać. Ten teren też jest chyba po części zagospodarowany bo są i poprowadzone ścieżki, jakieś chodniki i tak więc nie, wydaje mi się, że ten teren akurat jest, bardzo dobrze spełnia swoją funkcję.

**P:** Ok to możemy iść do następnego zdjęcia. Czyli do następnego, trzeciego.

**O:** Yhm, to jest akurat taka ścieżynka bezpośrednio idąca przy samym brzegu Wisły.

**P:** I co w niej jest interesującego?

**O:** Tutaj akurat chyba interesująca jest ta wąskość tego, tej perspektywy i jak się idzie jest to bardzo wąska ścieżka. Nie jest to jakaś wybrukowana droga która pozwala nam rzeczywiście w pełni swobodnie spacerować tylko jest to taka na poły dzika też przestrzeń która nam bądź możemy podążyć za nią i pójść, bądź cofamy się bo stwierdzamy, że nie jest to jednak miejsce dla nas i nie jest to miejsce jakieś przystosowane do ruchu ludzi i też z jednej strony mamy otwartą wodę i jest nurt Wisły, a z drugiej już są zakrzewione tereny i jest wał Wiślany.

**P:** Ok.

**O:** A to jest też widok jakby z tej ścieżki, tej wąskiej tak tylko w drugim kierunku, na most, widok na most Grota Robackiego gdzie to co mówiłem poprzednio, że z jednej strony mamy ten wał, a z drugiej strony jest nurt rzeki i tu jest bardzo dobra ekspozycja na rzekę i dobry punkt widokowy, że można ją podziwiać, cały jej nurt niczym nie zmacony i po drugiej stronie też w tym miejscu akurat nie ma, po drugiej stronie jest chyba las Bielański. Nie, nie to też jest tereny nadrzeczne, ale nie ma tam zabudowy tylko też są drzewa.

**P:** Coś byś zmienił?

**O:** Nie, nie to jest teren w którym raczej się nie powinno nic zmieniać i który powinien być dostępny dla tych którzy tam chcą wejść. A to jest właśnie druga część gdzie ta ścieżka jeszcze bardziej się, zdjęcie piąte gdzie ścieżka jeszcze bardziej się zawęża i która też nie pozwala za bardzo do takiej eksploracji. Jeżeli ktoś nie jest przygotowany na to i nie chce podjąć tego tak zwanego ryzyka i wejść w te chaszczki to może się cofnąć i wrócić na tę ścieżkę, na główną ścieżkę która jest..

**P:** A Wy weszliście dalej?

**O:** Nie, tutaj nie weszliśmy akurat. Tu jak widać po trasie tu się cofnęliśmy, bo stwierdziliśmy, że tam nie będziemy już szli bo też za bardzo nie było widać czy dalej można przejść czy już nie można przejść, więc woleliśmy nie ryzykować, woleliśmy się cofnąć tam gdzie na pewno można było pójść.

**P:** Ok.

**O:** A to jest akurat widok, zdjęcie szóste, widok na wał przeciwpowodziowy i to jest teren też dość zaniedbany ale wydaje mi się, że też nie może być do końca użytkowany, bo jest terenem czysto infrastrukturalnym ale cały czas jest atrakcyjny ze względu na ten bardzo szeroki i otawrty widok na całą Wisłę i też z tego ten wał jest wyniesiony ponad Wisłę i widać znacznie szerszą i dalszą perspektywę

na zakole Wisły. Zdjęcie siódme, a to już jest taki, już kończy się ten teren otwarty, ta polanka i zaczynają się już drzewa dość takie, nie jakieś jeszcze wybujałe i tu pojawiają się takie ścieżki. Można pójść albo w lewo odbić wchodząc też w głąb tego lasu bądź pójść w prawą stronę i iść po tej wybrukowanej ścieżce. No tu akurat wybraliśmy wybrukowaną ścieżkę ponieważ w tym lasu akurat było takie całe obozowisko bezdomnych, tak więc stwierdziliśmy, że nie będziemy wchodzić na ich teren tylko pójdziemy drugą stroną. No i tu jest właśnie ten na zdjęciu ósmym widok na tą drogę, właściwie to nie jest chyba ścieżka do końca dla ruchu takiego rekreacyjnego, to jest raczej droga obsługująca i techniczna do elektrociepłowni na Tarchominie.

**P:** I tu?

**O:** I zdjęcie dziewiąte. Staram to przypomnieć.

**P:** Ale to nawet jeżeli nie pamiętasz to powiedz co Ci się podoba na tym, czy co jest też atrakcyjnego na tym zdjęciu?

**O:** Tutaj atrakcyjne jest to wicie się ścieżki przede wszystkim, że ta ścieżka nas, nie widzimy dalekiej perspektywy na tej ścieżce tylko ona prowadzi nas gdzieś w głąb tych drzew i że ona zawija i też nie do końca wiemy co znajduje się dalej. Więc gdzie my jesteśmy prowadzeni przez tą ścieżkę.

**P:** To już jest bardziej zamknięty teren tak?

**O:** Tak, tak. Zadrzewiony z każdej strony i po bokach i w perspektywie też jest zamknięty. I zdjęcie dziesiąte to jest akurat już widok z tej ścieżki z wału powodziowego na te tereny zalewowe. Ten teren akurat był ciekawy ze względu na tą różnicę poziomów, który my znajdujemy się u góry, a tamten teren jest raczej dość niedostępny i może przez tą niedostępność też był taki atrakcyjny żeby go sfotografować i uwiecznić. Ale no niestety tam nie dało się wejść w dół.

**P:** A dlaczego się nie dało?

**O:** Nie było przede wszystkim żadnego zejścia po którym dało by się tam w dół skierować i jest dość stromy ten teren akurat w tym miejscu.

**P:** A przyrodniczo coś było ciekawego?

**O:** Przyrodniczo, ciężko tu chyba mówić o atrakcyjności przyrodniczej podczas zimy kiedy ten teren tak jak na zdjęciu widać właściwie to nie jest dość atrakcyjny ponieważ te drzewa rosną dość przypadkowo, są tak porzrzucane. Nie ma też żadnej zieleni przy powierzchni ziemi i jest ona wysuszona i akurat w tym miejscu bardzo mało atrakcyjna, jest zniszczona wręcz.

**P:** Ok.

**O:** Zdjęcie jedenaste to też jest to widok na te tereny poniżej wału ale tu już jest zdecydowanie bardziej gęsto. Tu też na pewno ciekawe jest to, że znajduje się tutaj budka dla ptaków więc jest to jakieś też działanie ludzi aby ten teren uczynić jeszcze bardziej przyjazny dla zwierząt. To jest chyba w tym fajne tak i tutaj widać stąd też gęstwiny tych drzew tam dziką, dzikie tereny nadwiślane.

**P:** I ta gęstwina jest fajna?

**O:** W tym wypadku tak, tu jak najbardziej tak. A to jest już jak zeszliśmy z tego wału i to są już te tereny zalewowe i tutaj nie ma już drzew tylko są dość wysokie trawy i wysokie krzaki i tu ciężko akurat było iść właśnie ze względu na ten mały dostęp i brak jakiejś wytyczonej czy nawet wydeptanej ścieżki. Więc to miejsce akurat było mało atrakcyjne bo tu nie wiadomo było ani też gdzie stąpać, bo właśnie były pozamrażane też te kałuże z wodą.

**P:** Tereny takie otwarte, dużo bardziej otwarte bo nie ma drzew tak?

**O:** Właśnie nie, znaczy tu chyba po prawej stronie są drzewa, a tu są bardzo wysokie krzewy.

**P:** Ok. One też zasłaniają.

**O:** Tak więc tu jest stworzyła się taka niecka pomiędzy wysokimi krzewami i drzewami. A tu już chwilę dalej już akurat było bardzo przyjemnie, bo pomimo tych drzew nie było tych wysokich traw i swobodnie można było się przedostać i swobodnie można było chodzić między tymi drzewami. No ale tutaj też mamy ten teren dość zamknięty bo tu ani nie widać w ogóle Wisły ani też nie widać tej ścieżki która jest poprowadzona po wale. Tak więc jesteśmy w samym sercu tego lasu.

**P:** Zdjęcie czternaste.

**O:** I tu już jesteśmy bezpośrednio pod samym wałem i tutaj jest taki jakby taka polanka i przestrzeń bez tych drzew, przestrzeń otwarta gdzie w okół są bardzo wysokie drzewa. O tu jest taki jeden fragment otwartej przestrzeni, oddech w tym całym lesie.

**P:** I to jest fajne ta otwarta przestrzeń tutaj?

**O:** Tak, tak. To jest kolejny element tej różnorodności.

**P:** Coś byś tu zmieniał?

**O:** W całym tym terenie raczej nie byłbym bym za zmienianiem czegokolwiek, bo właśnie jego atrakcyjność jest, płynie z faktu, że jest on w ogóle nie ma tam ingerencji człowieka i nie jest ni jak zmieniony.

**P:** Piętnaście.

**O:** To jest zdjęcie akurat z wału już powodziowego gdzie tu możemy akurat iść sobie tam już zagospodarowaną ścieżką, jakby przejść suchą stopą ale widzimy i za równo te tereny zalewowe i też Wisłę. Tu mamy rzeczywiście szersze pole widzenia.

**P:** A to?

**O:** Tu mamy akurat bezpośrednio przed samym wpływem do kanału Żerańskiego. Tu już jest akurat taka przestrzeń zagospodarowana, czyli na tym cypelku stworzony taras widokowy i miejsce do odpoczynku.

**P:** To jest most pomiędzy tymi kanałowymi?

**O:** Tak.

**P:** Przez kanał Żerański?

**O:** Tak, tam jest kładka. Tak na koniec zdjęć nawet. Tak na zdjęciu siedemnastym kładka przez kanał Żerański która się łączy te dwie części. On dopiero te i tak otwarta była chyba dopiero dwa lata temu i też ona akurat jest niezwykle ciekawym przykładem jakby samej budowy inżynieryjnej, bo pierwotnie ona służyła do transportu już jakby popiołu i wypalonego żużla z elektrociepłowni na składowisko po drugiej stronie kanału Żerańskiego, a teraz została oddana miastu i jakby zaadaptowana na do celów rekreacyjnych i żeby móc tam przejść i to jest ciekawe właśnie połączenie tej dzikiej natury nadwiślanej z takimi elementami infrastrukturalnymi. Połączenie tej takiej działalności człowieka bardzo technicznej z naturą. Zdjęcie osiemnaste, widok na kanał Żerański, wlot kanału Żerańskiego do Wisły i tu bardzo atrakcyjne jest przede wszystkim to otwarcie i połączenie się tych dwóch cieków wodnych. Tu znów kładka.

**P:** Kładka. O i jesteśmy po drugiej stronie.

**O:** Tak i druga część wygląda już zupełnie inaczej niż pierwsza część tego kanału.

**P:** A czym się charakteryzuje ta druga część?

**O:** Druga część, ta jest zdecydowanie bardziej otwarta i szersza ponieważ tu są też o wiele szersze ścieżki i po obu stronach mamy te tereny przyrodnicze. Po lewej stronie są te tereny nadwiślane zalewowe, a po prawej są ogródki działkowe, a w tej pierwszej części po lewej stronie były tereny zalewowe, a po prawej stronie były tereny elektrociepłowni.

**P:** A która jest bardziej atrakcyjna dla Ciebie?

**O:** No to z oczywistych względów ta druga część gdzie..

**P:** Ta gdzie teraz wychodzimy?

54 | Strona

**O:** Tak, tak, gdzie z dwóch stron mamy rzeczywiście te drzewa i elementy zieleni. To jest widok akurat, to jest też z tego samego miejsca tylko widok w drugim kierunku czyli na te tereny ogródków działkowych i to jest wejście wgłąb tych terenów zalewowych i to jest też teren taki nieuporządkowany o dziki gdzie rzeczywiście tworzą nam się takie bardzo zamknięte wręcz korytarze wytworzone przez te bardzo gęste drzewa po bokach i są małe ścieżki.

**P:** I to jest..?

**O:** Tak, tak to jest bardzo interesujące i przyjemne i to jest zupełnie coś innego niż na tym poprzednim zdjęciu gdzie mieliśmy szeroką aleję spacerową. Tutaj nad samym brzegiem Wisły.

**P:** Jakaś przycinka tak?

**O:** Właśnie się zastanawiam. Chyba tak to było. Chyba tak, tam jakieś porządkowali te tereny, bo to nie są w ogóle tereny inwestycyjne ale cały czas właśnie zalewowe które cały czas się ruszają razem z ruchami Wisły i podnoszeniem się wody one są zalewanie i akurat tak jak w poprzednim zdjęciu atrakcyjna była ta ciasność kadru i tego przejścia tak tutaj atrakcyjne jest to otwarcie na Wisłę, że w końcu po tej wąskiej ścieżce mogliśmy zobaczyć to otwarcie i zobaczyć ten nurt Wisły i też stąd jest dobrze widoczny drugi brzeg. I dalej znowu idąc brzegiem Wisły mamy, wchodzimy znowu w te drzewa i tworzą nam się zupełnie inna perspektywa i znowu wchodzimy w tą zamkniętą i gęsty korytarz gdzie wcześniej mieliśmy to otwarcie. To cały czas jest ta różnorodność i jakby naturalnie wytworzyły się takie elementy kompozycyjne które budują tą różnorodność.

**P:** Czyli co zamknięcie, otwarcie, zamknięcie, otwarcie?

**O:** Tak. A tutaj też...

**P:** A to jest jakaś ścieżka w bok tak ta co widzimy na zdjęciu 26?

**O:** Tak, to jest ścieżka idąca w kierunku nurtu Wisły i tutaj właśnie mamy te drzewa, tworzą nam obramowanie dla tej ścieżki i ścieżki która nas prowadzi na tą Wisłę. Zdjęcie 27 to jest też w tych terenach zalewowych. Bardzo duża, bardzo rozległa polana która jest otoczona też wysokimi drzewami. I tu już widok z tej polany na już w stronę rzeki tak więc z trzech stron jesteśmy otoczeni drzewami bardzo gęstymi, a od strony Wisły jest to najbardziej przeredzone..

**P:** I to jest atrakcyjne?

**O:** Tak, tak. No i tutaj jeszcze nad Wisłą w ogóle wzdłuż całego tego pasa Wiślanego jest niezwykle dużo jakiegoś gruzu. To akurat było atrakcyjne ze względu na taki element ciekawostki i zastanowienia się skąd w ogóle ten gruz tam się znalazł, tam bardzo długie pasma są usypane takiego gruzu. Nie wiadomo skąd ten gruz pochodzi i czym on jest. Jest jakiś taki albo budowlany, taki porozbiórkowy. Bo nie jest też taka na przykład dzika działalność ludzi, że zwozili tam ale widać, że to jest jakieś...

**P:** Że coś tam było...

**O:** Widać w tym jakąś logikę, albo są to jakieś elementy nie wiem umocnienia brzegu. No nie jest to na pewno taki zwykły, porozbiórkowy gruz jakby każdy zwoził to się nawarstwiało przez lata, tylko jakby widać w tym jakąś myśl, czemuś miało to służyć. To jest również ta polana i tutaj też ta polana i tu akurat w takiej tej sekwencji w tym akurat terenie zdjęcie 31 na tych polan i bardzo gęstych drzew i tu akurat jeszcze przy zachodzącym słońcu ten jakby pomiędzy tymi drzewami jakby te polany były elementem takiego oddechu i wejścia tego słońca gdzie wchodziło się między drzewami było dość ciemno, chłodno i nieprzyjemnie tak akurat w tym wypadku te otwarcia pozwalały na korzystanie z tego słońca. Zdjęcie 33, tutaj już po wyjściu z tych terenów zalewowych. Takie interesujące jakies...

**P:** Ale też bardzo otwarte.

**O:** Tak, tak. To akurat bardzo otwarte i, bo to akurat już po tych wszystkich zadrzewionych terenach właśnie wychodzimy na górę, na wał wiślany i tam jest rzeczywiście dużo otwarcia, dlatego są takie dość interesujące nie wiadomo też po co niecki, jakby tam były kiedyś stawy jakies i widzimy właśnie szeroką perspektywę na otaczającą całą zabudowę mieszkaniową. Zdjęcie 35 to tutaj akurat to jest widok już nie na ten teren nieużytku tylko teren znajdujący się, na tereny sąsiednie które są zagospodarowane jako jakies sady. To jest fajne, że obok tych terenów zielonych nieużytków też istnieją tereny takie zielone które są co prawda prywatne ale cały czas też są naturalne, nie są w pełni zabudowane.

**P:** I zdjęcie 36 które przedstawia..

**O:** To zdjęcie akurat przedstawia bardzo wysokie drzewa. To jest cała linia drzew i są zdjęcia robione w kierunku Wisły i to jest bardzo taka w miarę regularna linia tych drzew która całkowicie zamyka nam horyzont tak. Tu ostatnie zdjęcie to już jest też wracamy do punktu wyjścia na tą dość szeroką aleję obsadzoną po obu stronach wysokimi drzewami. Więc tutaj pomimo tego pewnego zamknięcia z obu stron, domknięcia właściwie nie zamknięcia mamy też niezwykle szeroki widok zarówno wszerz jak i też długą perspektywę.

**P:** Ok, jaki bierzemy drugi ten?

**O:** Tak, tak to wiem to już za dużo.

**P:** Coś co Cię jeszcze interesowało i coś co byłoby takie może trochę inne?

**O:** Ok, to dwanaście kanał Sielecki.

**P:** Bo też mówiłeś o nim, że on taki był dla Ciebie...



**O:** Był bardzo ciekawy, bo był odkryciem dla mnie, bo na prawdę obok mieszkałem, a nie miałem zielonego pojęcia, że taka rzecz istnieje. Dwanaście.

**P:** Zobaczmy czy trafiłem..

**O:** Chyba jest bo jak się otworzyły już te dane to..

**P:** Tak, tak.

**O:** To ja znajdę w takim razie zdjęcia z tego.

**P:** Poczekaj, tylko ja nie wiem... O to jest to, nie?

**O:** Nie. To nie jest to. To jest na dolnej. Ale też bardzo ciekawy teren.

**P:** Tak?

**O:** Tak, tak. Czyli numer 13 Dolna.

**P:** To co to bierzemy to czy tamto?

**O:** Tak, to ten może być. Ten jest też super. Ten teren akurat jest niezwykle ciekawy ponieważ znajduje się w bardzo bliskim sąsiedztwie dużych osiedli mieszkaniowych i jest też zupełnie zaniedbany, a z olbrzymim potencjałem. Też jest elementem łączącym skarpe Wiślaną i terenów zielonych powyżej skarpy oraz tych na dole skarpy i tutaj..

**P:** A on jest raczej otwarty czy zamknięty?

**O:** On jest raczej otwarty, bo on nie ma tam dużych drzew. To jest zupełnie inny teren niż ten nadwiślany gdzie rzeczywiście drzewa były bardzo gęste i wysokie tak tutaj raczej nie ma takich drzew i zdjęcie pierwsze. Zdjęcie w kierunku tego dominującego w tym całym terenie tego nie wiem, akwenu wodnego, który nie jest użytkowy, nie można się w nim kąpać ale jest atrakcyjny. Każdy człowiek bardzo lubi przebywać nad wodą i on taką funkcję spełnia i tu jest bardzo otwarty teren bo mamy zarówno i przedpole dużego terenu zielonego, takiego trawnika i następnie mamy ten akwen wodny, a w tle widzimy zabudowania mieszkaniowe też poprzedzone rozległym trawnikiem. Zdjęcie drugie, to akurat już jest bardziej zamknięte. To jest już bezpośrednio jakby ścieżka wbijająca się w skarpe Wiślaną i idąca w górę tej skarpy i to jest teren z jednej strony mamy otwarcie na ten cały akwen wodny, a z drugiej strony jest domknięte przez właśnie tą skarpe. Więc to też ciekawa ta różnorodność gdzie obok tego terenu bardzo otwartego mamy też możliwość wejścia w bardziej kameralną przestrzeń. Zdjęcie czwarte i to jest zdjęcie z drugiego końca pokazujące i zarówno ten teren otwarty który jest w większości właściwie tego całego wyznaczonego nieużytku, gdzie mamy tą trawę i w głębi jest widok na skarpe Warszawską gdzie jest ona dość zadrzewiona i jest ona kwazi dzikim terenem. Gdzie nie jest ona zagospodarowana jakoś i te drzewa swobodnie sobie rosną. Więc tu mamy zamkniętą

57 | Strona

perspektywę gdzie skarpa Wiślana jest ścianą zupełnie domykającą ten teren. Zdjęcie piąte. Zdjęcie widok, ogólny widok na cały teren i właśnie pokazujący tą dużą otwartość tego terenu i też niezwykłą rozległość tych obszarów.

**P:** I to jest atrakcyjne, że on jest taki rozległy i że ma się taką, jednak łapie się bardzo daleką perspektywę jak widzę dosyć?

**O:** Tak to jest bardzo fajne. Jest ta perspektywa bardzo duża ale nie jest ona tak obezwładniająca. Jest ona możliwa do ogarnięcia wzrokiem. Nie jest to olbrzymi przestwór na przykład pól Mokotowskich które są niezwykle otwarte ale nie można ich ogarnąć tak wzrokiem i ludzką skalą, natomiast ta przestrzeń pomimo tej otwartości jest kameralna i ta przestrzeń nie jest aż tak wielka i tutaj też w perspektywie pomimo tego otwarcia, perspektywa i horyzont jest całkowicie domknięty poprzez te drzewa i zielen śkarpy Warszawskiej. I niestety ostatniego zdjęcia nie mamy.

**P:** A Ty masz może?

**O:** No to akurat zdjęcie na pewno jest widok na samo jeziorko.

**P:** A to jeziorko nadaje atrakcyjności temu terenowi?

**O:** Tak to jest chyba element który też krystalizuje całe to założenie, bo pomimo iż ten teren w ogóle nie jest zagospodarowany, nie ma tam ani ścieżek ani ławek, to ten teren jest cały czas atrakcyjny i chyba głównie przez to jeziorko.

**P:** A coś byś tam zmieniał?

**O:** Tam warto byłoby pewnie właśnie jakoś ten teren zagospodarować i jak już mówiłem teren znajduje się wokół dużych osiedli mieszkaniowych, jest tam niezwykle duża ilość mieszkańców, a w okolicy nie ma jakiegoś większego parku. Tu znajduje się park promenada ale jest on jednak w pewnym oddaleniu, a mieszkańcy tych terenów na pewno chętnie by skorzystali.

**P:** Czyli Konduktorska, Piwarskiego, Pieszczyńska.

**O:** I Dolna tak.

**P:** I Dolna.

**O:** W tym całym kwartale i też właśnie z racji tego akwenu. Jak tam byliśmy w zimę to ten akwen trochę wylał. Jakby też te wszystkie tereny poniżej które się znajdują poniżej tego terenu były zalane i zamrożone tak więc pewnie jakieś uregulowanie tej wody by się przydało.

**P:** No właśnie, a jakie byś tam interwencje..?

**O:** No wydaje mi się, że na pewno ten teren nie jest aż tak przyrodniczo istotny dla całego tutaj ekosystemu warszawskiego jak te tereny nadwiślańskie które powinny być takie dzikie, tak ten w pełni może być zaadaptowany na potrzeby takiego parku miejskiego i być kontynuacją parku który znajduje się powyżej skarpy Wiślanej, czyli tego morskiego oka Interszera.

**P:** Ale wolałbyś tylko zrobić taki park park, czy jednak zachować ten taki nieużytkowy...?

**O:** To nie, w tym wypadku akurat wolałbym nadać temu charakter parku i w pełni go udostępnić dla mieszkańców. Więc pełną infrastrukturę i zarówno oświetlenie i ścieżki i oświetlenie. Tak więc pełen zakres akurat tutaj, bo to jest teren który w stu procentach nadaje się do zagospodarowania na park bądź jakiś skwer i taki powinien być też w najbliższym czasie zagospodarowany, bo to aż akurat szkoda, że on jest nieużytkiem. W tamtym przypadku to było fantastyczne, że on był nieużytkiem tak w tym wypadku szkoda tak atrakcyjnego terenu.

**P:** No dobrze, coś jeszcze?

**O:** Nie.

**P:** No dobrze. To tak jak byś mogła na początek powiedzieć 3, 4 słowa o sobie żebyśmy wiedzieli że ty to ty.

**O:** Nazywam się Joanna Tabaka. I do projektu zwerbowała mnie moja przyjaciółka Martyna Ciszewska. Jestem trenerką, zajmuje się wdrażaniem rozwoju publiczności w instytucjach kultury i uczę ich otwierać się na widza. A przy okazji strasznie lubię spacerować i lubię zieleni. Tak że cieszę się z udziału w tym projekcie.

**P:** Super. To jak często korzystasz z terenów zieleni tak na co dzień?

**O:** Jak najczęściej. No ja jestem czynnym rowerzystą, więc staram się zawsze dobrać tak trasy żeby na przykład przejeżdżać przez park albo przy jakimś lesie miejskim. Nie wiem no 2, 3 razy w tygodniu na pewno.

**P:** A jakiego rodzaju są to tereny z których najczęściej korzystasz?

**O:** No parki. Bo mieszkam na Żoliborzu, więc pod dostatkiem tego jest. No parki. Chociaż chciałabym częściej chodzić do lasu, tylko że czasami trudno jest znaleźć ludzi, z którymi można pójść na spacer do lasu.

**P:** A z nieużytków korzystałaś zanim zaczęłaś po nich chodzić z aparatem?

**O:** Z nieużytkami jest taki problem że jestem dziewczyną, więc szlajanie się samemu po takich miejscach to, nie wiem, nie kojarzy mi się to dość bezpiecznie. Jakimiś takimi hardcorowymi nieużytkami.

**P:** A hardcorowe to jakie?

**O:** No teraz już mam wyższą kategorię, bo po tych spacerach, czyli miejscach, w których są bezdomni, w których są psy tych bezdomnych czy... No teraz jest strasznie ciepło, to na przykład bardzo wysoka trawa albo na jednej drodze nam zaskroniec wielki stanął i jakby panikuję w sytuacjach takich. Więc lubię przyrodę i zieleni, ale czasami tak.

**P:** Za odpowiednią dystans.

**O:** Tak.

**P:** Czyli wcześniej nie miałaś wielu doświadczeń z nieużytkami?

**O:** Znaczą mi się wydają, że przede wszystkim to też jak rozmawialiśmy z ludźmi, którzy biorą udział w tym projekcie, że też nie do końca zdawaliśmy sobie sprawę co to jest nieużytek. Bo jakby to jest dość szeroka kategoria, ale też jakby dość formalna, używana formalnie. Więc jakby czasami ja nie mogłam sobie, znaczy nie musiałam sobie zdawać sprawy, że miejsce w którym jestem jest po prostu nieużytkiem, tylko po prostu myślałam o jak to jest zaniedbane. I raczej w tą stronę. I wszyscy ewidentnie zauważyliśmy że po tym projekcie automatycznie nasza uwaga jest kierowana w stronę miejsc, które są właśnie nieużywane czy jakieś takie które nie są ogrodzone, ale nic się nie dzieje. I rzeczywiście jeśli jeżdżę teraz na rowerze to więcej takich miejsc wyłapuję i jakoś bardziej świadomie je dostrzegam.

**P:** Czyli w sumie mogło być tak że ty w ogóle nie wiedziałaś że korzystasz z nieużytków i że mówisz prozą.

**O:** Tak, tak. Tak jak mówię to nie jest nazwa, o jutro jadę na nieużytek w ogóle i tak dalej. Więc jakby to nie jest kwestia jakby sformułowania formalnego, które gdzieś świadomie się. Po prostu jest jakieś miejsce, z którego się korzysta. Wiadomo że te parki są bardziej uregulowane i jest tam, no nie wiem, łatwej się ze znajomymi spotkać. Bo z nieużytkami jest taki największy problem, że jeśli chce się tam spotkać albo ktoś chce cię gdzieś znaleźć nawet nad brzegiem Wisły, to jest to strasznie trudne, bo nie ma punktów lokalizacyjnych. I jakby ludzie się gubią bardzo często. Nawet niektórzy nie potrafią obsługiwać Google Maps na tyle że jeśli wysyłam im pinezkę czy dokładną lokalizację to nie są w stanie tego zaimportować, znaleźć. Ale tak, tak, nieużytki to nie jest. Chociaż jestem na świeżo po szkoleniu czy spotkaniu z pszczelarzem, który właśnie mówi że nieużytki są bardzo ważne i że tak naprawdę nie ścinanie trawy i to że jest sobie różnorodność, że jest większa jakby różnorodność teraz w miastach niż na wsiach, więc rzeczywiście te nieużytki zaczynają pełnić bardzo ważną rolę.

**P:** No właśnie. Ale zanim dojdziemy do tego oczywiście, co dla ciebie jest ważne przy wyborze tego terenu do rekreacji, czy tam tego terenu zielonego?

**O:** Bliskość miejsca zamieszkania, żeby nie było zbyt dużo ludzi, rodzin z dziećmi. Przepraszam.

**P:** Taki mój wybór, ale.

**O:** Znaczący bez oceny. Chodzi o to. Ja wiem, że też rodzice z dziećmi czasami potrzebują od tych dzieci też odpocząć. Więc to nie jest to że obecność audio smogu, jak to mój znajomy to nazwał, czy taka jest oficjalna, czy większość decybeli jest po prostu nie rekreacyjna dla mnie. I ja jakby bardzo odpoczywam w momencie kiedy otacza mnie tylko zieleń i.

**P:** Czyli jakaś taka cisza, intymność, tak?

**O:** Tak. Żeby były jakieś zagajniki, żeby były jakieś. Zawsze na mnie dobre wrażenie robią jakieś drewniane struktury. Ale nie jakieś takie. No nienawidzę kostki baoba. Po prostu kostka baoba powinna być usunięta z jakichkolwiek przestrzeni takich do rekreacji, bo jest po prostu niefunkcjonalna. Ale też właśnie więcej drewna w takich przestrzeniach, jakiś właśnie altan. To na Koziej Górcie, za Kozią Górką, są takie altanki drewniane. To bardzo fajne wrażenie robi. Trochę są takie osamotnione, bo fajnie jakby tam wokół nich była jeszcze jakaś zieleń.

**P:** Gdzie jest Kozia Górka?

**O:** Kozia Górka na samym południu. To jest Kozia Górka, tak. To jest ta górka gdzie jest taki park do rekreacji rowerowej. Trasy rowerowe tam są. To jest na Kabatach.

**P:** Ok. Stąd nie bardzo wiem, bo to nie bardzo moje tereny.

**O:** Rozumiem. No ale jak już się przeszło te wszystkie trasy. A jeszcze wspierałam Martynę, bo też przejęłam jakby część grupy i jakby zajmowałam się jej prowadzeniem w takim sensie że po prostu się podzieliłyśmy/. I ja lubię się orientować w terenie, lubię sprawdzać trasy. Tak że też mogłam trochę tutaj się tym zająć, tak że lepiej je kojarzę, bo też planowałam wszystkie przejazdy i dojazdy, bo też lubię to robić. Co jeszcze.

**P:** A jako rowerzystka?

**O:** Jako rowerzystka, no żeby się dało dojechać rowerem. Ale to pewnie to samo. Czyli żeby nie było za dużo ludzi. Co jest trudne szczególnie przy.

**P:** Bo ja się pytam trochę.

**O:** Żeby był stojak może jakiś funkcjonalny a nie, nie funkcjonalny, bo to czasami mi bardzo. Są bardzo niefunkcjonalne stojaki czasami. I też mi się wydaje że właśnie no ta ingerencja ludzka powinna być bardziej delikatna jeśli rekreacja. Może coś innego niż ławki. Nie wiem.

**P:** Bo ja się pytam trochę prywatnie, bo tak jak jeździłem na rowerze, chociaż ostatnio mniej, ale. Ale może dlatego że tu mieszkam. I to jest bardzo łatwo można wybierać trasy przez zieleń albo nie przez zieleń.

**P:** Mhm.

**O:** No to są fajne trasy. Są trasy wzdłuż Wisły. Tylko jest jeden podstawowy problem że rowerzyści się dzielą na kilka kategorii. I są osoby, które inwestują kilka tyśi w rower i myślą że jest to, znaczy traktują to jako trasę szybkiego ruchu. I trochę trudno na przykład jechać wolniej i z kimś jakby być w konwersacji, że sobie po prostu zlużować. No ale ok. No jak ktoś zatrąbi, to się po prostu przesuwa i to jest w porządku. Tylko no może to jest jedyne miejsce, w których oni mogą się wyżyć, że tak powiem...

**P:** Przy szybkości.

**O:**... w prędkości, tak. Ale fajnie że są takie trasy. Szkoda że teraz między miastami nie ma. To by było też fajne.

**P:** A czy korzystasz z zieleni osiedlowej?

**O:** Czy korzystam. Znaczący powiem tak, ja uwielbiam zieleń i fantastycznie że ta zieleń jest. Bardzo cenię i nie wiem co się stanie jak seniorzy przestaną dbać o ogródki przyblokowe. I jedna z naszych senierek umarła właśnie. I jej ogród który jest ładniejszy za płotem. Bo jest to na grodzonym osiedlu w takim sensie z e to nie jest grodzone osiedle per se, tylko po prostu wspólnota się skrzyknęła i 3 bloczki ogrodziła. Ale to jest stary blok, stare osiedle. Mamy dużo drzew. Mamy tą zieleń na podwórku i to jest fajne. Wiem że była bardzo duża walka, bo wspólnota chciała ścinać te drzewa. I mieszkańcy nie pozwolili na to.

**P:** A dlaczego chcieli ścinać te drzewa?

**O:** No bo to jest ta część Żoliborza, gdzie było tych najwięcej przewróconych drzew, czyli pewnie też trochę spróchniałych. No ja wiem że to jest też kondycja drzewa i tak dalej. Ale tam było wzdłuż Popiełuszki do, po tych burzach w zeszłym roku, to co drugi samochód był przygnieciony drzewem. Znaczący nie co drugi, ale strasznie dużo było tego w ciągu jednego kawałka ulicy.

**P:** Ale korzystasz z tej zieleni osiedlowej jakoś tak?

**O:** A co masz na myśli mówiąc korzystasz z zieleni, bo trochę abstrakcyjnie dla mnie to brzmi?

**P:** Bardzo dobre pytanie. Właśnie bo to się można zastanowić co to znaczy korzystać z zieleni. Bo w parku to jest oczywiste że idziesz.

**O:** Leżysz na trawie.

**P:** Leżysz na trawie, siedzisz na ławce, nawet przechodzisz przez. A jak korzystać z zieleni osiedlowej to jest dobre pytanie.

**O:** znaczący u nas jest bardzo właśnie rodzinie, więc ostatnio wystawiono trampolinę. Bo jest taki placik, który jest jakby trochę ala boiskiem, ale są przy nim stojaki rowerowe z moim rowerem między innymi. Więc wolałabym żeby tam nikt piłki nie kopał, albo przynajmniej żeby te stojaki jakoś

odgrodzić. I ktoś siatkę do siatki w grę, po prostu są słupy, zamieścić. Tak że wydają mi się że tam można dość fajnie rekreacyjnie. Chociaż ostatnio też właśnie koleżanka zauważyła że jest bardzo zaniedbane podwórko. W sensie trawa jest przycięta i tak dalej, ale tak jak mówię że przy bramie jest ładniejsza zieleń i bardziej różnorodna niż w środku, czyli jest bardziej zaniedbana w takim sensie różnorodności. I jest po prostu nudna trochę nieciekawa. A mogło tam by się różne fajne rzeczy dziać. No i też nawierzchnia chodników nie jest odświeżona i jest bardzo dużo dziur. No i teraz właśnie będą głosować żeby tą odwołać tą spółdzielnię, znaczy tych...

**P:** Zarządcę.

**O:**... zarządców, którzy źle zarządzają. Jest podniesiony czynsz i tak dalej. Ale ja może w przeciągu miesiąca kupię mieszkanie, więc nie będę już tam mieszkać, chociaż strasznie żałuję, bo mieszkam tam 4 lata i jest fajnie.

**P:** Tu też jest fajnie. Tylko trzeba pilnować żeby nie kupować od zachodniej strony. Bo akurat niestety w tych blokach nie są. Bo my tu mamy super że jest tak...

**O:** Na przestrzał.

**P:**... na przestrzał. I w ogóle jeszcze dbaliśmy że mamy w ogóle na przestrzał. Ale tu właśnie jest nie tak do końca. A wolisz, to jest też trudne pytanie tak naprawdę jak teraz tak zapytałaś dlaczego i co o tym sądzę. To pytanie brzmi czy wolisz nieużytek czy teren osiedlowy? Ale nie bardzo wiem jak na...

**O:** Znaczący taki, który nie jest ustrukturyzowany przez człowieka, tak? Pewnie o to chodzi. Znaczący właśnie ten ustrukturyzowany od razu mi się kojarzy z jakimś takim planem i też właśnie w tym że zazwyczaj tam więcej ludzi jest. A jeśli coś jest bardziej dzikie, no to też można się nastawić na odkrywanie jakiś rzeczy, ale też jakby można się poczuć bardziej, nie wiem, intymnie czy bardziej, bliżej tej natury. Tak jak mówię jestem bardzo często niezadowolona w sposób w jaki ta zieleń jest strukturyzowana jak te osiedla, jak one wyglądają w środku, jak są niefunkcjonalne wobec potrzeb mieszkańców.

**P:** Tak. A jakbyś miała tak podsumowywać co ci się podoba w zieleni parkowej, co ci się podoba w nieużytkach i co ci się podoba w tej koło osiedlowej?

**O:** No to w sumie już powiedziałam. Znaczący ja, nie wiem czy to dobrze zabrzmiało, ale po prostu czasami mnie irytują ludzie, ich sposób korzystania z przestrzeni. I jeśli coś jest nieużytkiem to też prawdopodobnie mniej osób tam będzie, bo to nie jest przestrzeń która będzie przyciągać lub będzie popularna, lub ludzie będą o niej wiedzieć. Więc po prostu czasami to że ktoś jest głośno. Tak jak mówię po prostu ten kontakt z zielenią z naturą jest wtedy bardzo efektywny w momencie kiedy drugi człowiek nie ingeruje bądź nie zakłóca tego lub szanuje też w jakiś sposób.

**P:** Czyli w nieużytku fajna jest ta ich nieodkrytość, tak?

**O:** Tak nieodkrytość, ale też właśnie brak popularności. Jakby tego że nie jest zasiedlone bardzo mocno czy odwiedzane.

**P:** A wadą z tego co mówiłaś było to bezpieczeństwo.

**O:** Tak to bezpieczeństwo, że jakby ja sama raczej nie będę się zapuszczać w takie miejsca. A też tak jak mówię jestem osobą, która bardzo lubi spacerować, też jeździć, ale też lubi spacerować długie kilometry też przy złej pogodzie. To znaczy ona nie gra dla mnie roli. Też jestem osobą, która nie marznie, więc lubię też chodzić w zimie przy minusowych temperaturach. Niestety w Polsce nie mam

zbyt dużo partnerów do takich spacerów oprócz tam pojedynczych osób. I to jest właśnie, że dla niektórych osób spacer nie jest atrakcyjny. W sensie że chodzenie nie jest atrakcyjną formą spędzania czasu. I to jest bardzo przykre, że właśnie. Znaczący to też jest tak, że ja mam o wiele większą potrzebę chodzenia niż inni. Ja na przykład wołałabym przejść te 8, 10 kilometrów a nie pół godziny. Więc też...

**P:** Krótki spacer to nie spacer.

**O:** Tak to nie spacer.

**P:** A w parkach co ci się podoba, poza tym że są ludzie?

**O:** To że w ogóle są. Dlatego też mieszkam na Żoliborzu, bo po prostu. Znaczący ja studiowałam psychologię i miałam takie zajęcia które nazywają się psychologią środowiskową, environmental psychology.

**O:** Tak to na pewno cię widziałam. Właśnie tak coś mi tutaj świeciło. Tak że potem to już byłam na stypendium w Szwecji, na Erasmusie i tam mieliśmy ergonomię. Więc ergonomia no też nawiązuje. Tylko Szwedzi oczywiście hardcorowo inaczej do tego podchodzą. I jakby do tego w jakich warunkach przebywamy i jak one na nas wpływają. A przez to że w tym roku też mnie zdiagnozowano z chorobą, która mocno się wiąże jakby z przebudowaniem czy jakby pogorszeniem stanu kiedy bodźców jest za dużo, czyli zbyt głośno, też jeśli chodzi o światło czy, to ja też widzę że się wycofuję jakby z tego miejsca gdzie jest zbyt dużo ludzi, bo ja po prostu nie...

**P:** To przy tej twojej pracy o publiczności to ciężko.

**O:** to znaczący nie. Jeśli ja prowadzę warsztat i jest to warsztat ustrukturyzowany gdzie jest 25 osób, to to nie jest problem, bo ja go prowadzę, jakby ja kontroluję sytuację w takim sensie że...

**P:** Mniej więcej wiesz co oni mają robić.

**O:** Znaczący tak. Ale to nie jest przypadkowy tłum, który będzie mnie. (nagranie niedoczytane,00:20:08) też jest podyktowane ucieczką z komunikacji publicznej. Ja mam fibromięgię. To jest taka choroba gdzie przede wszystkim charakteryzuje się wysokim stopniem odczuwania bólu. Ja praktycznie odczuwam ból cały czas, tylko nie byłam tego świadoma, bo człowiek się po prostu habituje i przyzwyczaja. I w momencie kiedy ktoś mnie potrafił popchnąć, szturchnąć to po prostu wszystko jest bolesne i też nieprzyjemne. Tak że też unikam tego. No i też właśnie nadwrażliwość na światło i dźwięk. W momencie kiedy to jest jakby gorszy stan to ten. Dlatego powiem że spacer kilkugodzinny po lesie to jest najlepsze lekarstwo ever. No i właśnie to że ludzie wokół zielonych terenów. Jakby mając kontakt z zielenią dłużej żyją, są bardziej zrelaksowani i tak dalej.

**P:** A w ogóle masz jakiś swój ulubiony nieużytek?

**O:** Z tych wszystkich?

**P:** No.

**O:** Chyba każdy lubię za coś innego. Albo nie lubię, bo są. Bardzo ogromne wrażenie na mnie zrobiła Kozia Górka właśnie między innymi, że jest taki fajny teren do rekreacji rowerowej i że tam ludzie mogą sobie po prostu poszaleć i że jest takie miejsce. Fajny jest widok stamtąd, fajnie że od razu zaraz jest las i też tory. Jakoś zawsze chodzenie wzdłuż torów jest takie fajne. Mi się kojarzy z dzieciństwem i jakąś włością. I właśnie są te altany gdzie można zrobić sobie chyba grilla albo coś w tym stylu. Właśnie jak mieszkałam w Szwecji tam praktycznie każde podwórko było tak



zaaranżowane że można było na nim spędzać wspólnie czas jedząc na zewnątrz i też właśnie grillując. W lasach tam były po prostu zostawione drewno i jakby wszystkie rzeczy potrzebne do tego żeby taki grill zrobić czy ognisko. I jakby to było dla mieszkańców, dla ludzi żeby mogli korzystać z tego. I też była sauna na jeziorze obok. Tak że Kozia Górcza za te widoki i za to że jest fajnie właśnie. Znaczą ja nie jestem jakimś hardcorowym rowerzystą żeby jeździć pod górę i tak dalej, ale fajnie że są miejsca gdzie ktoś może tak właśnie w ten sposób się wyżyć. Glinianki Sznajdry, ale ona już tam jest bardziej ustrukturyzowana. To nie jest typowy nieużytek. Ale zaskoczyło mnie że coś takiego w ogóle jest i że. Woda zawsze wprowadza element jakiś dodatkowy. W sensie od razu każda przestrzeń z wodą jest bardziej przyjemna.

**P:** A czegoś ci brakowało na tych nieużytkach, typu tej Koziej Górczy na przykład?

**O:** To znaczą ci mi brakowało na nieużytkach.

**P:** A na przykład na tej Koziej Górczy, która takie zrobiła wrażenie a jednocześnie czy jest coś czego?

**O:** To jest niesamowite. Nie, nic mi nie brakowało. To jest tylko taka kwestia że te tereny mogłyby być bardziej publiczne. Tak i teraz sobie sama zaprzeczę, ale jakby szkoda że ludzie nie wiedzą o tych miejscach, bo one są fantastyczne. Tylko że jakby no właśnie. I to też takie zaskoczenie że są takie miejsca, że można na nich spędzać czas i nie trzeba siedzieć w domu i że Warszawa jest tak zróżnicowana. Raczej właśnie Wisła Tarchomin za widoki. Po prostu niesamowite. Z tamtej strony Wisłą wygląda dziko i jest przepięknie. Ale te ścieżki są takie nieuregulowane w takim sensie że ja nie czuję się tam do końca bezpiecznie, bo boję się że jakiś zwierzak na mnie wejdzie. I chyba o to chodzi. Też jest bardzo dużo bobrowisk. I praktycznie przy Wiśle Siekierki wrębaliśmy się w jedno centralnie. Dopiero zauważyliśmy że tam była cała kolonia bobrów. I wiem że bobry są bardzo zachowawcze i terytorialne. Więc jakby nie sprawiło mi to jakby komfortu. Ale to było w ciągu dnia. Oczywiście one wychodzą wieczorem. Tak że to chyba takie. I też z drugiej strony się zastanawiam czy tym zwierzętom to służy że tam się ludzie pojawiają.

**P:** To już tak tą część podsumowując, to co jest dla ciebie. Ja wiem że ty opowiedziałaś, ale tak żeby już tego nie wyciągać. Co byłoby dla ciebie taką największą wartością tych nieużytków?

**O:** To że w ogóle są. To że w ogóle są i to że jakiś deweloper po prostu nie wrębie tam kolejnej plomby i nie zagospodaruje tej przestrzeni. I sądzę że takie przestrzenie powinny być. Ale tak jak mówię fajnie że są takie punkty. Chyba jedynym minusem jest to że one są tak rozrzucone i są tak daleko od centrum. W sensie że jakby niektóre są. Tam nie można dojechać komunikacją miejską. Nie Kozia Górcza sorry pomyliło mi się. To Górcza Kazurka.

**P:** Górcza Kazurka to wiem.

**O:** A Kozia Górcza jest za więzieniem. To przy teatrze. Tak że to mi się pomyliło, przepraszam. Cały czas mówiłam o Górczy Kazurka jeśli chodzi o te na Kabatach. Tak że przepraszam, pomyłka. No to tam rzeczywiście trudno się dostać i trochę tak. Ale tak to inne są dość dobrze, że tak powiem, że sobą skomunikowane. Niektórych kompletnie nie rozumiem. W sensie takim że jak jest Ursus Targ, to jest tak małe, tak szybko się da to przejść że jakby trochę bym tego nie kwalifikowała w ten sposób. Z drugiej strony na przykład Dolna, gdzie jest też oczko wodne. To jest niesamowite jak ludzie sami się już nauczyli korzystać z tego. Jakby ludzie przychodzą z psami. Psy to jest klasyka po prostu, że ludzie chodzą z psami tam i że to jest to miejsce gdzie te zwierzęta mogą się wybiegać. Ale że panowie sobie

siedzą i łowią rybki. To jest fajne na przykład. To w ogóle zupełnie inaczej ten nieużytek wygląda w momencie kiedy już ludzie w jakiś sposób z niego korzystają i nie tak że sobie siedzą i piją piwko i słuchają na głośniku jakiejś muzyczki, tylko właśnie jakoś animują ten nieużytek.

**P:** No dobrze. Szczęśliwie nad wyraz. Bo wiesz co, albo nie. Znaczą na razie jeszcze to nie jest coś o co mi chodzi ale spróbujemy.

**O:** A no z tymi nieużytkami też był taki problem że nie było wiadomo czasami jak do niektórych dojść lub jak je przejść. I to takie trochę. No i teraz jak było tak podmokłe, to też niektóre były podmoczone i wiesz to nie było przyjemne.

**P:** One już działają czy nie działają. One nie są podłączone. Dobrze ty się nazywasz.

**O:** Tabaka Joanna.

**P:** Czyli Joanna to jesteś ty. I teraz. Wiesz co możemy. Lepiej?

**O:** Jest ok. Sądzę że lepiej nie będzie.

**P:** No właśnie. To tu mamy te nieużytki. I powinniśmy wybrać, znaczy ty powinnaś wybrać 2 swoje ulubione. No i jakbyśmy obejrzeni zdjęcia, ty byś powiedziała co było fajnego albo nie fajnego.

**O:** Weź tą listę jeszcze raz. Kopca nienawidziłam ale dobra.

**P:** Górkę Kazurkę bierzemy?

**O:** Poczekaj. Przejedź, przejedź jeszcze. Potoki. Nie, nie najgorsze. To są najgorsze po prostu. Wydają mi się że Wisła Tarchomin i ta Górka Kazurka.

**P:** To zaczniemy od Górki Kazurki. 14?

**O:** 16. A Kozia Górka. Widzisz mi się mylą, przepraszam Cię strasznie.

**P:** Ja mam za to dysleksję i dla mnie.

**O:** Też mam. Wszyscy mają.

**P:** Teraz obejrzymy, żeby zadziało. Nie. Czy tak?

**O:** Tak. To jest Górka Kazurka. Bo tu się od ruiny folwarku moczydło zaczyna.

**P:** Górka Kazurka. Nie Arkadiusza. To musimy. To twoje będą. Ty jesteś tu, tak?

**O:** no niby tak. ten x zaznaczony to jestem ja.

**P:** A. A czekaj bo ten x zaznaczony ten.

**O:** To już jest Dolna.

**P:** X zaznaczony to jest Dolna. To będzie tu. Z jakiegoś dla mnie nie znanego powodu nie wyświetlają się.

**O:** Tak bo tam był problem. Ja siedziałam potem z Maćkiem 3 godziny i te zdjęcia próbowaliśmy przegrać, bo one się po prostu nie załadowały do trasy. Za pierwszym razem też. Więc jakby wiesz.

**P:** A ty je masz może?

**O:** Ja mu je wysyłałam kiedyś. Te z zimy, tak, co teraz zebrałam?

**P:** A masz z lata to możemy.

**O:** Z wiosny.

**P:** Z wiosny.

**O:** Czekaj ja mu to jakoś udostępniałam. Tak, tak właśnie je zabrałam.

**P:** A ty zrobiłaś całą specjalizację środowiskową czy tylko poszczególne?

**O:** Nie. Ja wspieranie rozwoju osobowości robiłam. Robiłam tylko zajęcia. Czekaj musiałabym znaleźć ten link, którymi wysyłałam zdjęcia. Tylko że nie wysyłałam mu wszystkich tylko wysyłałam te które mu się nie załadowały. Więc jeszcze śmieszniej. No mówię, po prostu jest.

**P:** A drugie co chciałaś, o czym chciałaś mówić to była Wysoka.

**O:** O mój Boże. Patrz kto do mnie napisał, Jerzy Hausner. Poznałam go ostatnio na panelu i mu dałam wizytówkę. Zaczęliśmy gadać. Sorry. Już się skupiam. Foto linki. No nie, no to mam tylko Wolski, Odolany, Fotokęcie (nagranie niedoczytane, 00:35:51)

**P:** I Góra Kazurka.

**O:** Czyli jest. Czyli tam gdzie nie ma, to tu jest.

**P:** Tylko że tam nie ma w ogóle.

**O:** No tak wiem. No mówię ci że. Tak no to tu są te zdjęcia.

**P:** Ok. Możemy rozmawiać. Wezmę moją ściągawkę w postaci telefonu. Co jest, co było dla ciebie ważne na tej? Dlaczego właśnie ten teren ci się podoba?

**O:** bo jest różnica wysokości. Bo można zobaczyć okolicę z góry. Bo jest zróżnicowana przestrzeń. Nie tylko jest górka. Jest jakaś taka polana, ale też zaraz obok jest teren zalesiony. I jak mówię są tory kolejowe, które jakoś. No i jest ta część taka, która nadaje ten ton historyczny, przeszłościowy. Tak że osadza sentymentalnie. I to jest ten budynek na wejściu, który jest, Boże, co to było. To nie jest obora, ale jakby. No to jest jakby z tej wsi Kabaty czy z tej części która tutaj właśnie. Mieli to rewitalizować ale chyba nic z tego. Tutaj nawet jak przybliżysz to jest napisane co to jest. To jest jakiś folwark były. A Folwark Moczydło.

**P:** Folwark Moczydło. Stąd moja bo to też jest moczydło.

**O:** Tak, tak. Czyli ewidentnie każdy podmokły teren był tak może klasyfikowany.

**P:** Jako moczydło.

**O:** Tak. Tak że trochę czytałam o tym i w ogóle każdy z tych nieużytków gdzie pojawiały się jakieś takie ruiny, jak chociaż nie wiem czy tu, czy jeszcze gdzieś coś takiego było, to od razu nadawały jakąś taką właśnie dodatkową atrakcję. Takiego właśnie.

**P:** Skra.

**O:** Tak skra też i architektura skry. I te baseny powstają. No to niesamowite to wrażenie robiło rzeczywiście też.

**P:** No dobra. A co na tym zdjęciu ci się podoba?

**O:** No właśnie ten teren, znaczy ten budynek. Tutaj ewidentnie no jestem po prostu. Jeśli nie ma kosza na śmieci to jestem wkurzona. Więc sądzę że powinny być kosze. Ja w ogóle jak jeżdżę po różnych miastach, jak robię warsztaty, to robię zdjęcia koszy na śmieci, jak miasto wie, jak je projektuje. W sensie jaki design jest koszy na śmieci. Czy się wtapiają w przestrzeń czy są. Na przykład w Kaliszu. Chyba tak, w Kaliszu są obklejone kwiatami. W sensie zdjęciami, jakby fototapetą. Czyli próbują jakoś. Nie wygląda to dobrze, ale też gdzie tutaj jest jakieś takie myślenie. Na przykład te kosze strasznie mi się nie podobają. Są nieatrakcyjne i brzydkie. Mi się wydają że ktoś powinien zrobić badania psychologiczne że do ładniejszych koszy ludzie częściej wrzucają śmieci. No ta ławka też mi się nie podoba. Ale dobrze że jest. Przez to że zajmowałam się polityką senioralną, to wiem jak ważne jest to że są ławki, że można gdzieś przysiąść na chwilę.

**P:** Czyli jednym słowem zajmujemy się dokładnie tym samym.

**O:** No widzisz.

**P:** bo ja napisałem ten doktorat właśnie o budownictwie senioralnym.

**O:** Tak. To ja właśnie zajmowałam się promocją centrum aktywności międzypokoleniowej. Chyba Igor Łysiuk prowadził panel o projektowaniu dla seniorów.

**P:** Czekaj coś zrobię żeby nie piszcząca.

**O:** Po prostu czuję się jakbym siedziała przed telewizorem panoramicznym.

**P:** (nagranie nieodczytane, 00:39:44)

**O:** no dokładnie, dokładnie. Od razu ci jest.

**P:** Ok a tutaj?

**O:** Tu mi się spodobało że jest pani z psem. I po prostu jakoś, nie wiem, psiarze zawsze są blisko mojemu sercu. Sama bym chciała mieć psa, ale nie mogę. Znaczący nie mam jak bo jeżdżę za dużo. Nie wiem to jest taki. Spacer z psem to chyba jedno z fajniejszych rzeczy w życiu jaką można robić.

**P:** A to że to jest taki otwarty teren. Bo nasz też interesowało to otwarcie, zamknięcie.

**O:** No to możemy wejść oczywiście na teorię że połączenie jednego i drugiego jest najbardziej atrakcyjne. I wiesz chyba jestem najgorszą osobą do rozmowy, bo po prostu za dużo wiem. Ale tak jak najbardziej. Dlatego mi się bardzo podobała, że jest górka, jest płaski teren, otwarty i są te zagajniki w postaci takiego małego jakby lasku.

**P:** Oczywiście nie pamiętam jak się nazywa ta teoria, ale jest rzeczywiście otwarte/zamknięte.

**O:** Tam chyba po prostu badali w jakich przestrzeniach się ludzie czują bezpiecznie i dobrze i że to połączenie jest. Free polana w lesie.

**P:** I też malowali im obrazy.

**O:** Tak, tak. to akurat pamiętam, bo potem pracowałam w CSW i ta teoria też była właśnie najpiękniejsze i najbrzydsze obrazy. Czyli jeden jeleni na rykowisku i abstrakcja. No i właśnie to mi się podobało, te ranty. Bo uważam że zachęcanie ludzi i tworzenie infrastruktury, w której mogą uprawiać rekreację i sport to jest zajebiste i powinno się jak najczęściej dziać. I też mi się podobało że to niebyło wymuszone, że to nie było takie idealne, że ta trawa nie była przykoszona wokół tego. I nawet jak właśnie byliśmy teraz na wiosnę i tam widać było że jakby robili jakąś restaurację tej, że tam pewnie woda padała i że pewnie zjazdy się pozapadały, albo trochę się zniekształciły. I że tam po prostu ktoś przejechał jakąś maszyną żeby je wyrównać. To obok nadal były kępy trawy bardzo dzikie. I jakby to było takie właśnie, że to nie była taka super wymuszonej infrastruktura. A i tam jeszcze obok były 2 siłownie plenerowe. I to też było fajne że od razu, że jakby możesz robić różne rzeczy i masz na to taki supermarket natury i rekreacji. No właśnie podobało mi się to że jest tam liga mistrzów. No chociaż te oznaczenia mogły być bardziej funkcjonalne. Ale z tym zawsze jest problem w przestrzeni.

**P:** No a to?

**O:** No widok. Po prostu widok. Warszawa jest płaska, Mazowsze jest płaskie. Jak to moja przyjaciółka, uwielbiam ją. I ona: jest płasko i równo. Jak wyjeżdżamy w góry to już zaczyna się robić ciekawie. I rzeczywiście wydają mi się że poznawczo zawsze teren z góry jest widziany z innej perspektywy. Jakoś tak. Nie wiem też chyba czy to zmienia percepcję. I rzeczywiście nie jest nudne. Ja zresztą bardzo lubię zimę, więc zimowe widoczki. Też można zobaczyć ten teren z góry zobaczyć jaki jest. No i tutaj

te połączenie domków. Co wygląda jak mała wioska. I obok tam wielki blok. Więc jest to też dość śmieszne. No i te czerwone dachy, co niektóre też oczywiście chyba wszyscy uwielbiają.

**P:** A tutaj?

**O:** Tutaj właśnie rowerzysta w akcji. Czyli koleś wstaje, ubiera się w te getry i coś robi ze swoim życiem i uprawia jakąś rekreację. Więc jest to bardzo fajne. To mi się podoba że ludzie po prostu czynnie uprawiają jakieś sporty. No i tutaj ta altanka. To musi brzmieć bardzo niefortunnie. No i palenisko. Czyli jakby ta. Ja uwielbiam jeść na dworcu i po prostu chyba bym mogła tylko żyć na dworcu. Gdyby nie robaczki.

**P:** I tak jest ich coraz mniej.

**O:** Niestety. I to też właśnie powiedział ten koleś od pszczół. No sami wybijamy sobie. Na końcu będziemy my. Bo ptaki nie mają co jeść, bo jedzą owady. Ptaki też coś je, No i tak wiesz. No tutaj też właśnie dwóch rowerzystów, którzy chyba się zatrzymali żeby ze sobą trochę ten, jakąś tam relację nawiązać. Kosze na śmieci, na psie kupy. Te ławki nie są idealne, ale fajnie że są drewniane i że są takie niskie.

**P:** A co jest w nich nieidealnego?

**O:** Wyglądają jak z Flinstonsów. Po prostu. Nie, to nie jest ten design. Ja lubię takie drobne deseczki, drobne. Jakoś nie lubię takich wielkich kawałków drewna wyciosanych. Nie wiem.

**P:** Ok.

**O:** Może to brzmi dziwnie. No to też jest takie że niby coś ma imitować, ale. Te altany mogłyby być też jakoś inaczej zrobione. Nie wiem, jakoś mi się nie podobają. Bardziej mi się z górami kojarzą, niż...

**P:** Z płaskim Mazowszem.

**O:** No tak. No tutaj ścieżka.

**P:** I ta ścieżka fajna?

**O:** Tak, tak oczywiście. Ścieżki są bardzo fajne. No właśnie to jest ten teren otwarty i też możesz się poczuć jak w takiej otulinie leśnej. Tu nie jest zielono, więc oczywiście w zimą to jest niesamowite że widać na przestrzał cały teren, bo drzewa są. Nie ma tych traw. To jest niesamowite jak na tą wiosnę właśnie, teraz tych terenów nie było się w stanie poznać.

**P:** A kiedy ładniejsze? Tak poza tym że inne, ale.

**O:** Znaczący przez to że ja tak właśnie trochę się boję tego robactwa, to zima jest dla mnie przyjemniejsza, bo nie ma robactwa. I dla mnie, tak jak mówię, ja się szybko przegrzewam. Dla mnie jak jest za gorąco to nie funkcjonuję. Powyżej 22 stopni, 23 to ja już się czuję źle. Tak że dla mnie to jest. Po prostu ja się dobrze czuję w takiej temperaturze. No i też wydają mi się że jak śnieg spadnie to od razu też zmienia, przykrywa śmieci, bród, jakoś tak jest jaśniej. Tutaj chyba jest właśnie ta ścieżka wzdłuż torów. To też fajnie zawsze jakoś. Tu jest ten nasyp. No pociągi są jakieś takie.

**P:** A to co to?

**O:** To jakiś kamień. Nie wiem. A to też. I tutaj jakiś pręt. Właśnie to jest fajne że są jakieś elementy z kamienia, że nie sama zieleń ale że widać jakieś, nie wiem. Od razu to jakoś przyciąga uwagę to że jest właśnie nie tylko sama zieleń ale coś co różnicuje ten krajobraz. No tutaj ta siłownia plenerowa, która jest obok. Niby bardzo ustrukturyzowana, ale jednak obok.

**P:** A tutaj?

**O:** No to że fajnie trasy wyjeżdżone. Tak że widać że ludzie z niego korzystają. No i tu ten kościółek. Nie wiem dlaczego to sfotografowałam. To jest akurat najbrzydszy moment.

**P:** Może dlatego.

**O:** Znaczą fajna jest ta wieżyczka, bo ona jest jakaś taka architektonicznie nie. Znaczą kościoły w ogóle są fajne. Znaczą ten nie jest najbrzydszy ze wszystkich. Bo teraz jest po prostu masakra. Sakralna architektura nie istnieje. Tak że też trochę gdzieś tam, nie wiem. Od razu się kojarzy że jest jakaś przestrzeń zielona i mały kościółek. Że to tak jakoś górsko się kojarzy. Nie wiem dlaczego. No i to chyba wszystko z tej (nagranie niedoczytane, 00:47:54). Tak.

**P:** Ok. A drugie o czym być chciała mówić? To ta Wisła.

**O:** Wisła Tarchomin.

**P:** Ja widzę że Wisła Tarchomin po prostu jest ideałem.

**O:** Ulubiona jest.

**P:** W ogóle Wisła.

**O:** No bo woda. Woda jest.

**P:** Wisła Tarchomin 26.

**O:** Znaczą w tych dwóch terenach jeszcze jest to, że one przynajmniej zajmuje jakiś czas ich przejście. Bo te małe Uroczyska czy ta, po prostu ta Dolna czy Sznajdry Glinianka, to po prostu kwestia jest taka że one są za małe do przejścia dla mnie. To jest po prostu mały teren. Jest bardzo uroczy, ale mały. A te przynajmniej tam trzeba z godzinę spędzić żeby przejść albo przynajmniej pół żeby je okrążyć.

**P:** Widzisz?

**O:** Tak widzę.

**P:** Bo tu niestety.

**O:** Duże stare drzewo i kosz na śmieci chyba.

**P:** Tak. I taki standardowy, plastikowy. A tam był tramwaj wodny. I już na wiosnę skorzystaliśmy. Zastopowaliśmy trasę i pojechaliśmy do Łomianek na szybko tam i z powrotem. Więc fajnie że jest coś takiego, tramwaj wodny. Ta przeprawa przez Wisłę. Nie wiem czy kiedyś pływałeś Wisłą. To jest zupełnie inna perspektywa doświadczania miasta i bardzo fajnie że coś takiego jest. Fajnie że jest za darmo, fajnie że jest co chwila i jakby masa ludzi z tego korzysta. Wszystkie takie plansze informacyjne o naturze, o przestrzeni i tak dalej, to są fajne po prostu. Bo też jakby cię wprowadzają w to czym jest ta przestrzeń. Jednak mi się te tablice podobają architektonicznie. W sensie że są w takim jakby obramowaniu drewnianym. Ale też już zajmując się materiałami promocyjnymi i komunikatem zastanawiam się czy nie można było zrobić w jakiś przyjemniejszy sposób, bardziej użyteczny. Tak że te teksty są małe, jest ich dużo.

**P:** Nikt nie ma czasu czytać.

**O:** Tak. Że kilka ciekawostek by było wiesz. 3 obrazki idales. Pytania, jakieś zagadki. Nie wiem cokolwiek.

**P:** Tu?

**O:** tu nie widzę. A tu było oddzielenie że tam dziki są. Też drewniana taka struktura. To wszystko co jakby przełamuje ten element zieleni dzikiej, wprowadza jakąś sytuację.

**P:** Ale to jest fajne?

**O:** Tak. Mi się to spodobało, bo właśnie to była jakaś ściana drewniana a nie jakaś betonowa czy. Taka kotara jakby.

**P:** A to jest łapalnia czy tam jak to się nazywa, dzików czy nie?

**O:** Coś takiego. Nie wiem o co chodzi, bo nie jestem leśnikiem, więc się nie znam. Ale to jakoś miało odgradzać żeby dziki nie wbiegały na tą ścieżkę, która tam była najbardziej uczęszczana, bo ona do tego stanowiska promowego prowadziła. No widoczek.

**P:** Na Wisłę.

**O:** Tak.

**P:** Otwarty.

**O:** Tak.

**P:** Z Zamkniętego.

**O:** Z wodą. Tak z wodą.

**P:** Z zamkniętego.

**O:** No tak. No po prostu magicznie to wszystko wyglądało.

**P:** A dlaczego magicznie?

**O:** Boże. Jak się patrzy na wodę i na zieleń, to jakoś po prostu się przyjemnie robi. Człowiek się relaksuje, czuje że może głębszy oddech wziąć, zaczyna wzdychać. Tu nie widzę. Pewnie przy brzegu jakieś dziwne sytuacje.

**P:** Tak.

**O:** To chyba właśnie żerdź jakaś tam jest. Tak widzę z tego. Czuć że tam się życie toczy, że jakaś natura jest, że żyje. Nie wiem czy jakieś takie. A nie to też Wisła.

**P:** A w tej zieleni coś ci się podobało tamtejszej?

**O:** Tamtejszej. Znaczy w zimie to, to że nie było liści i mogłam jakby widzieć co się dzieje i łatwo było przejść przez te tereny.

**P:** A teraz?

**O:** A teraz było strasznie wysoka trawa i po prostu dostawałam (nagranie niedoczytane,00:52:33) że zaraz coś mnie ugryzie albo ukąsi, albo.

**P:** Wejdzie.

**O:** Tak, tak dokładnie. Więc chyba było najlepiej ubrana zawsze i ze specyfikami. Więc wszyscy się przyskali tym co miałam.

**P:** Borelioza, zapalenie.

**O:** Nie miałam nigdy kleszcza, więc po prostu strasznie się tego jakby obawiam, bo mam znajomych którzy mieli i mają. Wiem co to jest za choroba. No ścieżka. Tam chyba był taki moment gdzie było podmokle i się takie naturalne oczka wodne zrobiły. I to też było ciekawe, że jest to zróżnicowanie. No one były tu zamrożone. Czyli były takie lodowe pokrywy.

**P:** A teraz? Teraz w ogóle można tam dojść?

**O:** Nie wchodziliśmy tak głęboko. Wyszliśmy praktycznie po tym zaskrońcu i nie wchodziliśmy dalej. I szliśmy przy tym wale co jest ścieżka rowerowa, jakby przy skraju tego, przy skraju tej zieleni.

**P:** Czyli zima daje większe możliwości?

**O:** Znaczy dla mnie. Bo tak jak mówię, lubię naturę póki mnie nie gryzie.

**P:** Dopóki jesteś tu a natura jest tam.

**O:** Brzmi strasznie. Ale ta zima rzeczywiście. No i też teraz było za gorąco. Po prostu ja się topiłam. To było za gorąco. A wtedy było po prostu właśnie przyjemnie. Było rześko. No i to jest chyba jedna z przystani.

**P:** Załadowało się podwójnie.

**O:** Tak, tak. One się właśnie w poprzedniej aplikacji podwójnie ładowały.

**P:** A to?

**O:** Człowiek przy przystani sprawdzający kiedy jest odjazd. Bo one jeszcze wtedy nie pływały, bo nie było sezonu. Teraz już był sezon, więc się przepłynęliśmy. Więc to było fajne ze mogliśmy z tego skorzystać.

**P:** I ten widok na ten nieużytek od strony wody fajny?

**O:** Tak. Ja nie robię do środka, tylko właśnie od. Fajne logo. No taka klasyka. Woda, niebo i coś pomiędzy. Tutaj chyba taki. To chyba też żerdzie, albo takie jakby przystań, ale która jest zaniedbana. Nie wiem jak to się nazywa, że wychodzi coś w wodę. To jest ala molo, ale nie molo.

**P:** A tu?

**O:** A obgryzione drzewa. Czyli widzisz efekt...

**P:** Bobrowy.

**O:**... pracy bobrów. Że jest ta natura, że ona gdzieś jest obok. No te widoczki już są nudne, bo są takie same. I chyba nie oddają też tych. No właśnie też bobry. Tutaj też jakby nasyp, który idzie w wodę.

**P:** A co ci się w ogóle podobało w tej Wiśle Tarchomin?

**O:** No ta dzikość, to że w ogóle jest taki teren. To że można się poczuć. To że nie widać budynków, nie widać miasta, nie słychać miasta. A niby jest to jeszcze Warszawa. Więc jest to fajne.

**P:** Może chcesz coś jeszcze do jedzenia. Tak siedzimy.

**O:** właśnie będę musiała zaraz...

**P:** Uciekać.

**O:** Tak. Nie luzik, przyszłam po śniadaniu. No właśnie kamienie tak, że coś się tam dzieje przy brzegu, że nie jest taki po prostu regulowany brzeg, tylko jest dziki. I jakieś sytuacje tam różne występują. No że to nie jest jakaś taka ubita ziemia czy plaża czysta, wyczyszczone ze wszystkiego, tylko jakieś elementy się pojawiają, które różnicują. No i te słupy wysokiego napięcia z tyłu. Taki element jedyny. Ale to jakoś dodawało temu malowniczości. No właśnie to jest.

**P:** To też. O tu bobry kolejne.

**O:** Bardzo mocno działały.

**P:** A nie bobra nie spotkaliście.

**O:** Nie. No bo tak jak mówię chodziliśmy. One wieczorem wychodzą. Tak wybieraliśmy weekendy, więc.

**P:** A tu?

**O:** Tu nie wiem. W sumie nie jest to atrakcyjne do końca. Ścieżka jakby taki.

**P:** Na otwarte.

**O:** Strasznie dużo tych zdjęć cyknęłam i są już bardzo podobne do siebie. To jest chyba woda. Zdjęcie brzegu i wody.



**P:** Bo to taki romantyczny [pejzaż. Znaczący romantyczny w sensie z malarstwa.

**O:** Tak, tak. Tu chyba widać muł rzeczny i to że tam w wodzie coś się dzieje. Wszystko ok.?

**P:** Tak. Patrę tylko czy się nagrywa, ale się nagrywa.

**O:** Sprawdzam po prostu wiesz. No właśnie chodziłam z Kasią głównie i z. Boże imiona na M mi się wszystkie mylą. Maćkiem. Nie Marcinem. I oni są parą, więc też mogłam ich trochę obserwować, że tak powiem z boku. I to jest fajnie obserwować parę w pejzażu. Nie wiem to wszystko jest takie przesłodzone i romantyczne. Ale mam kilka ich zdjęć jak właśnie się przytulają czy coś i ten. Tam zresztą nad tą Wisłą było kilka par, które ostro w akcje wchodziły.

**P:** Ale w zimie czy teraz?

**O:** W zimie też tam chyba ludzie siedzieli. A teraz tak rzeczywiście jedna para to już tak pół leżąc ją zastaliśmy. Więc ewidentnie chyba to są takie miejsca sprzyjające romantycznym uniesieniom. To już chyba, tak, to już przy wyjściu. Bo to jest widok z nasypu. Więc to też jest fajne że jest ten nasyp, ten wał, który oczywiście też pełni funkcje przeciwpowodziową. Ale jakby że może być tak trochę na wysokości, że powyżej jakby tego poziomu terenu. Przez to jest fajny widok. W ogóle ta cała ścieżka tam jest zajebista i cudownie że jest. No kierunkowskaz że jest coś oznaczone. Chociaż nie rozumiem tego numeru i co.

**P:** On jest jakiś wodny.

**O:** No pewnie tak. Co on komunikuje to mnie zaciekawiło.

**P:** A która ścieżka?

**O:** To jest przy, jak już tam wychodziliśmy przy Domu Kultury na Picassie Białołęckim. Fajny teren. Taki no to już zadbane taki. Dużo, rozległy teren zielony.

**P:** A to nie jest park jakiś?

**O:** Chyba tak. Nie wiem czy to nie jest ten park Picassa właśnie. No i ścieżka. Ścieżki jakies zawsze są fajne i drzewa powalone.

**P:** Taka dzika natura.

**O:** Tak, tak. Bez ingerencji człowieka. A tam było napisane że rezerwat tak. Lubię znaczki. Znaczący że większy respekt się wkłada gdzieś ta przestrzeń się pojawia. W ogóle fajnie mieć rezerwaty które się wydają już takie rzadsze w ramach miasta. To jest takie zaskakujące.

**P:** No dobrze. Tak dojechaliśmy do końca.

**O:** Wszystko.

**P:** Jesteśmy na 77 zdjęciu z 57.

**O:** Właśnie przy tej nowej aplikacji mniej cykałam.

**P:** Tak jeszcze chciałabyś coś dodać, co było fajne, co cię zaskoczyło, co nie zaskoczyło?

**O:** no to w ogóle że są takie miejsca i że są tak zróżnicowane. I jest ich tyle. A ja wiem że to na pewno nie jest wszystko. To jest tylko część. I że każde jest właśnie bardzo różnorodne. Że jest od jakiś oczek wodnych, gdzie ludzie łowią ryby, po przez górki gdzie można jeździć na rowerze do.

**P:** Bo lasku na Kole nie było w waszej tej, nie?

**O:** nie tam było coś przy lasku. Tam przy lasku były takie. To był bardzo mały teren wokół ogródków działkowych. Ale te ogródki wyglądają jakby były, jakby tam robili heroinę albo metamfetaminę. Bo tam są takie z Lyncha trochę klimaty. Po prostu jak idziesz przez taki nieużytek i nagle jest fotel

spalony, czuję że tam coś złego się wydarzyło. I po prostu jest zła energia tam przy lasku. Chociaż fort naprzeciwko jest niesamowity i jest fajnie że tam jest zrobiony park linowy. Ale ten przy lasku na kole nieużytek to jest taki trochę.

**P:** Ma swoją atmosferę, tylko nie trzeba z niej korzystać.

**O:** Jest takie słowo po angielsku senester, że coś tam się jakoś. No dobra, to wszystko.

**P:** No dobra super.

**P:** No dobra, bo rozmawiamy o nieużytkach. Dla mnie to jest pierwszy raz.

**O:** Dla mnie też, bo nie brałem wcześniej udziału w takich badaniach nigdy.

**P:** W sensie nie w pierwszy raz w badaniach, tylko pierwszy raz o nieużytkach.

**O:** O nieużytkach również pierwszy, pod tym względem też jestem nowicjuszem.

**P:** Więc to co jest najważniejsze, to jest to czy ty w ogóle korzystasz z terenów zieleni na co dzień?

**O:** Tak, znaczy bardziej urządzonych terenów zieleni, bo te nieużytki nie miałem za bardzo możliwości, bo nie po drodze bardzo często, ale tereny zieleni, i parki, skwery, jak najbardziej.

**P:** A nieużytki?

**O:** To ciężko, bo nie mam za bardzo takich nieużytków koło siebie za wiele. Było kilka tych nieużytków po których chodziliśmy, że faktycznie były gdzieś pomiędzy miejscami po których się przemieszczam tak jak na bazarek tam na Ursusie, czy na Bemowie taki park przy blokach, ale to bardzo sporadycznie, więc tak na co dzień teren nieużytków raczej ich nie odwiedzam zbyt często.

**P:** A jak często w parkach bywasz?

**O:** Myślę, że parę razy w tygodniu na pewno, może codziennie.

**P:** A w nieużytkach rzadziej?

**O:** Tak. Prawie nigdy, może raz w miesiącu zdarzy mi się, że przechodzę i akurat zaglądam co tam się dzieje, jak są bardziej urządzone, ale generalnie to w nieużytkach nie bywam zbyt często.

**P:** A co robisz w parku? W jaki sposób spędzasz tam czas?

**O:** Często po prostu to jest ta komunikacja pomiędzy miejscem docelowym, ale często zatrzymuję się nad stawem, czy nad jeziorem tak często, żeby odpocząć, napić się czegoś, czy poczytać książkę.

**P:** A jakbyś miał wybierać między parkiem, nieużytkiem, a terenem zieleni osiedlowej, to co by było dla ciebie takie najważniejsze?

**O:** Na pewno park. Park dlatego, że jest jakby najczęściej mam możliwość z niego korzystania, czy z Pola Mokotowskiego na przykład, czy park morskie oko. Teren osiedlowy to też rzadziej, bo nie mieszkam w blokach i jakby nie jest to też docelowo nie za bardzo mam możliwości się w tych przestrzeniach poruszać. Ale park, właśnie teren między osiedlowy, a na końcu te nieużytki.

**P:** A jeśli chodzi o samą zieleń, to co ci się podoba w tej zieleni w parku, co ci się podoba w nieużytku, co ci się podoba w tej osiedlowej, jeżeli... jakbyś patrzył na zieleń, na teren zieleni i miałbyś się zastanowić co jest dla ciebie atrakcyjne w nich, to co by to było?

**O:** W parku najbardziej atrakcyjne są to, że dają dużo możliwości te drzewa, czy jakieś zakrzywienia, dużo takich miejsc, gdzie można między innymi usiąść. Taką kameralność tworzą głównie w parkach, więc chyba to jest takim najważniejszym punktem jak dla mnie właśnie w parkach taka kameralność, którą dają te drzewa. No i bardzo lubię parki właśnie teraz w okresie wiosennym, więc ten walor estetyczny, że one dopiero kwitną, więc to jest fajnie na to popatrzeć od takiej czysto estetycznej strony. A na terenie osiedli, to jakby cień, który one dają i możliwość właśnie takiego zacienienia i też takiej kameralności w tych osiedlach. A w nieużytkach właśnie tam było ciężko znaleźć jakiś

pozytywny aspekt w niektórych z tych nieużytków. Więc nie wiem do końca, co najbardziej mogłoby mi się podobać w tej zieleni terenach nieużytków.

**P:** A jakiegokolwiek z tych nieużytków mógłbyś porównać do właśnie parków?

**O:** Tak, było tam kilka takich. A mogę tak mówić konkretnie nazwy?

**P:** Możesz.

**O:** Bo właśnie na Bemowie, na skraju tego osiedla, chyba fort Bemowo się nazywał ten nieużytek, to było tuż przy dużym takim osiedlu bloków i to był już właściwie park, bo tam były jakieś ścieżki, i ta zielen była trochę taka urządzona i tam brakowało tylko niewielkiej interwencji, żeby to było parkiem i było bardzo fajnym na co dzień do odpoczywania na tym nieużytku. Na pewno bardzo ciekawie było na Polu Mokotowskim, tam przy terenach skry, tam są te opuszczone baseny. I to było ciekawe ze względu takiego architektonicznego tam przebywać, i ciekawy teren też był na Odolanach. Tam pomiędzy tymi torami. Tam się nazywały chyba tak ten teren Odolany. Tam ze względów trochę też historycznych, bo tam było kilka takich, tam były jakieś takie stare zabudowania kolejowe, więc jakieś miejsce pamięci było też związane z rzezią na Woli, tam taki fajny potencjał jest w tym terenie do wykorzystania.

**P:** A wielkość ma dla ciebie znaczenie tego nieużytku, czy ono jest mniejsze czy większe? Bo ty widziałeś chyba wszystkie?

**O:** Czy wielkość zależy pod jakim względem ma znaczenie.

**P:** A pod jakim ma znaczenie pod jakim nie?

**O:** Jeżeli mamy taki nieużytek... Jeżeli jest ciekawy w sensie jakiegokolwiek zagospodarowany, w najmniejszym nawet stopniu, to fajnie jak jest duży, bo można fajnie sobie po nim pochodzić tak jak na Bemowie, czy nad tymi terenami nad Wisłą, które też częściowo były zagospodarowane, jednak były też bardzo rozległe i fajnie się było po nich przejść.

**P:** A to zagospodarowanie?

**O:** Było bardzo skromne to zagospodarowanie.

**P:** Ale co to było?

**O:** Ścieżki głównie, jeżeli mówię o zagospodarowaniu, to głównie ścieżki tam występowały na tych terenach, więc były wyraźnie wytyczone ścieżki i one były dość rozległe.

**P:** A dlaczego te ścieżki ważne?

**O:** Fajnie można było wygodnie przede wszystkim można było poprzehodzić po tym terenie i taką fajną trasę spacerową wyznaczały. Głównie o wygodę chodzi tych ścieżek, że można bez problemu przejść przez ten teren.

**P:** A takie nieużytki, gdzie nie było tych ścieżek?

**O:** To były one ciekawe, ale było dosyć ciężko się po nich poruszać, jak nie ma ścieżek, więc siłą rzeczy nie wchodziłem tam.

**P:** A dlaczego nie wchodziłem?

**O:** Nie mam za bardzo po co, jakby nie ma tam żadnego miejsca do którego jakby, które by mnie zachęciło, żeby tam wejść. W sensie ja wchodząc próbowałem jakby wchodzić jak najbardziej w te zakamarki, ale to taka czysto badawcza potrzeba jakby, bo bardzo lubię takie zakamarki, więc jak mogę to wchodziłem nawet jak nie mam po co, żeby zobaczyć po prostu, ale jak nie ma ścieżek, to raczej

na niektórych terenach nie było fizycznie możliwości wejść, bo chaszcze były na tyle duże i nie było tych ścieżek, więc to było takie, omijałem pewne fragmenty, bo fizycznie nie mogłem tam wejść.

**P:** A ta twoja potrzeba eksploracyjna...

**O:** To tak czysto poznawczo, w sensie po mieście się tak poruszam zazwyczaj, że nie chodzę takimi utartymi szlakami, tylko lubię odkrywać nowe ulice, czy takie nowe miejsca, więc to też się przekłada na te spacery nieużytkowe.

**P:** A co jest dla ciebie minimalną ścieżką?

**O:** Minimalną ścieżką?

**P:** Bo jakby opowiadasz o dwóch rzeczach, co jest bardzo ciekawe dla mnie, znaczy z jednej strony o tej wygodzie ścieżek, a z drugiej o tej potrzebie eksploracji, chodzenia głębiej.

**O:** Minimalną ścieżką tak naprawdę nie musi być ścieżka, tylko jakiś szczelina w tych krzakach przez które mogą przejść tak w miarę swobodnie, żeby nie kluczyć między takimi bardzo wysokimi trawami, jakby wystarczy, że mogą wejść i jest tak w miarę komfortowe.

**P:** Co w tych trawach?

**O:** Przede wszystkim zbyt wysokie, nie wiem do końca co tam może się, jakieś kolce, czy cokolwiek, co może mi fizycznie jakąś szkodę wyrządzić, czy mojemu ubraniu. I często te nieużytki wiązały się z miejscem, gdzie byli bezdomni. W sensie czasem było trochę niebezpiecznie. Więc tam... znaczy niebezpiecznie nie było, ale widać, że jakby tam działalność człowieka była, więc się też nie zapuszczałem w związku z tym.

**P:** A dlaczego nie jak była ta działalność człowieka?

**O:** Znacząca działalność człowieka mam na myśli bezdomnych, a nie zapuszczałem, bo nie czułem się do końca bezpiecznie, bo widać, że nie wiem do końca jak oni mogliby zareagować, szczególnie, że to były takie miejsca bardzo odseparowane, od zewnętrznego świata trochę, więc to takie trochę enklawy były, więc nie do końca chciałem tam wchodzić i patrzeć, czy jakby zwiedzać, bo nie miałem potrzeby też żadnej takiej, żeby wchodzić w takie środowiska.

**P:** Zadam trochę sugerujące pytanie, ale czy to nie jest z tego co słyszę co mówisz, czy to nie jest jakoś związane też z terytorialnością w taki sposób, że to jest poczucie wejścia w czyjeś...

**O:** Tak, jakby to nie jest sugerujące jakby to miałem cały czas gdzieś na myśli, że jak widzę, że jest to jakiś teren, który do kogoś przynależy, to automatycznie trochę się bardziej krępuję też po nim poruszać, czy wchodzić w ogóle do niego.

**P:** To jest też ta różnica między parkami, a nieużytkami, że parki są...

**O:** Bardziej otwartą przestrzenią.

**P:** Bardziej publiczną, a te nieużytki.

**O:** Nie do końca wiadomo, czy można, czy nie można. Tak samo na Odolanach miałem taki problem, bo dwa tereny były przedzielone torami, no i siłą rzeczy jakby musiałem przejść przez tory w taki miejscu nie do końca legalnym, bo to było nieoficjalne przejście, przekroczyłem tory i bardzo niepewnie się czułem, bo nie wiedziałem, tam się robotnicy kręcili gdzieś, więc nie wiedziałem, czy to jest taki teren, gdzie mogę przebywać i to już jest teren budowy czy teren zakładu jakiegoś przemysłowego, więc to było takie w niektórych miejscach tak na pograniczu.

**P:** To co powiedziałaś o tym forcie na Bemowie, to on nie ma tego, bo tam z tego co ja go znam, to jest to czym się będzie różnić od Odolan, czy od jakiś innych nieużytków, że on wiadomo, że jest wszystkich.

**O:** Tak. Jakby w związku z tym, że jest przy osiedlu, jest taki otwarty.

**P:** Las na kole też mieliście, czy nie mieliście?

**O:** Nie, nie mieliście.

**P:** Ale ten Bemowski jest taki rzeczywiście...

**O:** Tam jest bardzo czuć, że tam można sobie spokojnie wszędzie wejść i tak bardzo przyjemnie tam jest.

**P:** A co jest dla ciebie taką największą wartością nieużytków?

**O:** Właśnie taki potencjał większości tych miejsc, że one są w fajnych lokalizacjach, często są w takich dość nad Wisłą, czy to właśnie to Bemowo, które wielokrotnie wymieniam, ale po prostu bardzo mi się tam podobało. Właśnie ich potencjał, że można dużo tam zrobić, czy na Odolanach mimo, że było to takie mało przystępne, ale tam jest jakby dużo się dzieje wokół pod względem budowania osiedli, więc mają duży potencjał takie miejsca dla mnie takim fachowym okiem patrząc na te krajobrazy.

**P:** Potencjał to znaczy w którą stronę byś chciał, żeby to ewoluowało?

**O:** Chciałbym, żeby te miejsca wykorzystać bardziej właśnie rekreacyjnie czasem, rekreacyjnie, wypoczynkowo, taki wypoczynek bierny, czy czynny, żeby zamienić może nie w parki, ale jakieś zieleńce, skwery. Chociaż niektóre nieużytki po prostu moim zdaniem powinny zostać tymi nieużytkami, bo w ogóle nie miałem żadnego pomysłu co można by w ogóle z tym zrobić.

**P:** A w ogóle należałoby coś zrobić, czy nie należałoby coś zrobić?

**O:** Z większością moim zdaniem można by i należało, ale z niektórymi polemizowałbym.

**P:** Ale z tymi z którymi nie należałoby, to dlaczego nie należałoby?

**O:** Na przykład nad Wisłą na Tarchominie był taki długi fragment po praskiej stronie Wisły był i on był bardzo dziki, zupełnie niezagospodarowany, i też moim zdaniem to było właśnie w nim najcenniejsze, że był taki naturalny, że jakby zagospodarowanie jego w jakikolwiek sposób już zniszczyłoby tą taką wartość przyrodniczą. A też nie sądzę, że człowiek powinien się wszędzie pchać z butami, więc ten użytek był właśnie pod tym względem.

**P:** A dzikość czym się objawiała?

**O:** Tam było bardzo nieprzystępnie, było niewygodnie chodzić, bo tych szlaków nie było, było dużo chaszczy, no i było też dużo takich osuwisk, gdzie było można tak dogodnie przejść prostą linią, trzeba było mocno manewrować, lawirować pomiędzy tą taką skarpią trochę.

**P:** A tam były jakieś...?

**O:** Były też zwierzęta czasem. Znacząco widać było obecność zwierząt, bobrów, dzików, martwy dzik też się trafił jeden. Więc to było takie, czułem, że byłem w takim bardzo naturalnym środowisku dla zwierząt i nie czułem potrzeby tam robić z tym cokolwiek. Tam żadnych osiedli nie było wokół.

**P:** I to też nie było... ale też nie było bezdomnych.

**O:** Nie było bezdomnych, tak, to był właśnie ten motyw, że tam bezdomnych nie było żadnych. Przynajmniej nie było nic widać.

**P:** Nie było to teren...

**O:** Właśnie taki zamknięty, niedostępny, prywatny właśnie jakiś, to nie.

**P:** Czyli jakbyśmy zrobili taką z tego... jakbym podsumował to co mówisz w tej części, to w pewnym sensie słyszę o takich trzech rodzajach nieużytków. Pierwszy nieużytek o którym mówisz to jest taki, który jest nieprzystępny aczkolwiek zagospodarowany przez bezdomnych i do niego się boimy wchodzić, ponieważ naruszamy teren prywatny. Drugi, to jest ta dzika natura, która pozostała dzika, jest dzika. I trzeci to jest taki, który ma tę interwencję, który jest jeszcze nieużytkiem, ale już jest jakby userfriendly.

**O:** Tak. Myślę, że z grubsza to właśnie tak to wygląda.

**P:** Czy coś jeszcze?

**O:** Właśnie szukam w pamięci, czy coś jeszcze, ale nie wydaje mi się, bo nie przypominam sobie, żeby była jakaś trzecia kategoria.

**P:** Czwarta kategoria.

**O:** Czy czwarta kategoria. Na Młocinach był taki kwadratowy las, który był właśnie bardzo nieprzystępny. Może to jest ta czwarta kategoria, bo on nie czułem się tam jak na jakimś terenie prywatnym, że wchodzę z butami do salonu. Tam nie było żadnych bezdomnych oczywiście. Był zupełnie nieprzystosowany, nie było żadnych ścieżek, musiałem się bardzo mocno przedzierać, ale też nie było żadnych wartości przyrodniczych, bo to było na Młocinach na północy przy stacji metra, i tam to było zupełnie niezagospodarowane w żadnym stopniu. I właśnie nie było tych wartości przyrodniczych, więc to był taki nieużytek w którym ja już nie miałem pojęcia, co można absolutnie...

**P:** A wartością przyrodniczą dla ciebie co jest?

**O:** Na pewno jakieś względy takie czysto krajobrazowe w sensie jak to wygląda, i ta flora, i te kwestie roślinności.

**P:** Ale wygląda to znaczy? Jak wygląda dobrze, jak wygląda niedobrze?

**O:** Dobrze to wygląda jak dla mnie coś co jest w jakiś sposób urozmaicone, czy rzeka przez to przepływa, czy właśnie jakieś nierówności terenu, czy właśnie jest jakaś duża różnorodność taka biologiczna, dużo drzew, dużo krzewów.

**P:** Ale różnych.

**O:** Ale różnych, przeważnie tak. Jak w parku mamy nagromadzenie różnych wszelakich możliwych form czy drzew czy krzewów, to to jest atrakcyjne i takie raczej pozytywnie oddziałuje. Więc tam nie dostrzegałem żadnych w ogóle takich aspektów, to było bardzo takie po prostu nagromadzenie wysokich traw i krzewów i drzew przez które nie można było przejść w żaden sposób.

**P:** A które byś swoje nieużytki uznał za takie twoje ulubione? Jakbyś miał wybrać 2 albo 3.

**O:** Na pewno ten na Bemowie, ten nadwiślany. Nie pamiętam jego nazwy. Był po lewej stronie Wisły, taka najbardziej zagospodarowana część na Bielanych na wysokości centrum olimpijskiego mniej więcej. To tam. I skra mi się bardzo podobała tak czysto właśnie architektonicznie.

**P:** A taki najbardziej ulubiony, jakbyś miał wybrać jeden z tych trzech? Czyli tą Wisłę, Skrę i Bemowo, to który byś uznał za taki?

**O:** Tak czysto subiektywnie, to chyba to Bemowo, tak najmilej wspominam to Bemowo. Ale to kwestia tego, że tam byłem o bardzo dobrych warunkach atmosferycznych, tak zwana pogoda, ale poza tym ma bardzo duży potencjał i tam było najciekawiej.

**P:** A czegoś ci brakowało tam?

**O:** Na Bemowie właśnie niewiele, bo tak naprawdę ławek przede wszystkim nie było żadnych ławek, i te ścieżki były po prostu wydeptanymi takimi przebiegami, więc nie było takiej małej infrastruktury, małej architektury i właśnie infrastruktury użytkowej, oświetlenia również nie było żadnego z tego co pamiętam, żadnych lamp, latarni wzdłuż tych ścieżek. Więc to było takie miejsce, że można było pójść z psem, ale na taki spacer komfortowy po ścieżkach, koszy na śmieci też nie było, więc takie nieurządzone bardzo. Ale niewiele brakuje, żeby było fajnym takim parkiem, skwerem większym niż parkiem.

**P:** A uważasz, że powinno być parkiem?

**O:** Właśnie może warto, żeby pozostało to bardziej lokalne dla tych użytkowników tego osiedla, więc może nie do końca park, ale może większy skwer właśnie, aniżeli park, bo też nie uważam, żeby tam jakby potrzebna była jakaś bardzo duża interwencja, bo to zniszczyłoby właśnie taką... tam było właśnie bardzo różnorodnie pod względem tej roślinności i było dużo takich zakamarków, gdzie można było po prostu wejść między takie duże dość krzewy i drzewa, więc tam wystarczyłoby bardzo niewiele, żeby dla tych użytkowników lokalnych to właśnie wyeksponować bardziej, żeby im było wygodniej z tego korzystać.

**P:** To teraz byśmy przeszli do tych zdjęć i byśmy wybrali dwa twoje najbardziej ulubione, takie o których byś chciał opowiedzieć o zdjęciach dlaczego tam było ciekawe. Co byśmy wybrali?

**O:** Na pewno Bemowo. I może tą skrę w takim razie. Chociaż też na tym cyklu mam wrażenie będzie diametralnie różny odbiór tych zdjęć, bo wtedy był strasznie zimno momentami i przez niektóre miejsca przeszedłem byle szybciej, czyli bardzo nieprzyjemne. I też często padał deszcz, albo było tak chłodno, więc jestem ciekaw jak to będzie wyglądało teraz.

**P:** I my chcemy lasek Bemowski?

**O:** Tak. (szukanie zdjęcia)

**P:** I dlaczego to się tobie podoba?

**O:** To była taka góra, pagórek większa górka taka. Bardzo fajnie grała, można wykorzystywać na różne sposoby taką górę w parku szczególnie.

**P:** Na przykład?

**O:** Sanki, po prostu jest jakieś wzniesienie, można wejść zobaczyć coś z wyższej wysokości, taki fajny widok na bloki, czy na drugą część parku, także fajnie się wspiąć po prostu i urozmaicenie na takim płaskim terenie w całym tym lasku.

**P:** A czy to dla ciebie, bo ty mówiłeś, że w parkach szczególnie ważna jest dla ciebie taka intymność i taka...

**O:** Taka kameralność, znaczy to jest istotne.

**P:** A tutaj na tym zdjęciu kameralność?

**O:** Znaczący na pewno trochę kameralności w tym jest, bo jak wejść na tą górę, to mam taką przestrzeń właściwie taki swój placik jakby, tam dużo ludzi nie ma naraz, więc ja tam wchodzę z jakiegoś powodu chcę popatrzeć na ten krajobraz i dużo drzew dookoła, więc daje mi trochę takie poczucie.

**P:** A to jest bardziej otwarte, czy zamknięte na tym zdjęciu?

**O:** Zamknięte jak najbardziej. Wydaje mi się, że zamknięte, tak to traktowałem.



**P:** A wolisz jak jest bardziej zamknięte, czy otwarte?

**O:** W parkach raczej preferuję zamknięte, bo mogę sobie gdzieś usiąść i też zależy po co przychodzę do tego parku, ale zazwyczaj to szukam takich miejsc, gdzie można sobie po prostu usiąść i odpocząć, więc raczej zamknięte dla mnie.

**P:** To następne zdjęcie. A co tu było ważne?

**O:** Tu był pomnik przyrody w sensie kilka takich pomników otoczone barierkami i bardzo takie ładne drzewo. Więc tu takie urozmaicenie. Nie tylko takie nowe nasadzenia, i taki po prostu niezagospodarowana ziemia. Ale też jakieś tam stare drzewa jakby dla mnie to jest też dużo podnosi wartości też odbiór tego miejsca, gdzie mam odbiór przyrody jakiś większy. To drzewo jest jednak takie dość mocnym akcentem urozmaiceniem również.

**P:** A co byś tu dodał?

**O:** Na pewno bym usunął te barierki, a czy dodał w jakim sensie? Czy zmienił cokolwiek?

**P:** Tak.

**O:** Na pewno bym te barierki, bo one są bardzo takie ingerują w ten krajobraz mocno, nie są potrzebne w ogóle, rozumiem, że chcą po prostu zabezpieczyć te drzewo przed jakąś ingerencją wokół, tylko nie ma żadnych łańcuszków tutaj, więc to są tylko słupki, które stoją tam, nie widać większego sensu, żeby one tam były, więc bym je po prostu stąd wyrzucił, i dał tabliczkę, bo chyba tam takowej nie było, że jest to pomnik i wnioskuję, że jest to pomnik, bo nie jest to dla mnie oczywiste. Aczkolwiek to otoczenie i wygląd tego drzewa raczej na to by wskazywały, że to jest pomnik. Po prostu bym wyeksponował tablicą, że jest to pomnik przyrody i tyle.

**P:** A wiesz co to jest za drzewo?

**O:** Niestety nie jestem w stanie powiedzieć po... nie wiem. Powiem ci po spacerze wiosennym. Wygląda jak duża lipa, ale to jest tylko moje przypuszczenie, raczej nietrafne.

**P:** A tu co było istotnego? Co tu widzimy?

**O:** Bo w tym parku było właśnie dużo takich karmników dla ptaków, czy, było dużo karmników dla ptaków, i chyba był nawet, mi się mieszają parki, w jednym parku widziałem taki hotel dla pszczoł, ale to chyba nie w tym parku było. Tu było dużo trawników, więc to raczej atrakcyjne jest, podnosi taki walor bioróżnorodności, więcej ptaków, więc jazgotu na wiosnę, bardziej atrakcyjne myślę, że dla większości ludzi.

**P:** A to miejsce też otwartość, zamkniętość, to miejsce?

**O:** Nie wiem jakby robiłem pod innym względem to zdjęcie, więc po prostu karmnik, a ta otwartość, zamkniętość nie miała większego znaczenia jakby przy tym zdjęciu tak mi się wydaje.

**P:** I ten karmnik, myślisz, że w tych nieużytkach mogłyby być karmniki?

**O:** Szczególnie właśnie w takich miejskich nieużytkach, bo nad Wisłą, czy nad Wisłą, to naturalnie samo przez się tam jest duża różnorodność, więc te karmniki może tam są mniej potrzebne, ale tak właściwie w środku miasta to jak najbardziej takie karmniki są bardzo na plus.

**P:** Następne.

**O:** To chyba było, nie wiem, to było ścieżka, która biegnie po jednej stronie właśnie była otwarta na ten cały ciąg, na tory, a po drugiej stronie ścieżki był rząd drzew.

**P:** I co tu jest interesującego?

**O:** Taki długi otwarty widok, no i też taki industrialny, bo po drugiej stronie były jakieś fabryki, więc jakby coś nie kojarzy się zupełnie z zielenią, a po tej stronie mamy już nasz park, i to było takie interesujące, i ten taki długi widok, i te kable. Może nie tyle interesujący, co ciekawe zestawienie po prostu. No i też nie było w żaden sposób oddzielone, więc to też pewne zagrożenie sprawiać przy ewentualnym zagospodarowaniu dla małego dziecka, bo mogłoby spaść stamtąd. Ta ścieżka leci nad Wisłą.

**P:** Ścieżka jest...

**O:** Właściwie ciężko powiedzieć, bo wydaje mi się, że ona biegnie w tej alei drzew, ale jakby to nie ma żadnego problemu, niewielkie odległości bardzo.

**P:** Ale podobało ci się to miejsce?

**O:** Było interesujące, podobało, to jak widać jak ten krajobraz wygląda, taki niezagospodarowany, więc bardzo subiektywnie było interesujące, ale podobało mi się tak średnio. Chociaż nigdy nie było tak, że mnie odpychało. Nie chciałem tam przebywać w związku z tym, że jest taki widok, interesujące, nie wiem, czy podobało, czy nie podobało jest adekwatne do tego widoku.

**P:** A ta otwartość tutaj? ona robi to, że jest interesujące, to mówiłeś o tym...

**O:** Tak, właśnie tą otwartość, ta linia kolejowa, to taka granica w tym nasypie, to jest takie interesujące w tym miejscu.

**P:** A tu?

**O:** To jest ta aleja, jakby taki kontrast, bo tam obok są te właśnie tory, a tu idziemy i mamy to zamknięcie i takie wyraźnie poprowadzoną tą ścieżkę, więc wiemy konkretnie gdzie idziemy, i to jest taki element bardzo urządony. Więc fajnie w tym parku to działało, że jakiś ciąg spacerowy między aleją drzew.

**P:** Bo on mimo, że jest nieużytkiem...

**O:** Wydaje mi się, że ten park jest taki w połowie nieużytkiem, a w połowie użytkiem, bo...

**P:** No właśnie, bo jakby cały czas mówisz per park.

**O:** Tak, faktycznie, bo on mi się bardzo jednoznacznie kojarzy, bo on był, bo nie był nieużytkiem tak naprawdę to miejsce, to tylko było teoretycznie nazwane nieużytkiem moim zdaniem, bo tam aktywność była. Tam dużo ludzi z psami chodziło, czy spacerowali po prostu tędy, więc nie wiem do końca jaki był klucz wyboru tego miejsca. Może brak właśnie tej infrastruktury większej, w sensie tych ścieżek właśnie wyznaczonych i koszy, czy ławek. Tam tego nie było faktycznie. Ale poza tym było to uczęszczane miejsce, bo siłownia plenerowa tam była chociażby też uchwycona na jednym z kolejnych zdjęć, jakaś taka dziwna konstrukcja, gdzie musiałem w internecie wyczytać, że jest to jakaś gra zespołowa i coś co służy do gry zespołowej, więc jest to urządzone w pewnym stopniu. A nie na tyle, żeby było to parkiem, czy skwerem jeszcze. A właśnie tu była ta otwartość, bo mamy tą ścianę lasu i są drzewa, koniec i taka polana, więc ten drugi aspekt tego.

**P:** I to jest atrakcyjne?

**O:** Tak, atrakcyjne pod względem takiego możliwego potencjalnego wykorzystania właśnie. Mam tą ścianę lasu i mam tą dużą otwartą przestrzeń nagle, więc mam taką kameralną część i bardziej otwartą do korzystania jakkolwiek, jak komu przyjdzie na myśl. Tak się właśnie dzielił ten nieużytek na ten park i taką część zamkniętą i bardziej otwartą polanę w tej części.

**P:** A tutaj?

**O:** Tutaj był do czego to miało służyć, to bardziej jako ciekawostkę zrobiłem to zdjęcie, bo to był też taki okrąg duży dość, gdzie tym razem nie było w środku drzewa, był otoczony po prostu i dominuje, że tam było ujęcie wodne na przykład, ale nie wiem, to jest dziwne, bo było kilka takich miejsc otoczonych wysokim płotem w tym parku tak wzdłuż tego ciągu kolejowego, więc nie wiedziałem do końca czemu to miało służyć, więc zrobiłem zdjęcie jako część interesująca. Prawdopodobnie już nie pełni żadnej funkcji, jak widać, że nie jest w żaden sposób wykorzystywane, więc można by to też otworzyć i zrobić tam plac zabaw.

**P:** Ale wywoływało to emocje w tobie takie zamknięte miejsca, które nie wiesz do końca do czego służą?

**O:** Nie, w sensie, bo to były takie miejsca, gdzie to nie było tak jak z tymi bezdomnymi, że miałem jakieś obawy, że jest to wyłączone, że nie powiniem tego w ogóle używać, bo wiedziałem, że to w żaden sposób nie jest do czegokolwiek przesadzone, bo na pierwszy rzut oka...

**P:** A można wejść do środka?

**O:** Nie, nie można. Niestety. Znaczący gdzieś jest pewnie jakaś furtka, bo otwarcie, gdzie, ale to było zamknięte szczelnie i nie było żadnej furtki tak na pierwszy rzut oka nie było jej widać. Więc bardzo zagadkowe, ale nie wywoływało u mnie żadnego poczucia, że nie powinienem tutaj być, bo to było w środku tego parku i po prostu myślę, że można to jakoś zagospodarować w jakiś sposób? Jeśli jest to jakaś zasłucha po jakiejś infrastrukturze może.

**P:** Ale to ciekawe co to jest.

**O:** Nie mam pojęcia absolutnie nie wiem. Ciężko mi cokolwiek wymyślić na ten temat. Jakaś infrastruktura.

**P:** A to?

**O:** Jakies chyba kolejne ujęcie na tą otwartą przestrzeń, bo to jest prawdopodobnie to samo miejsce tylko z innej perspektywy. To jest otwartość, to jest ta góra, więc zamknięte dookoła i tu mamy polanę z widokiem na osiedle dodatkowo, więc to takie wyraźna wskazówka, że znajdujemy się trochę na takim terenie osiedla mieszkaniowego, więc jest to skierowane dla mieszkańców. Tak można by się domyślać po takiej lokalizacji tego parku. Widać wyraźnie, gdzie ludzie się poruszają dzięki temu po śniegu można łatwo wnioskować jak jest użytkowane.

**P:** A jak robiłeś tam zdjęcie to byli jacyś użytkownicy?

**O:** Tak. Nawet pan grał właśnie w tą grę do której są przeznaczone takie instalacje takie gdzieś tam porozmieszczane, więc tam było dość sporo ludzi. Spacerowicze z psami to była przeważająca grupa użytkowników w tamtym momencie akurat. Mimo, że było dość zimno. Ale bardzo ładnie, czego na zdjęciach nie widać niestety. A właśnie to jest ta konstrukcja, która służy do czegoś. Do jakiejś gry.

**P:** Ale ktoś w to grał?

**O:** Tak. To było bardzo zaskakujące, ale ktoś w to grał. To jest chyba coś co wykorzystuje się kiedy ma się swój sprzęt do gry. Tam jest QR kod można sobie sprawdzić, ja to sprawdziłem, ale już nie pamiętam, bo to mało istotne było dla mnie. Ale można do czegoś to wykorzystać do jakiejś tam gry zespołowej. To się rzuca coś, piłkę do tego chyba, frisbie coś takiego. To było na tyle intrygujące, że chciałem podejść zrobić zdjęcie QR kodem dowiedzieć się do czego to służy.

**P:** A tu?

**O:** A tu znowu takie pomiędzy tymi otwartymi przestrzeniami był taki jakby ciąg właśnie osłonięty drzewami, i to było takie zamknięta przestrzeń właśnie przez te drzewa. I taka ścieżka prowadziła właśnie to było takie urozmaicenie powalonym drzewem, więc coś trzeba z tym zrobić, obejść, takie urozmaicenie. Gdyby tu była prosta ścieżka, to bym zdjęcia nie zrobił. A że jest jakaś forma urozmaicająca teren to zrobiłem zdjęcie. Więc można to równie dobrze potraktować jako wybieg, park dla psów, zorganizować miejsce, gdzie właśnie często korzystałem z takich form powalonych drzew, żeby psy sobie po tym chodziły. Tak jak są jakieś rozwiązania w Warszawie, takich parków dla psów i tak się idzie. Takie coś. Ale właśnie urozmaicenie tego krajobrazu przez taki element powalonego drzewo. To było interesujące, a tu znowu było takie przejście do jakiejś zamkniętej części, taki okap z drzew.

**P:** A tu co mamy?

**O:** Tu mamy przejście pomiędzy tą otwartą przestrzenią i takie fajne zadaszenie z drzew, bardzo kameralne właśnie było. Bardzo ciekawe. Takie przejście pomiędzy tymi...

**P:** I ta kameralność w tym miejscu była ważna?

**O:** Ta kameralność, takie przejście. Bo właśnie o takie urozmaicenie tak naprawdę, bo to się szło w tym kierunku i można było taki skrót wykonać, żeby przejść w tamtą drugą otwartą przestrzeń między tymi drzewami.

**P:** Poszedłeś tam?

**O:** Tak, oczywiście. Znaczący poruszałem się jak tylko mogę po tym terenie, więc zrobiłem takie obejście dość slalomem wszedłem, więc... a zresztą to jest drugi badacz, który też szedł razem ze mną wtedy, więc mieliśmy takie obejście. To jest kolejne ujęcie na tą górę też od tej strony, nie mogłem na nią wejść, więc...

**P:** Czemu nie można?

**O:** Bo zarośnięta była, wejście było od tamtej, a tu był taki stromy stok zarośnięty, więc bardziej przeznaczony jak już na zjazd sankami, bardziej survivalowy. Bardziej przeznaczony do tego, żeby obejść z tej strony tę górkę niżeli wdrapywać się, no nie próbowałem przynajmniej się wdrapywać.

**P:** I w tym Bemowie coś jeszcze mamy?

**O:** Właściwie nie, bo tu są też takie ujęcia, myślę, że trochę za dużo zdjęć generalnie robiłem. Też po prostu ścieżka pomiędzy w tym lesie, w tej części bardziej zamkniętej.

**P:** A która ci się bardziej podobała?

**O:** Raczej ta zamknięta, dlatego, że była taka bardziej urozmaicona czy przez ten właśnie przesmyk, czy coś co leżało na drodze, co trzeba było ominąć, to raczej ta część zamknięta.

**P:** Czyli to zamknięcie było...

**O:** Tak, bo zazwyczaj zamknięcia mają to do siebie, że są w związku z tym, że są zamknięte, to jest tam więcej elementów, co automatycznie powoduje, że mogą być ciekawe. Bo otwartość to po prostu otwarta łąka, którą można zagospodarować w jakiś sposób bardziej aktywny, więc nie korzystałem w tym momencie w żaden sposób z takiego potencjału wypoczynku czynnego, tylko z tego biernego, więc jak najbardziej zamkniętość temu sprzyjała.

**P:** A dla takiego nieużytku powinien być on do tego biernego, czy aktywnego spędzania czasu?

**O:** Znaczą akurat to miejsce wydaje mi się, że jest właśnie takie pół na pół, że ma potencjał, żeby być czynne i bierne, w sensie, żeby spacerować, ale też grać w coś na nim, czy biegać. Właśnie dlatego, że jest dużo takiej przestrzeni otwartej i zamkniętej otoczonej tymi drzewami, takiej bardziej atrakcyjnej.

**P:** Coś...

**O:** Właściwie nie, bo to jest też pagórek. I siłownia plenerowa. Była na skraju tego osiedla, więc tam był najlepszy dostęp i tam było stosunkowo dużo ludzi parę osób się kręciło i jest najlepszy dostęp do tego osiedla, bo jest na pograniczu i widać, że jest otoczony blokami. Więc dobre umiejscowienie jak najbardziej wykorzystywane w tej części otwartej. Tu jest pan, który gra w tą zagadkową grę i właśnie podnosi coś co rzucił wcześniej do kosza. Udało mi się uchwycić, kiedy rzucał akurat. Czyli jednak to był hotel dla pszczoł, do owadów. Także nie pomyliło mi się, teraz jakby uzupełnienie do tych karmników.

**P:** I to dla ciebie jest ważne, że jest większa ta bioróżnorodność?

**O:** Tak. Takie puste miejsca bez żadnego ptactwa, to kilka punktów atrakcyjności od razu w dół leci.

**P:** A owady?

**O:** To była zima, więc nie... z tymi owadami, to nie wiem, w sensie mam taki ambiwalentny stosunek, do końca nie wiem jak mam się. Ważna jest bioróżnorodność, ale wydaje mi się tak bardzo teoretycznie dla mnie. W sensie nie wiem jak mogłoby wpłynąć na atrakcyjność tego miejsca, ale jak najbardziej jestem za takimi ruchami środowiskowymi, więc nie szkodzi to nikomu taki hotel, więc czemu nie, zawsze jakaś ciekawostka dla innych wydaje mi się. I to już ostatnie zdjęcie jest.

**P:** Czyli teraz przechodzimy do tego drugiego terenu, który wybraliśmy, czyli skrę.

**O:** Na skrę, tylko tam zupełnie diametralnie teren...

**P:** Będziemy widzieli tą...

**O:** On mi się bardzo podobał ze względu takiego czysto... To jest skra.

**P:** Co ciebie zainteresowało na tym zdjęciu?

**O:** Głównie ta infrastruktura taka cała, która została po tym kiedyś aktywnym użytkowaniu, a teraz zostały tam te baseny. Większość zdjęć się właśnie opiera na tej infrastrukturze byłej, która tam jest i teraz jest nieużytkowana, i która ma jakiś tam potencjał użytkowy w przyszłości. Znaczą do celów projektowych jakiś tam w przyszłości wykorzystania.

**P:** A jako nieużytek?

**O:** Jako nieużytek. Właśnie to jest taki teren, który nie wiem do końca jak ugryźć właśnie tymi kategoriami o których wcześniej rozmawialiśmy, bo jako nieużytek to w ogóle nie spełniało żadnej funkcji, w sensie tam ten park był bardzo użytkowy a to jest absolutnie w ogóle nie użytkowe. Tam ciężko wejść na ten teren, bo jest ogrodzony cały, jest tylko jedno miejsce, gdzie można do niego wejść, żeby sobie pokluczyć, czy dwa...

**P:** A co to jest za miejsce?

**O:** Jedno jest właśnie od stadionu z tamtej strony, jest jakaś wyrwa chyba w płocie, nie pamiętam dokładnie w tym momencie. To była taka furtka przez którą się przechodziło, to był jakiś element zniszczonego ogrodzenia przez które weszliśmy.

**P:** A drugi?

**O:** Drugi chyba też na takiej podobnej zasadzie był, że było ogrodzenie, którego w tym miejscu akurat nie było, i można było wejść. Więc nie wiem do końca czy to jest teren prywatny i to jest właśnie ta kategoria, w której nie wiem czy powinienem przebywać, bo infrastruktura na to nie wskazywała w żaden sposób, nikogo tam nie było oczywiście, żadnych bezdomnych. Ale w związku z tym, że kiedyś to było obiekty sportowe, więc nie wiedziałem jakie mają przeznaczenie w tym momencie, więc trochę niepewny byłem cały czas na tym terenie.

**P:** A co ci się na tym zdjęciu spodobało?

**O:** Ten basen jakby... głównie to. Jakby nie ma tu nic atrakcyjnego, co wcześniej mogłem wypatrywać, w sensie nie jest to w żaden sposób urozmaicony teren ani ciekawy pod względem wykorzystania, tylko pozostałość po tych basenach. To znowu, one będą bardzo monotematyczne, bo tu wszystkie się będą opierały właśnie na tej infrastrukturze, która pozostawiona sobie niszczeje.

**P:** Ale coś cię pociągnęło, znaczy z tych nieużytków ten jakoś mocno...

**O:** Tak, bo bardzo się interesuję architekturą, więc to jest takie bardzo subiektywne. W sensie o tym miejscu wiedziałem, i nie byłem tam nigdy i dlatego to było dla mnie takie interesujące samo to miejsce, nie jako nieużytek, ale właśnie jako ta wartość architektoniczna. Więc dlatego zastanawiałem się czy to miejsce będzie akurat dobre do omawiania tych nieużytków...

**P:** A jednocześnie jest nieużytkiem.

**O:** Jest nieużytkiem, tak. I o bardzo dużym potencjalne jednocześnie. Chyba największym w ogóle z tych wszystkich terenów ma taki potencjał.

**P:** A tutaj te kategorie o których mówiliśmy przy tamtym Bemowskim tutaj na skrze, to ta otwartość czy zamkniętość.

**O:** Tutaj właściwie nie było żadnych terenów takich stricte zamkniętych, bo tam poza tymi basenami było bardzo dużo otwartej przestrzeni. A te kępy tych drzew i krzewów one nie tworzyły jakiejś kameralności tam, tak same w sobie te budynki i te baseny taką otwartą przestrzeń stworzyły, więc tam tej kameralności nie czułem w ogóle. Tak jak na Bemowie była ta kameralność, otwartość, kontrast, to tutaj była sama ta infrastruktura, która jest tą otwartością samą w sobie. No i ta zieleń tamtej kameralności absolutnie nie tworzyła. W sensie tak naprawdę drugorzędną rolę ta zieleń tu odgrywała. Tak to odczuwałem takie miałem wrażenie, że te drzewa sobie tam po prostu wyrosły pomiędzy tymi basenami.

**P:** Następne.

**O:** Tak. To było po prostu bardzo ciekawe krajobrazowo, artystycznie.

**P:** A co to jest?

**O:** To jest zjeżdżalnia. Schodki, i po drugiej stronie też do basenu. Bardzo ciekawe pod względem takim architektoniczno-plastycznym. Był cały ten obiekt i po nim bardzo przyjemnie się chodziło właśnie obserwując te pozostałości po tych budynkach i po tej infrastrukturze.

**P:** A jakiego rodzaju przyjemność?

**O:** Takie po prostu poznawanie nowego miejsca w sensie odkrywania tego typu nieużytków bardzo ciekawe. Także wiedziałem, że tam kiedyś było bardzo intensywne wykorzystanie. A że teraz stoi sobie nieużytkiem, i fajnie było zobaczyć to, wejść do tej niecki, i przejść się po niej.

**P:** A w ogóle taki kawałek architektury w nieużytku... to być może jest kolejna kategoria o której nie pomyślałem. A tu ten otwarty basen?

**O:** To był jeden z większych, więc on był najbardziej otwarty z tego wszystkiego. No i były te schody, więc zachęca, żeby tam wejść i sobie pochodzić po tej... to większości sobie wszedłem, bo tam bardzo ładne kafelki były, takie detale w tym bardzo się skupiłem na takich rzeczach. I tu widać bardzo, że jest ta ściana lasu, więc tym bardziej taki kontrast tutaj był tej otwartości, tej muszli basenowej i tej ściany lasu. To było dość ciekawe to przejście.

**P:** A to?

**O:** To akurat kilka basenów było zawalonych, widać, że aktywność człowieka tu się pojawiła, bo to były ścięte drzewa i konary po prostu wrzucone do tego basenu jako wielki kontener.

**P:** A ile tych basenów było?

**O:** Kilkanaście nie, nie całe 10. Wiem, że pomiędzy sześcioma wzwyż. Jedne większe, drugie mniejsze, niektóre takie bardziej okrągłe organiczne, prostokątne, jak tutaj, do dziesięciu tych basenów łącznie tam było wydaje mi się. Więc jakby to dalej podobną tematykę porusza plus to, że były tutaj wycięte drzewa, czy jakieś krzewy, więc to był ten aspekt i kolumnę widać, więc to też ciekawe jak to kiedyś mogło wyglądać. To za jakąś kolumnadą zadaszone, tak jakby to ciekawe jest.

**P:** A tam w tle widzimy tą zjeżdżalnię.

**O:** Tak, tutaj, tych zjeżdżali było kilka na tym terenie, ale akurat to samo co wcześniej widzieliśmy. Jakby to też kolejne ujęcie na budynek w tle po którym przeszedłem też. Akurat w takich budynkach nie mam oporu, żeby chodzić po takich nieużywanych ruinach, więc sobie wszedłem bardzo ciekawe w środku. To akurat nie jest kwadratowy, tylko okrągły basen i ta aktywność człowieka była wyraźnie bardziej widoczna, opony, czy jakieś śmieci też się walały tutaj najbardziej po tym okręgu, po tej niecce okrągłej.

**P:** Kogoś tam spotkaliście, czy nikogo nie było?

**O:** Jakaś jedna grupa spacerowała chyba, bo jakby byli w dość dużej odległości od nas. Jakaś jedna czy dwie osoby. Na pewno byli ze spacerowiczów naszych, ale tylko oni, jakby nikt poza tym. To jest wewnątrz tego budynku, bo on był dwupiętrowy, znaczy parter i piętro i się przeszedłem po nim w środku, tak czysto poznawczo, że ciekawy krajobrazowo jakby, duży potencjał miał. On zresztą był wykorzystywany do jeszcze dość niedawna był jakiś klub, coś takiego tam widać zresztą jakieś pozostałości, bar chociażby, więc to żyło, ale nie wypaliło widocznie. Nie wiem z jakich przyczyn. Próbowano wykorzystać ten nieużytek w jakiś sposób przynajmniej ten budynek. Tak więc to jest taki bardzo nieużytek, bo ten park na Bemowie, las Bemowski to był taki wyraźny z potencjałem, a tutaj różny potencjał, ale innej natury mam wrażenie. Parku ani skweru z tego się nie zrobi w żaden sposób. To już trzeba trochę inaczej do tego podejść.

**P:** A czego ci tu brakowało, żeby to mogło być użytkowane?

**O:** Na pewno nie było żadnej infrastruktury w sensie żadnych ścieżek. Tam nie było komfortowo się poruszać po tym, bo nie było po czym tak naprawdę. Trzeba było gdzieś meandrować pomiędzy tymi basenami. I było też momentami trochę niebezpiecznie, bo tam w wielu miejscach były takie studnie, które były jakby można było wpaść do nich, nie było oznaczone w żaden sposób. Więc jakby ta infrastruktura, która by ominęła te wszystkie niebezpieczeństwa tam by była bardzo wskazana. Albo,

żeby zakryć chociaż te miejsca. Ale to już koniec, to tylko tyle z tego miejsca, bo tam też nie było, gdzie wchodzić, bo ten krajobraz się powtarza, jakby nie było nic poza tym co było tutaj widać na tych zdjęciach.

**P:** A ta interwencja architektoniczna w nieużytek, to takie postindustrialne, przecież... to jest dla ciebie zwiększa wartość nieużytku?

**O:** Generalnie jeden z tych nieużytków, znaczy były baseny skry włączyłem do swojej pracy magisterskiej. Znaczący będę trochę bazował na nieużytkach i tej architekturze w nieużytkach. Akurat to jest tylko ten element z tych wszystkich badanych nieużytków, będę brał pod uwagę, bo tam nie było za dużo architektury w tych nieużytkach. Tak, ta interwencja...

**P:** Czy to zwiększa atrakcyjność dla ciebie?

**O:** Właśnie dla mnie tak.

**P:** I w jakim kierunku by to zwiększało, jeżeli tak to dlaczego?

**O:** Bo zawsze takie jakaś architektura zwiększa potencjał taki czysto można wykorzystać to w jakiś sposób. Więc to daje taką możliwość, że to nie jest czysty kawałek ziemi, po prostu z zakrzywieniami, czy z zadrzewieniami, gdzie można poprowadzić ścieżki, zrobić z tego park, albo skwer. Ale można z tego zrobić coś bardziej funkcjonalnego. W sensie bardziej coś co może być wykorzystywane na cele inne niż spacer, albo gra miejska, czyli dyskoteka, albo właśnie basen można tam zrobić. Więc jakby inne pole manewru daje architektura w nieużytku.

**P:** Ale wtedy ty byś chciał z tego nieużytku zrobić użytek?

**O:** Tak.

**P:** Czyli jakby wyrwać go z tej kategorii nieużytku.

**O:** Trochę tak.

**P:** Tak jak rozmawialiśmy o tym podziale nieużytków takich, które są z mikro interwencjami jak Bemowo, nieużytków, które są zagospodarowane przez bezdomnych, czyli mają tę granicę, barierę, i mamy te nieużytki takie czysto dzikie jak nad Wisłą, to jest w pewnym sensie czwarta kategoria takich postarchitektonicznych.

**O:** W zasadzie tak.

**P:** Nieużytków, które dla ciebie swoją architekturą i historią tak jak słyszałem są interesujące swoją architekturą i tym czymś innym, co nie jest czystą przyrodą.

**O:** Tak, tak, zdecydowanie.

**P:** Jeżeli ten budynek i te baseny...

**O:** Jeszcze były ciekawe też pozostałości przy forcie Bema, też były pozostałości po jakiś trybunach i to było też bardzo taki umieszczone w lesie, tylko to nie były budynki, tak jak tutaj tylko bardziej trybuny, więc coś co jest dużo mniej widoczne. To był jeden taki wypadek, że były takie budynki na nieużytkach. Tam przy forcie Bema były po prostu ta infrastruktura trybuny i jakieś ławki, więc to na dużo mniejszą skalę, ale też było wyraźnie widoczna ta architektura w tym fragmencie, w forcie Bema. Ale to jest bardzo wąska kategoria ta czwarta, gdzie architektura w tym nieużytkach grała taką dużą rolę. Była jednym tak naprawdę w tych naszych terenach, które my badamy tak mi się wydaje.

**P:** A tutaj dałoby się coś zrobić tak jakbyś myślał o tym nieużytku, żeby był bardziej dostępny?



**O:** To już jest właśnie temat mojej pracy, więc jeszcze nie wymyśliłem, co bym miał i w jaki sposób to można by zmienić. W sensie jak widać było to wykorzystywane na ten klub, więc jakby to ma taki potencjał, że właśnie w tę stronę, takie bardziej czynne użytkowanie tych budynków i te nieużytki właśnie w ten sposób włączyć, żeby były użytkami, właśnie w tę stronę, czy jakiś lokal, czy te baseny jako może znowu te baseny właśnie. Ale to na razie tylko pierwsza myśl, tego jeszcze nie wiem do końca jaki mam plan na to.

**P:** Dziękuję.